Końskowola: Dyrektor ośrodka zdrowia z najwyższym dochodem

116 tys. zł
M. Majkutewicz, zastępca wójta
132 tys. zł
J. Przednowek, skarbnik
219 tys. zł
M. Chabros, dyrektor SP ZOZ GOZ
Fot. Monika Głos-Oszatowska
Fot. Dominik Kęsik

strona 24

Puławy: Skarbniczka popracuje dłużej

strona 10

Fot. Dariusz Jędryszka
E. Grzęda

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
20 lat Wydawnictwa
pulawy.24wspolnota.pl
30 sierpnia - 5 września 2022 r. ■ nr 35 (481) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KA... LA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Skazany radny pobrał diety. Sprawa idzie do sądu

Nasi prawnicy są na etapie formułowania pozwu
M. Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach
Fot. Dominik Kęsik

Starostwo Powiatowe w Puławach zapowiada pozew przeciwko byłemu radnemu Zbigniewowi A. Urzędnicy chcą zwrotu 9,3 tys. zł diet.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 10

W Sądzie Rejonowym w Puławach zapadł pierwszy wyrok w procesie, w którym były radny powiatowy odpowiadał za kradzież prądu. Potem Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił postanowienie i uznał go winnym, ale nie kradzieży, a usiłowania kradzieży prądu. Zbigniew A. od początku podkreślał, że jest niewinny i zapowiedział skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego

Dożynki Powiatowe 2022. Najładniejszy wieniec upletli w Zagrodach

Gwiazdą imprezy był wokalista Czadoman i zespół Veegas.

s. 2-3

Kolejne ograniczenia produkcji w puławskich Azotach

s. R2

Kazimierz tonął w błocie. Jak rozwiązać problem?

Fot. Facebook Artur Pomianowski Burmistrz Kazimierza Dolnego

Burmistrz proponuje modernizację kanalizacji deszczowej, radny miejski i powiatowy - utwardzenie wąwozu.

s. 7

Coraz częściej po ulewnym deszczu ulice nadwiślańskiego miasteczka zamieniają się w rwące rzeki albo pokrywają się błotem naniesionym z pobliskich wąwozów

Budżet Obywatelski Puław: 25 projektów do głosowania

s. 5

Gm. Puławy: Zamiast grać w piłkę, posprzątali okolicę — s. 4
Powiat: Na wózku inwalidzkim jechał ekspresówką — s. 10
Janowiec: Tak mieszkańcy bawili się na dożynkach — s. 21
Żyrzyn: Prawie pół miliona na Fundusz Sołecki — s. 22
Baranów: Coraz więcej nowych dróg — s. 22
Wąwolnica: Bełżycka już po remoncie — s. 23
Kurów: W Klementowicach poleje się asfalt — s. 23

R E K L A M A
KASACJA POJAZDÓW

500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

N 2311 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438203 35
PUL

eprasa.pl f62a1bd515

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

31 sierpnia,
godz.12.00 - 16.00,
Pachnowola (2)

2 września
godz. 8.00 - 15.00,
Nałęczów
ul. Cynkowska, Łąkowa
godz. 12.00 - 15.00,
Płonki (4)

Sezon można uznać za zakończony

Tak mieszkańcy powiatu bawili się

Fot.Dominik Kęsik

Po zakończonej mszy świętej w kościele w Górze Puławskiej rozpoczął się korowód dożynkowy

Tytuł „Zasłużonej dla Powiatu Puławskiego" z rąk Starosty Danuty Smagi oraz Przewodniczącego Rady Powiatu Janusza Wawerskiego odebrała Elżbieta Wójtowicz z gminy Markuszów

Fot.Dominik Kęsik

Ośmiu rolników z gmin powiatu otrzymało Odznakę Honorową „Zasłużony dla Rolnictwa"

Fot.Dominik Kęsik

Starosta Puławski Danuta Smaga częstowała gości chlebem dożynkowym

Najpierw zawody strażackie, a kolejnego dnia wspólna zabawa. W minioną niedzielę w Górze Puławskiej odbyło się powiatowe święto plonów. Na stadionie zaprezentowały się Koła Gospodyń Wiejskich i lokalne stowarzyszenia. Wspólną zabawę rozkręcali Czadoman i zespół Veegas.

Zawody w upale

W sobotę 27 sierpnia na stadionie KS Góra Puławska rozegrano zawody strażackie, w których wystartowało dziewięć jednostek męskich, cztery żeńskie oraz jedna młodzieżowa z miejscowości Kozioł w gm. Baranów. Druhowie musieli zmierzyć się ze sztafetą pożarniczą oraz ćwiczeniami bojowymi. Liczyła się szybkość i zwinność. Ze względu na upalną pogodę organizatorzy zdecydowali się nie przeprowadzać konkurencji musztra. Po końcowej klasyfikacji najlepszą męską drużyną okazali się strażacy z Opatkowic. Drugie miejsce przypadło OSP w Rzeczycy z gm. Kazimierz Dolny, a trzeci był Bałtów w gm. Żyrzyn. Niespodzianką było zwycięstwo pań z OSP z Wierzchoniowa w gm. Kazimierz Dolny, które pokonały faworytki z Opatkowic. Na najniższym stopniu podium znalazły się panie z Oblas. Najmłodsi z Kozła również mogli cieszyć z wygranej.

Justyna Olszak oraz Katarzyna Frączek z synem Stanisławem

- Bardzo mi się podoba. Są ciekawe stoiska i dobre potrawy regionalne. Ładne stoiska były z Baranowa czy Sadurek. Bawimy się dobrze. Takie imprezy są potrzebne, bo to integruje społeczność. Rzadko pojawiam się na takich imprezach, ale jest super. Czekamy na koncert Czadomena - mówi pani Justyna
- Co mi się podoba? Szczególie wieńce. Jeśli miałabym oceniać, to ładne są z Kośmina czy Wąwolnicy. Stoisko najładniejsze jest z Baranowa. To dla mnie pierwsza taka impreza, jest super atmosfera - dodaje pani Katarzyna

Gwiazdy disco polo na scenie

W niedzielę najpierw odprawiono mszę w intencji rolników i mieszkańców. Po nabożeństwie ulicami Góry Puławskiej przeszedł korowód z wieloma wieńcami. Goście mogli obejrzeń inscenizację obrzędu dożynkowego, przygotowanego przez Harcerski Zespół Pieśni i Tańca Grześ. Nie zabrakło tradycyjnego dzielenia się chlebem. Tegorocznymi starostami dożynek byli Zofia i Mirosław Wojas. Podkreślali, że zawód rolnika jest bardzo wymagający. Podczas uroczystości wręczono również odznaki i nagrody dla wyróżnionych rolników czy odznakę Zasłużonego dla Gminy Puławy. Na scenie pojawiło się kilka zespołów lokalnych oraz wręczono nagrody w różnych konkursach np. na wieniec czy stoisko. Największa widownia pojawiła się na koncernie Czadomena oraz grupy Veegas.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Podczas dożynek powiatowych komisja konkursowa oceniała wieńce tradycyjne i nowoczesne z poszczególnych miejscowości. W pierwszej kategorii najlepsi byli przedstawiciele z Zagród, a w drugiej z Huty

Magdalena Mokijewska oraz Renata Węglarz, Koło Gospodyń Wiejskich z Bronowic

- Przygotowanie stoiska zajęło nam trzy dni. Wykonałyśmy również wieniec dożynkowy, który robiłyśmy przez około miesiąca. Na stole znajdują się golonka z kapustą czy zestaw żniwiarza, czyli „Seta, meta i galareta", która robi furorę. Mamy również smalec, ciasta, desery czy gofry - mówi pani Magdalena
- Jest duża frekwencja jeśli chodzi o stoiska, bo w tym roku zgłosiło się mnóstwo Kół Gospodyń Wiejskich. Mogę powiedzieć, że dania wykonywaliśmy przez dwa dni. Mogę polecić pieczone żeberka, babkę ziemniaczaną czy zupę gulaszową. Są same pyszności - dodaje pani Renata

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

na dożynkach w Górze Puławskiej

Monika Gawryjołek i Grzegorz Czaplicki

- Pogoda dopisuje. Najlepsze było stoisko z Baranowa, ponieważ smakowały mi ciasta, a w szczególności szarlotka. Mieliśmy wolne w pracy, więc stwierdziliśmy, że się tu wybierzemy. W końcu coś się dzieje. Mało jest teraz takich atrakcji w powiecie. Czekamy z niecierpliwością na Czadomena - mówi pani Monika
- Jest bardzo przyjemnie. Podobało mi się stoisko z Baranowa czy Kazimierza Dolnego. To byli moi faworyci. Jesteśmy z Puław, więc postanowiliśmy, że przyjedziemy do Góry Puławskiej - przyznaje pan Grzegorz

Jolanta Pruchniak i Agnieszka Cybula, OSP Wierzchoniów

- Sporo prac poświęciliśmy na treningi, żeby wypaść jak najlepiej. Jesteśmy bardzo zadowolone z tego, co osiągnęliśmy. Zawody powiatowe zawsze są poprzedzane eliminacjami w zawodach gminnych, które odbyły się na początku lipca. Przed zawodami ćwiczyłyśmy przez półtora miesiąca. Chylę czoła przed dziewczynami z Opatkowic, bo one są niesamowite. Chcemy za rok ponownie wystartować, zobaczymy czy pozwoli nam na to czas. Planujemy skupić się na drużynie młodzieżowej, bo mamy już sporo dzieciaczków. Wszystko przed nami - mówi pani Jolanta
- Jesteśmy drużyną od piętnastu lat. Liczyłyśmy na to, żeby nie było punktów karnych, więc udało się nam. Pogoda trochę nam nie sprzyjała ze względu na upał, dlatego wcześniej zakończyłyśmy rywalizację. Powoli wracamy do formy. Kibicujemy dziewczynom z Opatkowic w nadchodzących zawodach wojewódzkich i mam nadzieję, że godnie będą reprezentować powiat - dodaje pani Agnieszka

Anna i Krzysztof Gałka, Koło Gospodyń Wiejskich z Sadurek

- Jest miło i sympatycznie, ale pojawiło się mało osób jak na dożynki powiatowe. Stoiska i wieńce są ciekawe. Komisja miała co oceniać. To, co my zrobimy i jak się zaprezentujemy, świadczy o naszej miejscowości i gminie Nałęczów - tłumaczy pani Anna
- Na stanowisku mamy gołąbki, pierogi, bociany, bigos czy chłodnik. Nasze jedzenie jest przepyszne. Prace trwały przez tydzień. Spotykaliśmy się głównie popołudniami, bo większość z nas pracuje - dodaje pan Krzysztof

Kamil Abramczyk i Jarosław Opacki, OSP Opatkowice

- Ciężko pracowaliśmy na sukces. Poświęciliśmy dużo czasu przed zawodami. Konkurencje przebiegły sprawnie, nie było żadnych punktów karnych, także wszystko zrobiliśmy zgodnie z planem. Szkoda, że dziewczynom się nie udało wygrać - przyznaje pan Kamil
- Przygotowania trwały przez miesiąc i mieliśmy sporo treningów. Po zeszłorocznej dyskwalifikacji udało się nam zwyciężyć. Jak zdrowie i warunki pozwolą, wystartujemy za rok - mówi pan Jarosław

Wyniki konkursów dożynkowych:

Wieniec tradycyjny:
1. miejsce – Stowarzyszenie „Zagrody Razem"
2. miejsce - KGW Skoki
3. miejsce - KGW Wojszyn

Wieniec współczesny:
1. miejsce - KGW „Hutowianki"
2. miejsce - KGW „z Tradycjami" w Bronowicach
3. miejsce - KGW „Strażacy Razem" z Borysowa

Wyróżnienie - Stowarzyszenie Kobiety z Pasją - Borowa

Konkurs na najładniejsze stoisko:
1. miejsce - gmina Puławy
2. miejsce - gmina Baranów
3. miejsce - gmina Żyrzyn

Wyróżnienie - Klub Twórców Ludowych gmina miasto Puławy

W kategorii chleb zwykły:
1. miejsce - Elżbieta Kozak
2. miejsce - Barbara Ambrożek

W kategorii chleb razowy:
1. miejsce - Grażyna Stasiak
2. miejsce - Grażyna Kowa
3. miejsce - Baranów zespół śpiewaczy „Karolinki"

W kategorii chleb z dodatkami:
1. miejsce - Anna Owczarz
2. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich z Bronisławce
3. miejsce - Bożena Wasiłek

W kategorii tkanina:
1. miejsce - Beata Woźniak
2. miejsce - Jadwiga Polak
3. miejsce - Leokadia Misiurek

W kategorii plecionkarstwo i wikliniarstwo:
1. miejsce - Maria Popis
2. miejsce - Andrzej Sikora
3. miejsce - Barbara Rułka

W kategorii rzeźbiarstwo:
1. miejsce - Tomasz Wiraszka
2. miejsce - Ryszard Michał Wrótniak
3. miejsce - Kazimierz Kozak

Jerzy Gąsiorowski,
sołtys Łąk z gm. Wąwolnica

Jestem bardzo zadowolony z wyróżnienia. Prowadzę gospodarstwo rolne o powierzchni 20 ha. Sadzę porzeczki oraz inne owoce. Przymrozki oraz susza często przeszkadzją w uprawie. Na polu ciężko się pracuje. Obecnie nawozy czy opryski kosztują o wiele więcej niż wcześniej, ale trzeba sobie jakoś radzić

Odznaka Honorowa „Zasłużony dla Rolnictwa":
Jerzy Gąsiorowski
Adam Lis
Ewa Madej
Andrzej Sikora
Andrzej Kisiel
Elżbieta Gędek
Dariusz Próchniak
Grzegorz Próchniak

Odznaka Honorowa „Zasłużony dla Powiatu Puławskiego":
* Elżbieta Wójtowicz z gminy Markuszów

„Zasłużony dla Gminy Puławy":
Dorota Jabłońska
Zofia Małek
Krzysztof Gowin
Artur Mizura

Nagrody Starosty Puławskiego dla wyróżnionych rolników:
Andrzej Gutowski
Witold Borzęcki
Mariusz Paciejewski
Aleksandra Lipnicka
Krzysztof Wójcik
Zofia i Tadeusz Pszkit
Piotr Borkowski
Dawid Chołaj
Andrzej Paluch

PUL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

eprasa.pl f62a1bd515

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator ładowarki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/MARIMPEX	1	8000 zł /umowa o pracę
Stolarz meblowy/ monter mebli, Puławy/ Sklep Drzewny	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik magazynu żywca, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik utrzymania ruchu (mechanik, elektryk), Końskowola/ MEAT	1	5500 – 6900 zł /umowa o pracę
Pracownik działu ćwiartowania, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik linii pakowania, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Brygadzista ekipy myjącej, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Puławy/ KARABELA	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Leokadiów/SP	0,05	340 – 470 zł /umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	0,15	1026 – 1408 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Puławy/ SAG		19,7 zł/godz
Kelnerka, Puławy/ SAG		19,7 zł/godz
Pracownik budowlany, Puławy/ ADAMID	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel polskiego, Skrudki/ SP	0,25	1900 zł /umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Skrudki/ SP	0,28	1712 zł /umowa o pracę
Kelner, Puławy/ Gastro Group Bis		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Kierowca do rozwożenia posiłków, Puławy/ Gastro Group Bis		20 – 22 zł/godz/ umowa zlecenie
Monter – izoler (Niemcy), Puławy/ MOSTOSTAL	1	8000 – 9000 zł /umowa o pracę
Inżynier spawalnik, Puławy/ MOSTOSTAL	1	2300 – 2600 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ ZKZ	0,2	1167 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gołąb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołąb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Blacharz, Gołąb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Piekarz, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik piekarza – sortowacz pieczywa, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa/HERBAPOL	1	3500 – 3700 zł /umowa o pracę
Ładowacz nieczystości stałych, Karczmiska Pierwsze	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Piotrawin/SP w Kamieniu	0,27	1000 zł /umowa o pracę
Kierowca kat.B/ mechanik, Niezdów/ TRUST TRUCK SERVICE	1	3400 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Niezdów	1	3010 zł /umowa o pracę
Wózkowy/ magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	3500 zł /umowa o pracę
Kierownik magazynu/ główny magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	3750 – 4000 zł /umowa o pracę
Logistyk/ kierownik obiektu, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę

Piłkarze i kibice przykładem dla innych

Zamiast kopać piłkę, zakasali rękawy i uprzątnęli okolicę

Aż trudno uwierzyć, że ludzie, choć słono płacą za wywóz odpadów, wciąż wyrzucają je do lasu czy nad rzekę. Na szczęście są też i tacy, którym zależy na środowisku. Piłkarze i kibice klubu sportowego Hetman Gołąb posprzątali teren piaskarni w Gołębiu i Niebrzegowie. Działania sportowców pozytywnie oceniają internauci oraz władze gminy.

Fot.Klub Sportowy Hetman Gołąb

Tak o teren piaskarni zadbali piłkarze i kibicie Hetmana Gołąb. Podczas kilku godzin zebrano 14 worków śmieci

Śmieci do lasu, zamiast do kosza

Gołębska piaskarnia należy do chętnie uczęszczanych miejsc. Znajduje się tam zbiornik oraz punkt widokowy. Zdarza się, że wykonywane są tu także plenerowe sesje ślubne. Niestety część osób traktuje ten teren, jak wysypisko i wyrzuca tu śmieci. Problem zauważyli piłkarze Klubu Sportowego Hetman Gołąb. Wspólnie z kibicami postanowili działać.

- Moja córka wraz z rodziną, była na przejażdżce rowerowej. Postanowili zajechać i odpocząć nad tzw. Piaskarnię. To, co zobaczyli było niewyobrażalne, takiego nieposzanowania przyrody przez ludzi nawet się nie spodziewali. Była szybka reakcja mojego zięcia, który również jest piłkarzem Hetmana. Dał znać swoim kolegom z drużyny oraz do grupy kibiców i ich reakcja była natychmiastowa. Potrzeba nam było 4 godzin, żeby piłkarze i kibice posprzątali teren Piaskarni. Ludzie w tym miejscu zostawili różne rzeczy np. pieluchy, części garderoby czy butelki plastikowe - opowiada Ireneusz Teper, prezes KS Hetman Gołąb.

Na nich mogą liczyć

Społecznicy zebrali czternaście worków odpadów. Problem śmieci na terenie piaskarni klub nagłośnił w mediach społecznościowych, gdzie zamieszczono także relację z działań. Ta spotkała się z pozytywnym odbiorem wśród internatów. Za bardzo dobrą inicjatywę sportowcom są wdzięczni również włodarze gminy Puławy. Chwalą postawę piłkarzy i kibiców.

- Chciałbym pochwalić działania chłopaków. Cieszy mnie to, że panowie nie ograniczają się do swojej działalności sportowej, tylko działają również w lokalnym środowisku i robią coś dobrego dla innych. Wielkie brawa dla drużyny, za to co zrobili - mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Prezes KS Hetman Gołąb nie wyklucza kolejnych takich akcji w przyszłości.

Dominik Kęsik

Najlepsi skaterzy będą rywalizować w Puławach

Takiego wydarzenia jeszcze nie było w naszym mieście. 17 września na terenie skateparku przy ul. Niemcewicza odbędą się Ogólnopolskie zawody hulajnogowe i deskorolkowe.

Oddany w ubiegłym roku puławski skatepark to jeden z największych tego typu obiektów w województwie lubelskim. Właśnie tam można spotkać dzieci i młodzież, którzy aktywnie spędzają wolny czas, jeżdżąc na deskorolce, rowerach czy na hulajnodze. Miłośników sportów ekstremalnych jest coraz więcej. Miasto zdecydowało się na organizację pierwszej imprezy sportowej pt. „Whip&Flip". Podczas zawodów uczestnicy będą prezentować swoje umiejętności, a ich występy oceni jury pod kątem techniki jazdy oraz wykonanych tricków. Zapisy ruszą w dniu zawodów o godzinie 10:00. Nie ma limitów, startować może każdy, kto posiada niezbędny sprzęt.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

PUŁAWY

Halina Barbara Łuszczyńska z d. Charlej, 76 l.
Wąwolnica, zm. 20.08.

Halina Jaśkowska z d. Malinowska, 75 l.
Janowiec, zm. 20.08.

Kateryna Steblevets, 85 l.
Gołąb, zm. 24.08.

Janina Barszcz, 76 l.
Puławy zm. 24.08.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Danuta Małecka, 88 l.
Poniatowa zm.21.08.

Janina Płecha, 60 l.
Wólka Komaszycka zm.22.08.

Witold Pruchniak, 74 l.
Poniatowa zm. 23.08.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

PODPATRZONE

Fot.Grzegorz Szafranek

To nie pomyłka. Taki autobus zaparkował przy ul. Piłsudskiego w Puławach

R E K L A M A

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

Mieszkańcy Puław mają do wydania pół miliona złotych

Puławy: Na te projekty będziemy głosować w Budżecie Obywatelskim

Miejska Komisja ds. opiniowania projektów do Budżetu Obywatelskiego zakończyła pracę. Spośród wszystkich zgłoszonych pomysłów mieszkańców pod głosowanie poddanych zostanie 25.

Już w najbliższy poniedziałek 5 września, punktualnie o godzinie 7.30 rozpocznie się głosowanie w 9. edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Puławy. Tym razem do połowy czerwca do ratusza wpłynęło w sumie 39 projektów. Wiele z nich to pomysły, które rokrocznie są zgłaszane przez mieszkańców Puław i jak pokazują późniejsze wyniki głosowania, znajdują akceptację. Przykładem może być płoszenie ptaków na Skwerze Niepodległości czy sterylizacja kotów i psów.

Potem nad wszystkimi zgłoszonymi przez puławian pomysłami pochyliła się komisja ds. opiniowania projektów oraz doraźna komisja ds. BO. Sprawdzała je pod względem formalnym i możliwości wdrożenia na terenach należących do miasta, dokonano również weryfikacji kosztów realizacji projektów. Ostatecznie na liście tych, nad którymi będą głosowali mieszkańcy znalazło się 25 pozycji - 19 dużych projektów i 6 małych.

Głosowanie potrwa do 12 września i będzie prowadzone przez internet. Dla osób, które nie mają dostępu do sieci w domu, w urzędzie miasta zostanie uruchomione specjalne stanowisko. Wyniki 21 września.

Podobnie, jak w ubiegłym roku mieszkańcy Puław mają do wydania w ramach Budżetu Obywatelskiego 500 tys. zł. 150 tys. zł będzie przeznaczone na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł włodarze chcą przeznaczyć na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartością 175 tys. zł.

Marta Pietroń

Projekty duże:

1. Płoszenie ptaków na Skwerze Niepodległości - koszt **95 tys. zł**

2. Wesoła górka - zagospodarowanie trawiastej skarpy z pozostawieniem możliwości zjeżdżania sankami zimą, górka przy boisku w sąsiedztwie Parku Solidarności - **175 tys. zł**

3. Bezpieczne przejście dla pieszych przy ul. Norwida 6 - wykonanie bezpiecznego oznaczenia przejścia dla pieszych przy ul. Norwida 6 (oświetlenie i odblaski na jezdni analogiczne jak na bezpiecznych przejściach dla pieszych przy ul. Wojska Polskiego) - **120 tys. zł**

4. Cykl potańcówek w centrum miasta czyli Dancing Międzypokoleniowy - **55 tys. zł**

5. Doposażenie placu zabaw na Błoniach Puławskich w urządzenia przeznaczone dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową - zamontowanie huśtawki i karuzeli platformowej - **175 tys. zł**

6. Doposażenie placu zabaw w Marinie w urządzenia dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową - **175 tys. zł**

7. Drenaż jezdni przy przystanku MZK nr 227 (Dęblińska MZK) - **50 tys. zł**

8. Edukacyjny szlak pamięci Legionu Puławskiego - utworzenie na terenie miasta szlaku spacerowego, edukacyjnego o walorach patriotycznych z elementami multimedialnymi - **50 tys. zł**

9. Festiwal muzyczny z wizualizacjami przed Pałacem Marynki - **100 tys. zł**

10. LPU 2.0-realizacja Parku Rzeźb wybitnych polskich artystów w przestrzeni publicznej Puław - **85 tys. zł**

11. Montaż tablic informujących o jakości powietrza w mieście - ustawienie 3 tablic: oś. Włostowice, oś. Wólka Profecka, Plac Chopina - **45 tys. zł**

12. Nadwiślański Festiwal Rzemiosła - prezentacje i sprzedaż wyrobów rzemieślniczych na terenach Mariny, na wydzielonych do tego celu powierzchniach otwartych i zamkniętych, pokazy pracy rzemieślników, występy zespołów i kapel ludowych i Kół Gospodyń Wiejskich i wiele innych imprez towarzyszących w samej Marinie i całym mieście - **120 tys. zł**

13. Poprawa bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów - budowa oświetlenia ulicy - Miodowej - **50 tys. zł**

14. Puławy 2.0 - cykl wydarzeń artystycznych na skateparku - organizacja warsztatów z graffiti, malowania oraz warsztatów muzycznych z rapowania, scratchowania, DJ-wania, produkcji, wydarzeń muzycznych oraz sportowych nakierunkowanych na subkulturę puławskich skejtów - **95 tys. zł**

15. Sterylizacja i kastracja psów i kotów wraz z czipowaniem należących do mieszkańców Miasta Puławy - **100 tys. zł**

16. Trampoliny miejskie - skonstruowanie ogólnodostępnego placu trampolin o powierzchni kilku metrów kwadratowych do wykonywania podskoków, akrobacji, zabaw - **175 tys. zł**

17. Wybieg dla psów - **100 tys. zł**

18. Wydanie drukiem książki: Andrzej Tołpyho „Dzieje Puław", tom 2 - **50 tys. zł**

19. Wymiana chodników wokół 3 bloków przy ul. Eustachiewicza, zaprojektowanie i poprowadzenie dróg dojazdowych do bloków wraz z zagospodarowaniem terenu związanego ze śmietnikiem - **175 tys. zł**

Projekty małe:

1. Bezpłatne rodzinne treningi badmintona - niedziela z badmintonem - sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 10 w Puławach, ul. 6 Sierpnia 30 - **15 tys. zł**

2. Trzymamy formę!- kontynuacja projektu realizowanego w 2022 r. pn. Korona Treningi. Organizacja ogólnodostępnych, bezpłatnych, cyklicznych zajęć sportowych, których głównym celem będzie utrzymanie sprawności fizycznej oraz wzmocnienie organizmu a także zachęcenie osób dotychczas biernych ruchowo do wyjścia i poruszania się w delikatny, bezpieczny i atrakcyjny sposób - Błonia - **15,3 tys. zł**

3. Wymiana starych tablic ogłoszeniowych na nowe gabloty - **14 tys. zł**

4. Wypożyczalnia Gier Planszowych - utworzenie ogólnodostępnej, bezpłatnej wypożyczalni gier planszowych w Bibliotece Miejskiej lub Mediatece - **37 tys. zł**

5. Zakup kolorowych dużych donic na Placu Chopina w ilości 5 sztuk - **30 tys. zł**

6. Zakup pompki rowerowej (montaż w okolicy Skweru Niepodległości) - **5 tys. zł**

CO, GDZIE, KIEDY?

Koncert dla młodzieży

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zaprasza na koncert zespołu Jarmusch, który odbędzie się 2 września o godz. 18. Wejście jest bezpłatne.

Znana wokalistka w Puławach

Kayah będzie gwiazdą wieczoru tegorocznego „Pożegnania lata". Wydarzenie odbędzie się sobotę 3 września o godzinie 20:00 na parkingu widowisko-sportowej Grupy Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

Przyjdź na lampkę wina

3-4 września na Małym Rynku w Kazimierzu Dolnym Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły organizuje Winobranie.

Posłuchaj recitalu

16 września o godz. 18:00 w klubie muzycznym „SMOK" w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" zaplanowano recital Klaudii Radomskiej pt. „Wszystkie Dobre Strony". Wstęp wolny.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

Pogotowie Kaletniczo - krawieckie
tel: 721 623 339
- naprawy torebek, waliz, plecaków
- szycie torebek, toreb, przeszycia
- wszywanie zamków do butów
- skracanie ubrań
- wymiany zamków w odzieży
- naprawa poszycia foteli samochodowych
Możliwość dowozu i odbioru towaru od klienta

R E K L A M A

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie • ciche i zielone osiedle
• wysoki standard • idealne dla dzieci
• cena od 250 zł/doba
500 755 700 519 084 809 Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne KORNEX z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl f62a1bd515

Kiedy i jakie badania powinniśmy wykonywać?

W poprzednim tygodniu zapowiadaliśmy chorobę cukrzycową i opis cukrzycy. Jednak zanim opiszemy szczegółowo zakres choroby i czynniki ją wywołujące kilka słów na temat podstawowych badań lekarskich, które każdy ma obowiązek wykonywać co roku. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni, ale czy wiemy jakie? To postaramy się przybliżyć.

Wiek 30-40 lat

Podstawowe badania profilaktyczne: morfologia, OB, stężenie glukozy we krwi oraz badanie ogólne moczu – raz do roku, **pomiar poziomu elektrolitów** we krwi – raz na 3 lata (ewentualne niedobory w organizmie powodujące np. przemęczenie, drżenie mięśniowe, nadciśnienie), **lipidogram,** czyli pomiar stężenia cholesterolu we krwi oraz jego frakcji HDL i LDL, a także **trójglicerydów** – raz na pięć lat. W przypadku chorób krążenia w rodzinie – co roku, **badanie USG** jamy brzusznej – co 3 do 5 lat, **RTG klatki piersiowej.** Kontrola wzroku u okulisty i badanie dna oka – raz na pięć lat. W przypadku wady wzroku zgodnie z zaleceniami lekarza.

KOBIETY: po 30-tce kobiety nadal muszą pamiętać o comiesięcznym samobadaniu piersi, regularnym wykonywaniu badań ginekologicznych oraz cytologii (raz w roku). Do swojego kalendarza warto dodać USG piersi i poddawać się mu raz do roku .

MĘŻCZYŹNI: po ukończeniu 30. roku życia powinni nadal regularnie, minimum co sześć miesięcy, wykonywać samobadanie jąder. Badanie proktologiczne (w przypadku mężczyzn będących w grupie ryzyka chorób prostaty).

Wiek 40-50 lat

Podstawowe badania profilaktyczne (morfologia, OB, poziom glukozy we krwi i ogólne badanie moczu), pomiar ciśnienia tętniczego, kontrola wagi oraz ogólne badanie u lekarza internisty – raz do roku, lipidogram (cholesterol, frakcje, trójglicerydy) – raz na dwa lata (jeśli osoba jest obarczona rodzinnie ryzykiem miażdżycy i chorób krążenia, ma nadwagę lub pali papierosy, to lipidogram trzeba robić co roku).

Kontrola wzroku u okulisty i badanie dna oka oraz ciśnienia śródgałkowego – raz na dwa lata, EKG czyli elektrokardiogram – raz na trzy lata.

RTG klatki piersiowej raz na pięć lat (osoby palące papierosy RTG klatki piersiowej co roku). USG jamy brzusznej – co 3 do 5 lat

Gastroskopia – raz na 5 lat – obszerne informacje na temat tego badania opisywaliśmy w jednym z wydań Informatora Medycznego. W ramach profilaktyki nowotworów jelita grubego warto również raz do roku wykonywać test na obecność krwi utajonej w kale.

KOBIETY: Badanie ginekologiczne i cytologia – raz do roku, najlepiej u tego samego i zaufanego lekarza, który zna Twój organizm, USG narządów rodnych – raz na dwa lata, USG piersi i mammografia – raz na dwa lata, badanie poziomu hormonów tarczycy – jednokrotnie.

MĘŻCZYŹNI: Kontrola prostaty za pomocą badania per rectum – raz do roku, prześwietlenie płuc – co 2 lata (palacze według wskazań lekarza).

Wiek 50 plus

Podstawowe badania profilaktyczne (morfologia, OB, stężenie glukozy we krwi oraz ogólne badanie moczu), a także lipidogram – raz w roku, pomiar ciśnienia tętniczego, kontrola wagi oraz ogólne badanie u lekarza internisty – raz do roku, USG jamy brzusznej – raz do roku, RTG klatki piersiowej raz na pięć lat (osoby palące papierosy RTG klatki piersiowej co roku – diagnostyka raka płuc). Badanie densytometryczne (gęstości kości) – raz w ciągu dziesięciolecia. Po ukończeniu 50. roku życia należy przynajmniej raz na 5 lat poddawać się kolonoskopii, elektrokardiogram – raz do roku, badanie okulistyczne (badanie dna oka, pomiar ciśnienia śródgałkowego) – raz w roku.

KOBIETY: Badanie ginekologiczne i cytologia oraz USG narządów rodnych – raz do roku. Mammografia – raz na dwa lata, oznaczenie poziomu hormonów płciowych we krwi – raz na kilka lat, badanie poziomu hormonów tarczycy – co roku.

MĘŻCZYŹNI: Po 50-tce wzrasta ryzyko zmian w gruczole krokowym, dlatego każdy mężczyzna w tym wieku powinien odwiedzić urologa, poddać się badaniu prostaty per rectum i powtarzać je od tego momentu raz na dwa lata.

Jak zawsze przypominamy, że profilaktyka uchroni nas od wielu chorób. Warto zapobiegać i badać się systematycznie.

W kolejnym wydaniu zapowiadany wcześniej temat cukrzycy

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

R E K L A M A

NOWA PORADNIA OKULISTYCZNA

PONIATOWA
UL. MŁODZIEŻOWA 6
rejestracja:
81 458 21 42

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

Niestety przy gwałtownych opadach deszczu może to zdarzać się coraz częściej

Kazimierz Dolny: Ulice tonęły w błocie. Konieczna modernizacja kanalizacji

Tak po ostatniej nocnej ulewie wyglądała główne ulice nadwiślańskiego miasteczka - Tyszkiewicza i Nadrzeczna. Woda zbiera się na drogach również po większym deszczu.- Konieczna jest gruntowna przebudowa kanalizacji deszczowej - tłumaczy Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Tak wyglądała jedna z głównych ulic uwielbianego przez turystów Kazimierza po ulewie, jaka nad powiatem puławskim przeszła w nocy z poniedziałku na wtorek (22/23 sierpnia). Turyści i mieszkańcy Kazimierza musieli mierzyć się z błotem na ulicach

Fot.Kamil Wąsik

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego
Utwardzenie wąwozu Plebanka niewiele pomoże, bo w nim znajduje ujście jeszcze kilku innych wąwozów, z których będzie płynąć błoto Plebanką

Fot.Kamil Wąsik

Mariusz Wicik, radny powiatowy
Złożę wniosek do gminy o zabezpieczenie środków na utwardzenie dna wąwozu Plebanka

Janusz Kowalski, kazimierski radny
W 2019 r. złożyłem wniosek o do budżetu o utwardzenie i uczynienie wąwozu Plebanka przejezdnym. Niestety odzewu nie ma żadnego.

Ulewny deszcz. Kazimierz „pływa"

Urokliwy Kazimierz Dolny co roku przyciąga wielu turystów z najodleglejszych zakątków Polski. Piękne krajobrazy i malownicze lessowe wąwozy, niespotykane gdzie indziej to jedne z atrakcji nadwiślańskiego miasteczka, a jednocześnie problem. Szczególnie pokazała to sytuacja sprzed kilku dni. W nocy z poniedziałku na wtorek nad powiatem puławskim przeszła burza, która przyniosła gwałtowny, ulewny deszcz. Silne opady nad Kazimierzem spowodowały, że woda z ziemią z okolicznych pól i wąwozów spłynęła na ulice miasteczka. Rano mieszkańcy i turyści, chcąc nie chcąc, brodzili w błocie.

- Takie mamy ukształtowanie terenu. Kazimierz to ujście wielu pięknych wąwozów. Niestety co roku przy większych ulewnych deszczach na nasze ulice spływają namuły. W ubiegłym roku zdarzyło się to kilka razy. Natomiast takiego spływu błota, jak ten nie przypominam sobie w przeciągu ostatnich lat. To pierwszy taki przypadek - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Na początku lipca po nocnej ulewie, choć nie tak mocnej, jak ta ostatnia, na głównych ulicach także zalegała duża ilość wody. W niektórych miejscach przypominały one dosłownie rzekę.

Wielkie sprzątanie

Od rana następnego dnia zaczęło się wielkie sprzątanie kazimierskich uliczek. Do akcji wkroczył ciężki sprzęt, za pomocą którego zgarniano namuły, załadowywano na ciężarówkę i wywożono z miasteczka. Z pomocą przyszli także miejscowi strażacy, którzy myli bruk.

Z ubiegłotygodniowego zdarzenia władze Kazimierza szybko wyciągają wnioski.

- To nie jest tylko kwestia tego, że woda spływa wąwozami do samego miasta, ale również rozwiązań związanych z rozbudową kanalizacji deszczowej - przyznaje burmistrz Pomianowski i dodaje:

- Rozwiązaniem, które ograniczyłoby skutki gwałtownych, ulewnych deszczy, które przynoszą duży opad w bardzo krótkim czasie, byłaby przebudowa i rozbudowa istniejącej kanalizacji deszczowej i burzowej. Jak pokazuje ostatnie zdarzenie, jest to niezbędne. Niestety jest to proces bardzo złożony, trudny do realizacji, kosztowny, a jednocześnie trwający wiele lat. Nasza kanalizacja jest wiekowa, obecnie coraz mniej spełnia swoją rolę.

Burmistrz zwraca również uwagę na to, że w wielu polskich miastach, także w Kazimierzu, jest coraz więcej powierzchni utwardzonych, które nie pozwalają na wsiąkanie wody opadowej w ziemię.

Włodarz nadwiślańskiego miasteczka podkreśla, że realizacja przebudowy kanalizacji w Kazimierzu to dość karkołomne zadanie.

- Kazimierz to miasto zabytkowe i turystyczne, a budowa kanalizacji deszczowej wiąże się niestety z wyłączeniem ulic z ruchu. W tej chwili mamy np. remont ul. Puławskiej, która na blisko 2 miesiące jest zamknięta dla ruchu. To spore utrudnienie i dla mieszkańców i dla turystów. Łatwo zatem wyobrazić sobie, co by było, gdybyśmy zaczęli kopać i zamykać kolejne ulice miasta. Takie prace zapewne musielibyśmy ograniczać do czasu poza sezonem turystycznym, ale skala i złożoność tych prac nie pozwala zrealizować ich od września do listopada - tłumaczy burmistrz Pomianowski.

Już teraz włodarze Kazimierza zarządzili działania mające na celu jak najszybsze przeciwdziałanie skutkom kolejnych ulewnych deszczy.

- Na pierwszy rzut dokonamy oczyszczenia wszystkich krat odpływowych, przeglądu drożności kanalizacji deszczowej. Tu gdzie można konieczne będzie poszerzenie krat burzowych i wstawienie większych - wylicza Artur Pomianowski.

Radni: Utwardzić Plebankę

Jednak zdaniem niektórych to za mało. W ocenie radnego Janusz Kowalskiego najwięcej wody z błotem na kazimierskie ulice spłynęło z wąwozu Plebanka.

- W 2019 r. złożyłem wniosek o do budżetu o utwardzenie i uczynienie wąwozu Plebanka przejezdnym. Podobny wniosek złożyłem odnośnie Norowego Dołu. Te dwa wąwozy są kluczowe, po pierwsze do rozładowania ruchu w mieście. W przypadku Plebanki utwardzenie tego wąwozu w odpowiedni sposób spowodowałoby, że tej wody byłoby znacznie mniej, a już nieporównywalnie mniej byłoby błota - tłumaczy i dodaje:

- Niestety odzewu nie ma żadnego. Burmistrz nawet nie chciał rozmawiać o tym.

W podobnym tonie wypowiada się pochodzący z Kazimierza radny powiatowy i przewodniczący Komisji Infrastruktury. Zapowiada podjęcie kroków w tej sprawie.

- Złożę wniosek do gminy o zabezpieczenie środków na utwardzenie dna wąwozu Plebanka, która spływa na drogę powiatową - mówi Mariusz Wicik.

Co na to władze Kazimierza? Burmistrz potwierdza, że takowy wniosek radnego Kowalskiego rzeczywiście wpłynął do urzędu. Jednakże zwraca uwagę na to, że w 2017 r. urząd już przygotowywał dokumentację projektową na utwardzenie Plebanki. Niestety plan spalił na panewce, bo konserwator zabytków nie wyraził zgody na takie zmiany w wąwozie.

- Samo utwardzenie wąwozu Plebanka niewiele pomoże, bo w nim znajduje ujście jeszcze kilku innych wąwozów, z których będzie płynąć błoto Plebanką - tłumaczy burmistrz Artur Pomianowski i dodaje:

- Wszyscy chyba pamiętają, jak wyglądała sytuacja po ulewnych deszczach w Parchatce, podczas budowy drogi do Zbędowic. Przypomnę, że mieliśmy już położony asfalt w wąwozie, a woda, błoto i gałęzie nadal wypływały na drogę wojewódzką, chodnik i zalewały posesje mieszkańców. Tak było, bowiem właśnie do wąwozu Parchatka - Zbędowice dochodzi kilkanaście innych jarów. Dopiero dokończenie budowy systemu odprowadzenia wód opadowych wyeliminowało skutki ulewnych deszczów.

Marta Pietroń

Policja odnalazła zaginionych mężczyzn. Jeden chciał targnąć się na swoje życie

Lubartów: Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania zaginionych mężczyzn. Jeden chciał popełnić samobójstwo, a drugi wyszedł ze szpitala na własne życzenie.

W czwartek (25 sierpnia) rano na policję zadzwoniła kobieta, informując, że jej 37-letni syn wybiegł z domu z zamiarem targnięcia się na swoje życie. Policjanci rozpoczęli poszukiwania, w których pomagali strażacy i okoliczni mieszkańcy. Użyto też psa tropiącego oraz policyjnego drona.

- W trakcie poszukiwań kompleksu leśnego, mundurowi odnaleźli zaginionego około 2 km od jego miejsca zamieszkania. Mężczyzna został oddany pod opiekę służb medycznych - podinsp. Radosław Dawidek z KPP w Lubartowie.

W ostatnim czasie odnotowano jeszcze jedno zaginięcie na terenie powiatu lubartowskiego, które dotyczyło 67-letniego mężczyzny. Rodzina zgłosiła, że mężczyzna wyszedł ze szpitala i nie wrócił do domu.

- Po trzech dniach poszukiwań, został zauważony przez przypadkowego mieszkańca Lubartowa na pobliskim polu. Również i w tym przypadku mężczyzną zaopiekowały się służby medyczne - dodaje podinsp. Radosław Dawidek.

Joanna Niećko

PUL

Samochód w rowie w Trójni. Strażacy z Lubartowa i Firleja w akcji

26 sierpnia w Trójni samochód wjechał do rowu. Strażacy wyjechali na akcję o 6.47. Według KP PSP w Lubartowie poszkodowanych nie było, ale kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. W akcji na miejscu brały udział zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Firlej.

Marcin Kusyk

eprasa.pl f62a1bd515

Mieszkańcy zachodzą w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu

Starosta i Zarząd Powiatu odwołani!

Kiedyś miała znaczącą większość, dziś przeciwko niej zagłosowali nawet jej ludzie

POWIAT LUBARTOWSKI: Miały być spokojne i pewne rządy PiS-u przez pięć lat, tymczasem władze powiatu lubartowskiego zostały z hukiem usunięte z funkcji i stanowisk. I to przy udziale własnych ludzi. - Nie robi się takich rzeczy na rok przed wyborami. To potężny błąd naszego ugrupowania - komentuje Ewa Zybała, która za chwilę straci stanowisko starosty.

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego
Głosowałam przeciwko odwołaniu Zarządu Powiatu

Tomasz Marzęda
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)
Już przy głosowaniu w sprawie absolutorium było widać, że Zarząd był nie do obrony

Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)
Trzeba zakopać poglądy polityczne i trzeba zbudować szeroką koalicję PiS-u, KO i PSL-u

Janusz Pożak
radny Rady Powiatu (KO)
Chcielibyśmy, żeby obsada stanowiska starosty była ustalona ze wszystkimi radnymi

Fot. Archiwum

Poseł Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS-u m.in. na powiat lubartowski, nie chciał komentować przyczyn odwołania powiatowych struktur PiS. Wysłaliśmy posłowi kilka pytań dotyczących środowych wydarzeń w powiecie lubartowskim. Do momentu zamknięcia wydania „Wspólnoty" nie otrzymaliśmy od posła odpowiedzi

Wybory, koalicja i jej rozpad

By zrozumieć, jak zmieniała się sytuacja władz powiatu lubartowskiego, należy cofnąć się do początku bieżącej kadencji. W wyborach samorządowych, które odbyły się jesienią 2018 roku, Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 11 mandatów w liczącej 21 członków Radzie Powiatu Lubartowskiego. To oznaczało, że PiS przejmuje władzę po latach rządów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które z byłymi starostami w składzie - Fryderykiem Pułą i Marianem Starownikiem oraz pięcioma innymi radnymi, przeszło do opozycji. W Radzie Powiatu znalazła się też trójka radnych Koalicji Obywatelskiej. I to właśnie ta trójka weszła w zaskakującą, egzotyczną koalicję z PiS. Dzięki temu rządzący PiS mógł liczyć na 14 głosów. Ostatecznie, bo w 2020 roku koalicja PiS-u i KO się rozpadła. Poszło o sprawy tonącego w długach szpitala w Lubartowie. Zdaniem ludzi z KO - był źle zarządzany przez ówczesną dyrektorkę Sylwię Domagałę. Po rozpadzie koalicji PiS miał już tylko 11 głosów.

Ostatecznie w składzie Zarządu Powiatu, oprócz starosty Ewy Zybały i wicestarosty Lucjana Mileszczyka, znaleźli się członek etatowy - Jarosław Budka i dwóch pozostałych członków Ryszard Wójcik (cała czwórka z Prawa i Sprawiedliwości) oraz Jan Zaworski (Koalicja Obywatelska).

Zablokowali inwestycje

Do kolejnego tąpnięcia doszło na początku 2021 roku. Do opozycjonistów z KO i PSL-u krytykujących szefową szpitala, po której stronie niezmiennie stała starosta Ewa Zybała, dołączyła część radnych z PiS-u: Antoni Bielski, Jacek Pożarowszczyk, Tadeusz Nastaj, członek Zarządu Powiatu Ryszard Wójcik oraz przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Marzęda. Ta piątka wspólnie z opozycją, w skład której wszedł Jan Zaworski z KO będący członkiem Zarządu Powiatu, zablokowała wówczas staroście wprowadzenie do budżetu dwóch dużych inwestycji. Była to jednocześnie pierwsza mająca tak daleko idące skutki rysa na rządzącym PiS-ie.

Poszło o szpital

W kolejnych miesiącach krytyka spadająca na dyrektor szpitala jeszcze się powiększała. Suchej nitki na Sylwii Domagale nie zostawiła złożona z radnych Komisja Rewizyjna, której przewodniczył Antoni Bielski z PiS-u. Sylwia Domagała w sierpniu 2021 roku nagle zrezygnowała z pracy. Jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Do zmiany podziału ról doszło także w Zarządzie Powiatu, gdzie wicestarosta Lucjan Mileszczyk przejął od starosty Ewy Zybały nadzór nad szpitalem. To był początek kolejnej serii spięć.

Spór narastał, bo nowy szef szpitala wytykał nieprawidłowości i zaniedbania w SPZOZ-ie, w czym popierała go część radnych z PiS. Za sprawą starosty Ewy Zybały wojewoda wziął pod lupę kwestię kompetencji Mirosława Makarewicza. Wydał nawet rozstrzygnięcie nadzorcze, w którym nakazał wymienić szefa szpitala, uważając, że nie ma odpowiedniego stażu, ale Zarząd Powiatu - większością głosów Lucjana Mileszczyka, Ryszarda Wójcika i Jana Zaworskiego - zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego. Sprawa nie została jeszcze prawomocnie rozstrzygnięta.

Kulminacja i wybuch, który rozsadził władze

Kulminacyjny moment rozłamu w klubie radnych PiS-u w Radzie Powiatu miał miejsce w czerwcu br., na rok przed wyborami. Radni większością głosów zdecydowali o tym, by Zarządowi Powiatu nie przyznawać absolutorium i wotum zaufania za 2021 rok. To uchwały podejmowane co roku. Udzielenie absolutorium oznacza, że Rada Powiatu akceptuje działalność finansową Zarządu Powiatu w poprzedzającym roku. Przeciwko absolutorium zagłosowała czwórka radnych PiS: Antoni Bielski, Jacek Pożarowszczyk, Tadeusz Nastaj, a także Ryszard Wójcik, będący przecież członkiem Zarządu. W sumie przeciwko przyznaniu absolutorium i wotum staroście i Zarządowi głosowało 13 osób. Jeden radny, co ważne - opozycyjny, był wówczas nieobecny.

W efekcie Rada była zobowiązana przez przepisy do zagłosowania w sprawie odwołania Zarządu. Tajne głosowanie odbyło się podczas środowej (24 sierpnia) sesji.

Jeszcze przed głosowaniem Jarema Paprocki, szef klubu radnych PiS, złożył na forum zaskakującą deklarację: - Klub PiS jest za wnioskiem o odwołanie Zarządu Powiatu w Lubartowie z powodu nieudzielenia absolutorium - powiedział.

- Trzeba zakopać poglądy polityczne i trzeba zbudować szeroką koalicję PiS-u, KO i PSL-u. Tego oczekują od nas wyborcy - powiedział z kolei Marian Starownik z PSL-u, potwierdzając, że i radni z jego ugrupowania będą za odwołaniem Zarządu. Takie samo stanowisko zajął Janusz Pożak z KO.

16 radnych zagłosowało za odwołaniem Zarządu. Cztery osoby były przeciw, a jedna oddała nieważny głos. Tym samym władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie zostały odwołane. Zarząd pełni swoją funkcję do momentu wyboru nowych władz. Rada ma na to trzy miesiące.

„Nie mam sobie nic do zarzucenia"

Ewa Zybała zaczynała ze spokojną przewagą w Radzie Powiatu. Na koniec mogła liczyć na nic nieznaczące cztery głosy, w tym jeden swój.

- Nie mam sobie nic do zarzucenia. Opozycja i nawet część radnych z klubu PiS miała inne zdanie. Oczywiście, że można dyskutować, ale ja zawsze uważałam, iż w ramach klubu powinniśmy być jednomyślni do końca kadencji. Żałuję, że tak nie było... - podkreśla jeszcze urzędująca starosta i dodaje: - Moim zdaniem nie robi się takich rzeczy na rok przed wyborami. To potężny błąd naszego ugrupowania. Nie będę się tłumaczyć za kolegów. Ja głosowałam przeciwko odwołaniu Zarządu Powiatu.

- To były ustalenia wewnętrzne klubu radnych PiS. Po dyskusji doszliśmy do wniosku, że należy zmienić sposób zarządzania powiatem - wyjaśnia Jarema Paprocki, p.o. szefa klubu radnych PiS w Radzie Powiatu. - Klub głosuje demokratycznie. Mamy 11 radnych, każdy ma swoje zdanie. Przedstawiamy jednak takie stanowisko, jakie uchwali większość radnych. Nie było sugestii „z góry", co do odwołania Zarządu - dodaje.

- Już przy głosowaniu w sprawie absolutorium było widać, że Zarząd był nie do obrony. To wynikało z rezultatów głosowania, ale też z kuluarowych rozmów. Pewna formuła się po prostu wyczerpała - uważa Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu.

Co dalej?

PiS nadal dysponuje większością w Radzie Powiatu. 11 głosów umożliwia temu ugrupowaniu obsadzenie Zarządu Powiatu według własnego uznania. Problemem może okazać się brak konsolidacji w tym obozie. Mieszkańcy zachodzą w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu. Niewiadoma jest tym większa, że przepisy pozwalają na to, żeby na starostę powołać osobę spoza Rady Powiatu.

- Propozycja przedstawiona przez Mariana Starownika, czyli front jedności narodowej, jest godna wzięcia pod rozwagę. Jednak w mojej ocenie nie ma na to szans - mówi Tomasz Marzęda, który według nieoficjalnych doniesień jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na objęcie stanowiska starosty.

- Nie ma w Polsce uczonego, który przewidzi, co oni zrobią. PiS żyje w swoim urojonym świecie. I podejrzewam, że w tym urojonym świecie PiS-owi przyjdzie kończyć kadencję - mówi Marian Starownik. - PSL jest gotowy. Ale jeżeli mamy wziąć na siebie odpowiedzialność, to musi mieć swoich przedstawicieli w Zarządzie Powiatu - zaznacza były starosta.

- Radni z PSL-u będą pewnie chcieli mieć swojego człowieka jako starostę, a PiS swojego. KO nie będzie miała tu raczej jakichś aspiracji - podkreśla Janusz Pożak. - Chcielibyśmy na pewno, żeby obsada stanowiska starosty była ustalona ze wszystkimi radnymi. Trzeba wybrać taką osobę, na którą zgodzą się wszyscy - uważna radny z KO.

Trzęsienie ziemi w PiS-ie

We wtorek, na dzień przed sesją Rady Powiatu, został odwołany zarząd powiatowych struktur PiS, na czele którego stała Ewa Zybała. Decyzję podjął pełnomocnik PiS-u dla tej części regionu - poseł Sławomir Skwarek. Od czerwca władze centralne PiS-u wyznaczyły pełnomocników, mających nadzorować działanie lokalnych struktur. Okręgi swoim zakresem terytorialnym odpowiadają okręgom senackim.

Sławomir Skwarek nie chciał komentować przyczyn odwołania powiatowych struktur PiS.

- Sprawy wewnętrzne. Pełnomocnik doszedł do wniosku, że skoro zastanawiamy się nad odwołaniem Zarządu Powiatu, to znaczy, iż sytuacja jest na tyle trudna, że trzeba wyjaśnić, dlaczego tak długo to trwało i dlaczego zarząd struktur PiS na to pozwolił - przyznaje Jarema Paprocki.

- Po prostu skończyła się kadencja - komentuje z kolei Ewa Zybała.

Wysłaliśmy posłowi kilka pytań dotyczących środowych wydarzeń w powiecie lubartowskim. Do momentu zamknięcia wydania „Wspólnoty" nie otrzymaliśmy od posła odpowiedzi.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl f62a1bd515

Tylko w powiecie opolskim chmiel uprawiany jest na ponad 760 ha

Ruszają chmielowe żniwa. Bez ceny, bez rąk do pracy, a za to z gigantycznymi kosztami produkcji

POWIAT OPOLSKI:
Plantatorzy oczekują 30 zł i więcej za kilogram szyszki chmielowej. - To utopia - odpowiadają firmy skupujące chmiel.

Fot.AC

W powiecie opolskim chmiel uprawiany jest w czterech gminach, na powierzchni ponad 760 hektarów. Największy areał jest w gminie Wilków - 525 ha. W gminie Łaziska - 119 ha, w gminie Karczmiska - 105 ha i gminie Opole Lubelskie - ponad 4 ha

Zdaniem wielu plantatorów chmielu tegoroczny sezon nie zapowiada się rewelacyjnie. A wszystko jak zwykle przez aurę, która zrobiła swoje. Bardziej niż zimna wiosna uprawom chmielu zaszkodziła susza. Przez nią rośliny nie wyrosły tak, jak powinny.

- Podejrzewam, że w przypadku niektórych odmian plony będą niższe o około 30 procent, także zapowiada się nieciekawie – mówi Jerzy Świstowski, prezes grupy producenckiej plantatorów chmielu z Zamościa.

Susza zaszkodziła szczególnie odmianom wcześniejszym, aromatycznym.

- Odmiany goryczkowe jakoś dają sobie radę i zbiory zapowiadają się dobrze – mówi Michał Wydra z Głodna, właściciel ponad 10-hektarowego chmielnika.

Ale nie wszyscy narzekają. Na Powiślu są plantacje, na których utrzymujące się w ostatnich miesiącach wysokie temperatury nie odcisnęły piętna.

- U mnie zapowiada się, że zbiór będzie dobry. Ale widzę, jak wyglądają inne chmielniki, z chmielem jest nie za dobrze – ocenia Stanisław Przychodzeń z Kępy Choteckiej.

Ręce do pracy pilnie potrzebne

Chmielowe żniwa ruszą lada dzień. Wielu plantatorów będzie miało kłopot ze zbiorem, bo brakuje rąk do pracy.

- I to będzie największy problem. Brak ludzi do pracy w chmielnikach – uważa Stanisław Przychodzeń.

- Szczególnie dotyczy to mniejszych gospodarstw, które potrzebują pracowników na dwa tygodnie zbiorów. Mają one poważne problemy ze znalezieniem ludzi do rwania chmielu, bo Polaków nie ma, a Ukraińcy, którzy do tej pory rozwiązywali problem niedoboru rąk do pracy, biorą udział w wojnie – zwraca uwagę Marek Turski z Kępy Choteckiej.

Dołują koszty produkcji

Główny problem plantatorów to rosnące w galopującym tempie koszty produkcji chmielu. Gigantyczny, jeśli chodzi o ten rok, wzrost cen nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, paliwa i opału spędza wielu rolnikom z Powiśla i Zamojszczyzny sen z powiek. Bo przy tych kosztach produkcji chmielu, jakie są teraz, produkcja staje się już nieopłacalna.

- Cześć plantatorów może nie uzyskać tej ilości chmielu ze względu na ceny nawozów. Nie posiali tego, co powinni, bo ludzi nie stać było na kupno takich ilości nawozów jak w latach poprzednich – wskazuje Jerzy Świstowski, który nie ma wątpliwości, że wysokie ceny nawozów sztucznych przełożą się w ostatecznym rozrachunku na ilość zebranych plonów. - Po zbiorze może okazać się, że chmielu jest po prostu mniej – dodaje.

Co najmniej trzy dyszki to się opłaci

Utrzymanie 1 hektara chmielnika to wydatek rzędu 20 tys.zł. Plantatorzy od kilku lat za kilogram szyszki chmielowej zakontraktowanej dostają około 20 zł. Ale ta cena ich w zupełności nie satysfakcjonuje.

- Przy tej cenie, 20 zł, nie możemy mówić o opłacalności produkcji. Tyle wynoszą koszty produkcji. Uważam, że 40 zł to nie jest zbyt dużo. Środki produkcji bardzo zdrożały, siła robocza też jest bardzo droga. Przecież to wszystko bardzo łatwo policzyć, ile potrzeba opału, nawozu, środków ochrony roślin do tej produkcji – przyznaje Jerzy Świstowski.

To, po ile rolnicy oddają szyszkę chmielową na skup, nie zadawala od lat.

- Wszyscy narzekaliśmy jeszcze przed podwyżkami, że jest niska opłacalność, a teraz, jeśli nawozy zdrożały o 300 procent, paliwo ponad 100 procent, robocizna, to chcielibyśmy, aby wzrost ceny naszego produktu był adekwatny do wzrostu cen środków produkcji – podkreśla Wydra.

Nie damy, bo nie możemy

Firmy skupujące chmiel o oczekiwaniach cenowych plantatorów mówią wprost, że są nierealne. One same ich nie ustalają, tylko narzucają im duże browary. A te robią to nie na początku sezonu, tylko dużo później.

- Niestety browary robią to nie przed sezonem tylko w trakcie sezonu. Nam się to bardzo nie podoba, bo czujemy się troszkę nie fair wobec plantatorów, gdyż nie możemy im tej ceny z początkiem sezonu przekazać – mówi Jakub Staszczyk z firmy Powiśle z Kępy Choteckiej, specjalizującej się w produkcji granulatu chmielu aromatycznego i goryczkowego.

Jej właściciel na kilka dni przed rozpoczęciem sezonu nie był w stanie powiedzieć, po ile będzie skupował chmiel w tym roku. Cena znana może być dopiero w ... listopadzie.

Józef Pietras,
prezes spółki Powiśle z Kępy Choteckiej

- Od nas browary biorą chmiel ze zbiorów z 2019 roku. A ja nowy chmiel muszę kupić na własne ryzyko. Jeśli ktoś oferuje starszy, gorszy chmiel, kiedy piwo idzie, to browary wszystko kupią. Nie muszą świeżego, nowego chmielu kupować

Michał Wydra
z Głodna

- Wszyscy narzekaliśmy jeszcze przed podwyżkami, że jest niska opłacalność, a teraz, jeśli nawozy zdrożały o 300 procent, paliwo ponad 100 procent, robocizna, to chcielibyśmy, aby wzrost ceny naszego produktu był adekwatny do wzrostu cen środków produkcji.

Stanisław Przychodzeń
z Kępy Choteckiej

- U mnie zapowiada się, że zbiór będzie dobry. Ale widzę, jak wyglądają inne chmielniki, z chmielem jest nie za bardzo

Jerzy Świstowski
z Zamościa

- Przy tej cenie, 20 zł, nie możemy mówić o opłacalności produkcji. Tyle wynoszą koszty produkcji. Uważam, że cena 40 zł nie jest zbyt duża. Środki produkcji bardzo zdrożały, siła robocza też jest bardzo droga

- Nie wiemy, jaką mamy kontraktację, nie wiemy, jaką mamy cenę. Nie powinna ona być niższa niż w ubiegłym roku – przypuszcza Józef Pietras, prezes firmy Powiśle, która w branży działa od ponad 30 lat.

Zapewnia, że chętnie dałby rolnikom 30 zł i więcej za kilogram chmielu. Ale pod warunkiem, że browary kupią od niego chmiel za 35 zł. Póki co biorą chmiel sprzed kilku lat.

- Od nas browary biorą chmiel ze zbiorów z 2019 roku. A ja nowy chmiel muszę kupić na własne ryzyko. Naprawdę to nie jest takie proste. Jeśli ktoś oferuje starszy, gorszy chmiel, kiedy piwo idzie, to browary wszystko kupią. Nie muszą świeżego, nowego chmielu kupować – przyznaje Józef Pietras.

Właściciel firmy Powiśle zwraca jednocześnie uwagę, że w tej chwili jest nadprodukcja chmielu. A to rzutuje na niską cenę. Jego zdaniem, ceny chmielu pójdą w górę, gdy zmniejszy się powierzchnia chmielników.

- Jeśli będzie dwa razy mniejszy areał, to tak naprawdę chmiel będzie kosztował i 30 zł i 50 zł – twierdzi.

Tylko w powiecie opolskim chmiel uprawiany jest na ponad 760 ha. Dla porównania w powiecie krasnostawskim, słynącym w Polsce z imprezy Chmielaki, jest to niewiele ponad 133 ha.

Agnieszka Ciekot

BMW w rowie, kierowca w szpitalu

Policja kieruje do sądu wniosek o ukaranie 28-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym.

Fot.Policja

Sprawca kolizji tłumaczył policjantom, że nie wie, dlaczego zjechał na przeciwległy pas ruchu

W sobotę w Nietrzebie (gm. Józefów nad Wisłą) doszło do kolizji drogowej. Jej sprawcą okazał się 28-latek kierujący BMW. Z ustaleń policji wynika, że po pokonaniu łuku, na prostym odcinku drogi, niespodziewanie zaczął zjeżdżać na przeciwległy pas ruchu.

- Z naprzeciwka Oplem Zafirą jechała 39-latka, widząc BMW zjeżdżające na jej pas, odbiła w lewą stronę, a BMW wjechało do rowu. Tylko zdrowy rozsądek tej kobiety uchronił ich od czołowego zderzenia – mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wiadomo, że obydwoje byli trzeźwi. Kierujący BMW o własnych siłach opuścił samochód, trafił do szpitala.

- Nie pamięta tego zdarzenia, nie wie, jak do niego doszło – dodaje.

Na miejscu policjanci sporządzili wniosek o ukaranie 28-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą. Na dniach trafi on do sądu.

- Zatrzymali też prawo jazdy kierującemu BMW, z tego względu, że doszło do kolizji drogowej i pan nie wie, dlaczego zjechał na przeciwny pas ruchu. Policjanci mają takie uprawnienia przy spowodowaniu zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zaznacza kom. Piłat-Kozieł.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl f62a1bd515

Puławy: Sąd rozstrzygnie, czy skazany radny słusznie pobrał diety

Starostwo Powiatowe w Puławach domaga się od byłego radnego powiatowego zwrotu 9,3 tys. zł diet. Zbigniew A. uważa, że pieniądze mu się należały, bo faktycznie był obecny na sesjach i nie zamierza ich zwracać. Urzędnicy zapowiadają skierowanie sprawy do sądu.

Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach

Nasi prawnicy są na etapie formułowania pozwu przeciwko A.

Kontrola u radnego i zarzuty

W październiku ub. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał radnego za winnego usiłowania kradzieży prądu. Kara to pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że Zbigniew A. z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero w lutym tego roku komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Radnego Powiatu Puławskiego wygasł z dniem 21 października 2021 r. Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane w tym czasie przez Zbigniewa A., ten powinien zwrócić, mimo że mężczyzna stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady. W sumie to 9,3 tys. zł.

- Wszystkie diety, które otrzymał Zbigniew A. w 2021 r. i 2022 r. związane były z faktycznie wykonanymi przez niego czynnościami. Należy przy tym podkreślić, że obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Lublinie III w sprawie pochodzi dopiero z dnia 25 lutego 2022 r. i Zbigniew A. nie ponosi odpowiedzialności za działania innych osób - czytamy w piśmie skierowanym do naszej redakcji przez adwokata byłego radnego. W jego opinii to, że sąd zmienił kwalifikację czynu i wyrok wskazuje na to, że nie było podstaw do tego, by uznać, że Zbigniew A. dokonał kradzieży prądu.

Starostwo nie odpuszcza

Urzędnicy skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny w czerwcu skierował do starostwa pismo, w którym wyjaśnia swoje stanowisko. W jego ocenie diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty, co zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, ma być swoistą ich rekompensatą. To jednak nie przekonuje władz powiatu.

- Termin na zwrot diet, których domagamy się od byłego radnego Zbigniewa A. zgodnie z kolejnym wysłanym do niego pismem , minął 27 lipca. Środki, o których mowa, do dnia dzisiejszego nie wpłynęły na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Puławach. 1 lipca wpłynęło za to pismo pełnomocnika Zbigniewa A., który w całości podtrzymuje stanowisko byłego radnego, iż wszystkie diety, które A. otrzymał w 2021 oraz 2022 roku związane były z faktycznie wykonywanymi przez niego czynnościami. W jego ocenie żądanie przez nas ich zwrotu jest bezpodstawne - informuje Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach i dodaje:

Wobec powyższego sprawą tą zajmie się teraz sąd. Nasi prawnicy są na etapie formułowania pozwu przeciwko A.

W miniony piątek próbowaliśmy skontaktować się ze Zbigniewem A. by zapytać, czy w dalszym ciągu podtrzymuje swoje stanowisko w tej sprawie. Nie odebrał telefonu. Nie otrzymaliśmy także odpowiedzi na SMS-a.

Marta Pietroń

Władze Puław: To niedobry czas na zmianę skarbnika

Radni na jednej sesji najpierw odwołali skarbniczkę od lat zatrudnioną w urzędzie miasta, a chwilę później od nowa powołali ją na to stanowisko.Elżbieta Grzęda w tym roku jednak osiągnęła wiek emerytalny i zamierzała przejść na emeryturę.

Fot.Dariusz Jędryczka

Mimo wieku emerytalnego Elżbieta Grzęda nadal będzie pełnić funkcję skarbnika miasta Puławy

Włodarz Puław zaproponował skarbniczce dalszą pracę w urzędzie. - Mając na względzie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej znalazł się cały kraj, jak również to, że jesteśmy w fazie przygotowania budżetu na kolejny rok, a także, co nie jest bez znaczenia, wysokie kompetencje pani skarbnik, jej zaangażowanie, wiedza, doświadczenie spowodowały to, że prezydent zwrócił się z prośbą do pani Elżbiety, czy nie zechciałaby rozważyć dalszej współpracy na rzecz miasta. Oczywiście te rozmowy nie były łatwe - tłumaczyła radnym Beata Kozik, wiceprezydent Puław. Stąd w harmonogramie sierpniowej sesji, ku ich zaskoczeniu, pojawił się punkt dotyczący odwołania i powołania skarbnika.

- Nie jest to okres dobry dla miasta, jak również dla całego kraju i nie jest to czas na szukanie nowej osoby, która wykazywałaby takie doświadczenie i taką wiedzę - argumentowała wiceprezydent Kozik i prosiła o akceptację tych ustaleń.

Marta Pietroń

Oszukali seniora „na wypadek". Wyłudzili aż 200 tys. zł

Fot.KWP Lublin

Policjanci zatrzymali w Siedlcach 36 i 59-latka z województwa zachodniopomorskiego

Łuków: 82-latek uwierzył w opowieść o wypadku i przekazał fałszywemu adwokatowi ponad 200 tys. zł i złotą biżuterię.

Na początku sierpnia policjanci dowiedzieli się o oszustwie, którego ofiarą padł 82-latek ze Stoczka Łukowskiego. Skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako jego synowa.

- Przekazała mu, że jej mąż potrącił przechodzącą przez przejście pieszą, która doznała obrażeń i w ciężkim stanie przebywa w szpitalu. Za spowodowanie wypadku trafił do aresztu, a żeby go uwolnić, konieczna jest wpłata kaucji - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Po pieniądze na kaucję dla prokuratora i policjantów, a także dla rodziców pokrzywdzonej dziewczynki miał się zgłosić adwokat. Starszy pan nie podejrzewając podstępu, chcąc „wykupić" syna z aresztu, zgodził się na przekazanie gotówki. Kiedy do jego domu przyszedł fałszywy adwokat, senior oddał mu 220 tysięcy złotych, złotą bransoletkę i złotą dwudziestodolarówkę.

Po kilkudziesięciu minutach zorientował się, że padł ofiarą oszustów.

Sprawą zajęli się policjanci, którzy w efekcie zatrzymali w Siedlcach 36 i 59-latka z województwa zachodniopomorskiego. Zostali przewiezieni do łukowskiej komendy. Twierdzili, że nie mają nic wspólnego z oszustwem i nigdy nie byli w Stoczku Łukowskim. Funkcjonariusze nie uwierzyli w ich zapewnienia. Okazało się, że ci sami mężczyźni w podobny sposób oszukali mieszkankę Chełma na 40 tys. zł. Mężczyźni usłyszeli w prokuraturze zarzuty oszustwa i wyłudzenia mienia znacznej wartości. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd ich aresztował.

Joanna Niećko

Ekspresówką jechał na wózku inwalidzkim

59-latek z gminy Żyrzyn miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

O nietypowej sytuacji, jaka miała miejsce na drodze ekspresowej w powiecie puławskim, policję poinformowali kierowcy jadący tą trasą. Przecierali oczy ze zdumienia na widok mężczyzny poruszającego się ekspresówką na elektrycznym wózku inwalidzkim.

Policyjny patrol, który udał się we wskazane w zgłoszeniu miejsce, szybko go zlokalizował.

- Po zatrzymaniu go do kontroli okazało się, że nie tylko stworzył zagrożenie w ruchu drogowym, ale był też nietrzeźwy. Badanie wykazało, że 59-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu - informuje sierż. Małgorzata Okoń z KPP w Puławach.

Funkcjonariuszom tłumaczył, że chciał tylko wrócić do domu. Policjanci odwieźli go do miejsca zamieszkania. Za stworzenie zagrożenia w ruchu grozi mu 5 tys. zł grzywny.

Marta Pietroń

Spłonął samochód na poboczu drogi

Fot.KP PSP w Parczewie

W środę (24 sierpnia) całkowicie spalił się samochód, który stał na poboczu drogi w miejscowości Rudno Trzecie. Na miejscu strażacy zastali palący się samochód marki Mercedes-Benz na poboczu. Osoby, które nim jechały były w bezpiecznej odległości od palącego się auta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl f62a1bd515

Dramat w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej

Afganka poroniła. Rodzina żąda odszkodowania

BIAŁA PODLASKA: Skierowana do bialskiego ośrodka Afganka poroniła. - Nie zapewniono jej odpowiedniej opieki medycznej - twierdzi Stowarzyszenie Interwencji Prawnej i uważa, że afgańska rodzina z trójką dzieci w ogóle nie powinna tam trafić.

We wniosku o zadośćuczynienie wskazano, iż rodzina nie powinna w ogóle trafić do strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców

Straż Graniczna: Kwestia poszanowania oraz właściwej opieki medycznej osób przebywających w Ośrodku Strzeżonym w Białej Podlaskiej jest dla nas priorytetem

Rodzina z Afganistanu łącznie spędziła w detencji 97 dni. Poinformowało o tym Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, reprezentujące cudzoziemców w sprawie o zadośćuczynienie za niesłuszny pobyt w strzeżonych ośrodkach.

Musieli oni uciekać z kraju pochodzenia, ponieważ groziło im tam śmiertelne niebezpieczeństwo. Ojciec współpracował z zachodnimi instytucjami i w przeszłości doświadczył przemocy ze strony talibów. Matka była ofiarą przemocy domowej i borykała się z problemami zdrowotnymi.

Przekroczyli granicę

Jak twierdzi Stowarzyszenie, na granicy polsko-białoruskiej rodzina była wielokrotnie wypychana przez polskie służby (push-back) na Białoruś. Dodaje, że gdy w końcu udało się jej dostać do Polski, została umieszczona w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Kętrzynie, gdzie złożyła wniosek o udzielenie jej ochrony międzynarodowej. Po miesiącu Afgańczycy zostali przeniesieni do Strzeżonego Ośrodka w Białej Podlaskiej.

– Pobyt w ośrodkach był traumatycznym przeżyciem dla całej rodziny i spotęgował złe wspomnienia z kraju pochodzenia oraz z granicy polsko-białoruskiej. W trakcie pobytu w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej matka poroniła. W ośrodku nie zapewniono jej odpowiedniej opieki medycznej po tym, gdy dowiedziano się o jej ciąży. Nie została otoczona odpowiednią opieką również po poronieniu – czytamy na stronie Stowarzyszenia.

Chcą zadośćuczynienia

Stowarzyszenie złożyło do sądu wniosek o zadośćuczynienie. We wniosku wskazano, iż rodzina nie powinna w ogóle trafić do strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców.

– Zgodnie z polskim prawem osoby, które doświadczyły przemocy, nie mogą być umieszczane w detencji. Ponadto pobyt w ośrodkach stanowił zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno rodziców, jak i trójki ich małoletnich dzieci. Nie było również podstaw prawnych, które uzasadniałyby umieszczenie w detencji – w trakcie pobytu w ośrodkach nie przeprowadzono żadnych czynności dowodowych z udziałem cudzoziemców – argumentuje Stowarzyszenie.

Obecnie czeka ono na rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Rodzina domaga się od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych dla każdego z jej członków.

Dziś afgańska rodzina przebywa w Niemczech.

Równe traktowanie

Straż Graniczna informuje, że kwestia poszanowania oraz właściwej opieki medycznej osób przebywających w Ośrodku Strzeżonym w Białej Podlaskiej jest dla niej priorytetem.

– W większości są to osoby, które ubiegają się o ochronę międzynarodową, a więc są szczególnie chronione i przebywają w dyspozycji Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców. Informacje o stanie zdrowia cudzoziemca są danymi wrażliwymi i podlegają ochronie prawnej – informuje kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Informuje, że od chwili przyjęcia do Strzeżonego Ośrodka w Białej Podlaskiej wszyscy cudzoziemcy obejmowani są opieką medyczną, psychologiczną oraz socjalną.

Rzecznik dodaje, że wobec wszystkich cudzoziemców przebywających w strzeżonym ośrodku stosowany jest jednolity algorytm postępowania.

– Wszystkie rodziny od chwili przyjęcia do strzeżonego ośrodka objęte są opieką lekarską sprawowaną przez zewnętrzny podmiot medyczny, otrzymują świadczenia medyczne w niezbędnym zakresie, a w razie potrzeby poddawane są również specjalistycznej diagnozie – dodaje rzecznik.Decyzję w tym zakresie podejmuje lekarz sprawujący bezpośrednią opiekę nad cudzoziemcami. – W miarę zaistniałych potrzeb lekarz kieruje również pacjentów na konsultacje w placówkach zewnętrznych – podsumowuje.

(McM)

61-latek utonął w rzece Białka

Radzyń Podlaski: W rzece Białka znaleziono zwłoki 61-letniego mężczyzny. Nie wiadomo, jak doszło do tragedii.

W sobotę, 27 sierpnia, radzyńska policja została powiadomiona o psie, który wałęsa się od dłuższego czasu w okolicach rzeki Białki (na wysokości zalewu). Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zauważyli w rzece ciało mężczyzny. Wezwano zespół ratownictwa medycznego. Jednak lekarz, który podjął akcję reanimacyjną, stwierdził zgon.

Po ustaleniu danych okazało się, że zmarły to 61-letni mieszkaniec Radzynia, który często spacerował w tej okolicy.

st. asp. Piotr Mucha,
rzecznik radzyńskiej policji

Poszukujemy świadków

Jeśli są świadkowie, którzy mogą pomóc nam ustalić przyczyny utonięcia mężczyzny w rzece (koło zalewu), bardzo prosimy o kontakt.

- Na razie nie potrafimy podać przyczyny utonięcia. Nie mamy świadków zdarzenia. Być może mężczyzna zasłabł, być może miał zawał. Prokurator zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok. Na wyniki i informację, co było przyczyną utonięcia, musimy poczekać - mówi Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

mm

Pożar w Kocku. Palił się dom

Fot.KP PSP Lubartów

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie 29 sierpnia o godz. 5.34. W Kocku palił się pustostan. Nie było osób poszkodowanych. W akcji gaszenia pożaru brały udział zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP KSRG Kock, OSP KSRG Talczyn.

Marcin Kusyk

Bez dwutlenku węgla nie zapakują sera

Radzyń Podlaski: Radzyński Spomlek ma zapasy dwutlenku węgla i kwasu azotowego - związków, których zaczyna brakować na rynku. Produkcja na razie nie jest zagrożona.

Braki dwutlenku węgla i kwasu azotowego mogą wstrzymać produkcję w mleczarni

Grupa Azoty i firma ANWIL ogłosiły ograniczenie produkcji nawozów azotowych, a w konsekwencji wstrzymanie dostaw dwutlenku węgla szeroko stosowanego w branży spożywczej. Ponadto Grupa Azoty poinformowała o braku możliwości zapewnienia dostaw kwasu azotowego niezbędnego do zachowania higieny linii produkcyjnych. Oba zakłady ograniczyły produkcję tych substancji ze względu na kosmiczne ceny gazu ziemnego

– Brak dwutlenku węgla uniemożliwi paczkowanie, m.in. wyrobów mleczarskich, gdyż odbywa się to w mieszance gazów, gdzie ten gaz jest ważnym elementem. Dla sektora mleczarskiego oznacza to dramatyczną sytuację – powiedziała Agnieszka Maliszewska, dyrektor Polskiej Izby Mleka.

Natomiast kwas azotowy jest niezbędny do dezynfekcji linii produkcyjnych w mleczarniach.

Z niepokojem sytuację na rynku chemicznym obserwują szefowie SM Spomlek w Radzyniu Podlaskim.

– Na chwilę obecną produkcja w naszym zakładzie nie jest zagrożona. Mamy zarówno dwutlenek węgla oraz kwas azotowy stosowany jako środek do mycia linii produkcyjnych. Natomiast jeżeli sytuacja nie unormuje się w najbliższych tygodniach, powyższe środki nie będą dostępne na rynku, będzie to miało bardzo poważne skutki dla przetwórców mleka – mówi Paweł Gaca, wiceprezes SM Spomlek.

Niestety braki dwutlenku węgla i kwasu azotowego mogą wstrzymać produkcję w mleczarni.

– Proszę pamiętać, że spółdzielnia jest odpowiedzialna za rolników – hodowców bydła mlecznego. W przypadku problemów w zakładach, ucierpią rolnicy, od których nie będziemy mogli odebrać mleka. To naczynie połączone, dlatego tak duże jest zagrożenie – dodaje wiceprezes Gaca.

Problem jest bardzo poważny, bo brak tych substancji chemicznych zagraża ciągłości produkcji żywności w Polsce. Rząd zamierza nakazać spółkom energetycznym, aby dostarczały do zakładów chemicznych i producentów żywności gaz ziemny po preferencyjnej cenie. Sprawa jest pilna, bo. np. duże zakłady mięsne mają zapas dwutlenku węgla na kilka dni.

Paweł Puzio

REG

Zderzenie w Uścimowie. Cztery osoby trafiły do szpitala

Fot.KP PSP Lubartów

Do zderzenia doszło 28 sierpnia w Nowym Uścimowie. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o 16.20.
- W zdarzeniu brało udział siedem osób. Na miejsce jako pierwszy przybył zastęp OSP w Nowym Uścimowie, który m.in. udzielił pomocy medycznej osobom poszkodowanym. Czwórka uczestników zdarzenia została przewieziona do szpitala. Po zabezpieczeniu i przekazaniu pojazdów działania zakończono - informuje kpt. Michał Mazur z KP PSP w Lubartowie. W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz OSP w Nowym Uścimowie.

Marcin Kusyk

eprasa.pl f62a1bd515

24-letni policjant, były zawodnik Polesia, Motoru i Podlasia odszedł do wieczności

Miał 24 lat. Przed sobą całe życie. Niestety, odszedł na zawsze.

Patryk Mitura pochodził z Talczyna. Miał 24 lat. 12 sierpnia miał poważny wypadek komunikacyjny. Trzy dni później zmarł w szpitalu na wskutek obrażeń. Niedawno poślubił swoją ukochaną.

Był starszym posterunkowym, policjantem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Służbę zaczął 16 września 2020 roku. Od początku związany był z Oddziałem Prewencji Policji, gdzie służył w Kompanii Reprezentacyjnej. „St. post. Patryk Mitura dał się poznać jako policjant niezwykle zaangażowany, sumienny i rzetelny podczas realizacji obowiązków służbowych, identyfikujący się z celami formacji, w której służył. Zawsze można było na niego liczyć - zawodowo i prywatnie. To ogromna strata dla całego środowiska policyjnego" - czytamy w komunikacie.

Patryk Mitura w barwach Polesia (z lewej) oraz Podlasia

Wywalczył awans do IV ligi

Mitura urodził się w Lubartowie i niemal całe piłkarskie życie spędził w Polesiu Kock. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi, a następnie trzecie miejsce na tym poziomie rozgrywkowym. Występował również w Motorze Lublin w Centralnej Lidze Juniorów. W sezonie 2018/2019 grał w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 24 mecze (1268 minut). Zdobył jedną bramkę w spotkaniu z Wólczanką Wólka Pełkińska.

- Będę go wspominał jako bardzo solidnego zawodnika na boisku i poza nim. Zawsze mogłem na niego liczyć. Miał charakter do piłki. Wyróżniał się w Polesiu Kock i postanowiłem go ściągnąć do Podlasia Biała Podlaska. Nasza współpraca nie trwała zbyt długo, ale pamiętam, że zawsze angażował się w to, co robi. Dostawał zadania na boisku i wywiązywał się z nich. Mieliśmy sporo czasu na rozmowy, bo zabierałem go na treningi do Białej Podlaskiej po drodze z Lublina. Trudno pogodzić się ze śmiercią tak młodego człowieka - mówi Tomasz Złomańczuk, były trener Patryka.

Patryka doskonale pamięta kierownik Polesia Kock Leon Filipek. - Pamiętam go od momentu, kiedy chodził do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Pochodził z Talczyna i mama woziła go na treningi. Grał ze starszymi od siebie. Radził sobie doskonale. Był mocny fizycznie. Szybko awansował do seniorów. Miał bodaj 15 lub 16 lat. Bardzo szybko stał się podstawowym zawodnikiem Polesia. Razem świętowaliśmy awans do czwartej ligi. Wyróżniał się, a drużyna notowała pasmo sukcesów. Śmiało można powiedzieć, że był częścią klubu w najlepszych czasach naszego klubu - mówi Leon Filipek.

Obrońca, który strzelał bramki

Jak zaznacza kierownik ekipy, będzie pamiętał jego charakterną postawę na boisku. - Strzelał sporo bramek, chociaż był obrońcą. Firmowymi uderzeniami były gole głową. Walczył za dwóch. Jak pamiętam, w ciągu jednej rundy uzbierał dziewięć żółtych kartek. Spadliśmy do Klasy Okręgowej, ale po pewnym czasie ponownie wróciliśmy do czwartej ligi. Został zauważony przez Tomasza Złomańczuka i miał okazję zagrać na poziomie trzeciej ligi - dodaje. Później wrócił do Polesia, ale myślał o studiach i pracy zawodowej. - Poszedł do szkoły policyjnej, a następnie został stróżem prawa - mówi.

Kilkanaście dni temu poślubił swoją ukochaną. Mitura powiedział sakramentalne „tak" Kindze. To było huczne wesele, z ogromną ilością gości, którzy bawili się do rana.

- Teraz pozostanie w naszej pamięci. Nie możemy pogodzić się ze śmiercią młodego człowieka. Łzy cisnął się do oczów. Nie jestem w stanie policzyć meczów, które spędziłem na ławce i obserwowałem dobrą grę Patryka. Jeszcze niedawno wpisywałem jego nazwisko w protokół - mówi ze smutkiem Filipek.

Leon Filipek,
kierownik Polesia Kock
- Był częścią klubu w najlepszych czasach

Patryk Mitura swoje pierwsze kroki w dorosłej piłce stawiał pod okiem Artura Dadasiewicz, obecnego szkoleniowca Unii Żabików. - Wchodził do drużyny jako 16-latek. Wpuściłem go do środka obrony i grał pierwsze skrzypce. Mam go przed oczami. Będę go wspominał jako miłego, inteligentnego i uśmiechniętego chłopca. Gdy się dowiedziałem, nie mogłem uwierzyć. Patryk jest z roku mojej córki. Co przeżywają jego rodzice, żona, bliscy. Współczuję - mówi.

Kilkanaście dni temu poślubił swoją ukochaną. Mitura powiedział sakramentalne „tak" Kindze

Odszedł w święto Maryjne

Były trener Mitury wspomina moment, kiedy zawodnik przyszedł do niego z konkretnym pytaniem. - Przyszedł do mnie z prośbą, by mógł spróbować sił w Motorze Lublin. Odpowiedziałem, by szedł w świat i się rozwijał. Przeniósł się, ale po pól roku wrócił do Polesia - kończy.

Przez kilka sezonów Mitura dzielił szatnię z Arkadiuszem Adamczukiem, graczem Polesia. - Ciężko przyjąć do siebie wiadomość, iż nie zobaczymy już Patryka. Troszkę łatwiej jest po pogrzebie. Zrobiło się trochę lżej na duszy. Ostatnio nie mieliśmy kontaktu. Swego czasu obaj odeszliśmy z Polesia, ale cały czas byliśmy kolegami. Zawsze będę go wspominał jako bardzo pomocnego człowieka. Jeździliśmy na wspólne imprezy, uroczystości. Był młodszy ode mnie, ale w drużynie miał poważanie. Wiem, że od kilku lat miał swoją wybrankę życiową. Ostatnio wzięli ślub. To był solidny człowiek - mówi 27-latek.

Adamczuk ufa i wierzy, że Patryk znajdzie swoje miejsce w niebie. - Odszedł w święto Maryjne. Pogrzebany został również w święto naszej mamy, czyli Matki Boskiej Częstochowskiej. Wiem, że jest teraz obok niej i troszczy się o niego - dodaje Adamczuk.

Pożegnanie przed meczem

W sobotę odbył się mecz. Polesie Kock zmierzyło się z Unią Bełżyce. Kibice odpalili race. Była minuta ciszy. - Będziemy chcieli uczcić jego pamięć w przyszłości. Mam nadzieję, że uda się zorganizować cykliczną imprezę piłkarską poświęconą jego imieniu - mówi Adamczuk, gracz Polesia.

Ostatnie pożegnanie...

Ostatnie pożegnanie Patryka Mitury odbyło się 26 sierpnia w Kocku.

O godz. 15:00 w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się msza pogrzebowa. Następnie 24-latek spoczął na cmentarzu w Kocku. W ostatniej drodze Patryka wzięli udział rodzina, znajomi, przyjaciele, mieszkańcy Talczyna, Kocka oraz koledzy i koleżanki z pracy z Warszawy.

Ostatni wywiad...

1 maja 2019 roku Podlasie wygrało 3:2 z Wólczanką Wólka Pełkińska. Wówczas jedynego w barwach Podlasia gola zdobył Mitura.

- Strzeliłem gola po stałym fragmencie gry. „Misza" Kaznokha dośrodkował, Olaf Martynek trącił piłką, a ja znalazłem się najlepiej w zamieszaniu. Dobiegłem do futbolówki jako pierwszy i oddałem strzał pod poprzeczkę. Uderzyłem z 12 metrów i podwyższyłem na 3:0. To była znakomita część dla Podlasia. W ciągu trzech kwadransów strzeliliśmy aż trzy gole, co nie zdarzało się wcześniej. Po meczu śmialiśmy się z resztą drużyny, że był to antyfutbol, jednak bardzo szczęśliwy dla nas - mówił wówczas.

mp

Odszedł Bogdan Kazimierski, były prezes Banku Spółdzielczego w Łukowie

Bogdan Kazimierski odszedł 21 sierpnia 2022 r. Miał 76 lat. Cierpiał na chorobę nowotworową.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 25 sierpnia w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie, po czym zmarły został pochowany na cmentarzu komunalnym w Łukowie.

Bogdan Kazimierski w 2003 r. został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Łukowie. Pełnił tę funkcję aż do przejścia na emeryturę w 2011 r. Wcześniej był także dyrektorem Banku Spółdzielczego w Staninie.

„Z głębokim żalem i pogrążeni w smutku żegnamy śp. Bogdana Kazimierskiego, z którym łączyła nas wieloletnia współpraca i przyjaźń – napisali pracownicy Banku Spółdzielczego w Łukowie.

Tak żegnali Bogdana Kazimierskiego znajomi i byli współpracownicy: „Był naprawdę dobrym człowiekiem, nigdy nie przeszedł obok nikogo, kogo znał obojętnie, zawsze zamienił słowo, pożartował.", „ Będzie nam go brakowało - wspaniały człowiek, szef, tacy ludzie na zawsze pozostaną w pamięci, niech spoczywa w pokoju", „ Wspaniały człowiek i prezes, na zawsze pozostanie w naszej pamięci".

RED

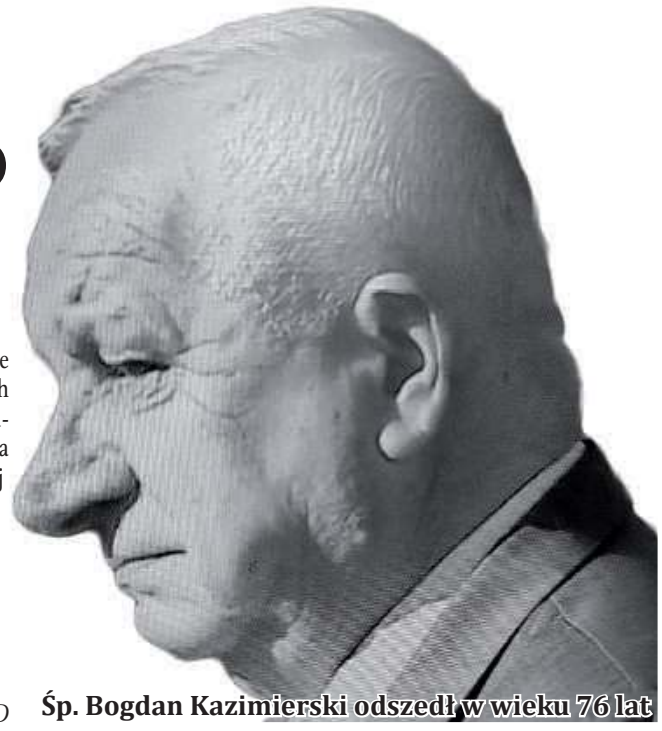

Śp. Bogdan Kazimierski odszedł w wieku 76 lat

REG

eprasa.pl f62a1bd515

Gad uciekał z wysuszonego starorzecza. „Wspólnota" pomogła w akcji ratunkowej

Pani żółwiowa wybrała się do miasta. Interweniowali leśnicy

Na podwórko pana Damiana z Międzyrzeca przywędrował żółw błotny. Ruszyła akcja, by uratować tego szczególnie chronionego gada. Pomogło Nadleśnictwo Międzyrzec.

Pan Damian Osiej zadzwonił w poprzednią sobotę do naszej redakcji z pytaniem, do kogo ma się zgłosić, aby ratować żółwia błotnego.

– Sam do mnie przyszedł w piątek. Usłyszeliśmy, że na naszej posesji głośno szczeka pies. Tak zareagował na widok żółwia – mówił nam pan Damian. Od razu poszukał w internecie informacji o niespodziewanym gościu.

– Lubię zwierzęta i opiekuję się nimi. Porównałem zdjęcia i okazało się, że przyszedł do mnie żółw błotny, a ten gatunek jest objęty ścisłą ochroną. W sobotę trudno było dodzwonić się do jakiegokolwiek urzędu – podkreślił.

Wysłaliśmy sygnał e-mailowy do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Dowiedzieliśmy się, że do nadleśnictw można zgłaszać przypadki związane z koniecznością pomocy chronionym zwierzętom. Wskazaliśmy międzyrzeczaninowi numery telefonów komórkowych do inżynierów w Nadleśnictwie Międzyrzec.

Życzliwi leśnicy

Okazuje się, że tam pan Damian otrzymał odpowiednią pomoc. Potwierdził to w relacji na stronie internetowej nadleśnictwa Daniel Pasek, specjalista Służby Leśnej. Potwierdził on, że w weekend do nadleśnictwa zgłosił się mieszkaniec Międzyrzeca, przesłał zdjęcie, które przedstawiało żółwia błotnego.

– Objęty jest ochroną gatunkową. To gatunek bardzo wysokiego ryzyka, wpisany do Polskiej czerwonej księgi zwierząt z kategorią EN, czyli zagrożony wyginięciem. Było to dla nas ogromną niespodzianką. Do tej pory żółw błotny nie był widziany na terenie naszego nadleśnictwa – wyjaśniał specjalista.

Dodał, że konieczny był kontakt z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Lublinie w celu uzyskania upoważnienia dla Nadleśnictwa Międzyrzec do wykonania czynności ratujących zabłąkane zwierzę i przemieszczenia go do miejsca regularnego przebywania.

Samica zanurzyła się w wodzie

– W porozumieniu z RDOŚ ustaliliśmy odpowiednie miejsce, gdzie żółw został wypuszczony. To była samica – silna i zdrowa, o bardzo dużych rozmiarach – karapaks (grzbietowa część pancerza żółwia – dop. red.) o wymiarach 20 x14 cm! Nie kryła swojego zadowolenia, gdy wyczuła, że znowu znajduje się w przyjaznym dla niej środowisku – poinformował Daniel Pasek na facebookowym profilu nadleśnictwa.

Fot. Fot. Daniel Pasek i Bogdan Gałka Facebook

Pracownik nadleśnictwa Adrian Wasiluk wypuszcza uratowanego żółwia błotnego do akwenu

Damian Osiej, który znalazł żółwia, nie ukrywa zadowolenia.

– Panowie z nadleśnictwa byli niezawodni. Wykonali dużą robotę papierkową, załatwili sprawę w RDOŚ, było wiele pisania, aż zapadła decyzja i we wtorek zabrali naszego żółwia. Z tego, co wiem, nie ujawnia się miejsca wypuszczenia tego gada – mówi międzyrzeczanin.

Podobnie zareagował Daniel Pasek, specjalista z Nadleśnictwa. – Bardzo dziękujemy panu Damianowi za zrozumienie problemu, opiekę nad żółwiem i współpracę. Oby więcej takich akcji w codziennej pracy Służby Leśnej – podkreślił.

Dobra współpraca ekologów z leśnikami

Tomasz Wąsik, p.o. zastępca regionalnego dyrektora ochrony środowiska, potwierdził nam, że żółw błotny jest unikatem w skali Europy.

– Chronimy jego siedliska w sieci Natura 2000, znajdują się one najczęściej na terenach podmokłych. Niestety, ostatnio poziom wody się obniżył i pewnie żółw szukał terenów z wodą. Przypuszczamy, że mógł przyjść ze starorzeczy Krzny – wyjaśnia wicedyrektor.

Dodaje, że podczas wcześniejszych badań telemetrycznych niespodziewanie okazało się, że żółw potrafi pokonać nawet 2–3 km. Podkreślił, że żółwie błotne są wypierane przez inwazyjne żółwie czerwonolice.

– Współpracujemy z Nadleśnictwem Międzyrzec. Nie tylko w zakresie ochrony żółwi, ale także na innych płaszczyznach. Razem chronimy ptaki, wytwarzamy strefy wokół ich gniazd. Pan nadleśniczy i załoga nadleśnictwa bardzo dobrze o to dba – ocenia wicedyrektor.

Marek Pietrzela

Fot. Damian Osiej

Najpierw żółwia spotkał pies. Głośnym ujadaniem poinformował pana Damiana o niespodziewanym gościu na podwórku

Chronią unikalne gatunki

Na terenie Nadleśnictwa Międzyrzec ustanowiono 15 stref ochronnych wokół miejsc rozrodu i regularnego przebywania orlika krzykliwego Clanga pomarina, 4 strefy bielika Haliaeetus albicilla, 1 strefę puchacza Bubo bubo oraz 7 stref iglicy małej Nehalennia speciosa.

Powierzchnia ogólna Nadleśnictwa Międzyrzec objęta ochroną strefową miejsc rozrodu i regularnego przebywania gatunków chronionych wynosi 680,95 ha.

Numer telefonu interwencyjnego nadleśnictwa służy do informowania o przypadkach uszkodzeń lęgów ptasich na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Piotr Sobowicz tel.: 791 096 655. https://miedzyrzec.lublin.lasy.gov.pl/

50 rocznica ślubu Państwa Aliny i Mariana Marczuk z Ostrówka

Z okazji Złotych Godów życzę Wam
Radości, która dostrzega piękno małych rzeczy.
Nadziei, która nie gaśnie, kiedy marzenia wydają się zbyt dalekie.
Pokoju, który koi, kiedy wszystko wyprowadza z równowagi.
Wiary, która dodaje oparcie, kiedy bezradność przerasta.
Niech Bóg błogosławi Wam na dalsze lata
w zdrowiu, w dobrej atmosferze.

życzy
Teresa Niewęgłowska

DZIECI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU

Daria Jonaszko

Fot. Daria Jonaszko

Julia Robak, Michów
ur. 22.08, g. 21.00; 3740 g, 55 cm,
Rodzice: Magdalena, Rafał
Rodzeństwo: Antoś - 2 lata

Fot. Daria Jonaszko

Madzia Woźniak, Nowa Wieś
ur. 22.08, g. 7.20; 3100 g, 56 cm,
Rodzice: Jolanta, Karol
Rodzeństwo: Zuzanna

Fot. Daria Jonaszko

Michał Kantek, Biała Podlaska
ur. 23.08, g. 9.14; 3800 g, 58 cm,
Rodzice: Emilia, Rafał
Rodzeństwo: Szymon, Konrad, Kacper, Aleksandra, Nicola

Piotruś Powałka, Kamionka
ur. 25.08, g. 2.12; 4180 g, 59 cm,
Rodzice: Magdalena, Michał
Rodzeństwo: Jaś - 5 lat

Fot. Daria Jonaszko

Zuzanna Gębal, Lublin
ur. 22.08, g. 10.38; 3300 g, 54 cm,
Rodzice: Renata, Robert

Fot. Daria Jonaszko

Filip Chomik z tatą, Brzostówka
ur. 25.08, g. 11.17; 3730 g, 56 cm,
Rodzice: Angelika, Rafał

REG

eprasa.pl f62a1bd515

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie (cz. III)

Klęska księcia Adama, klęska planu puławskiego

Czartoryscy, goszcząc w Puławach w 1805 roku cesarza Rosji Aleksandra I, zupełnie nie zrozumieli, że pod pozorem uprzejmego bawidamka i wrażliwca kryje się niesłychanie twardy i do bólu racjonalny polityk. Przyjaźń łącząca cara i księcia Adama Jerzego była autentyczna, nie miała jednak wpływu na starannie liczącego szanse, warianty, straty i zyski imperatora. Niemniej jednak: przez trzy tygodnie było miło...

Czar pruskiej królowej Luizy kilka razy decydował o dyplomatycznych sukcesach, nawet sam Napoleon w Erfurcie nie pozostał obojętny. O niepowodzeniu planu puławskiego zadecydował jednak sztywny rachunek polityczny

Jako coś więcej niż dworską plotkę możemy traktować historię o szczególnej relacji młodego księcia Adama z cesarzową Elżbietą, żoną Aleksandra. Pisze Prądzyński: Wiedzą albowiem ci, co są świadomi ówczesnych stosunków dworu petersburskiego, że ścisły stosunek, który zaszedł między księciem Adamem a żoną Aleksandra, nastąpił z tego przyzwoleniem, który przez to chciał pozyskać zupełną wolność na oddawanie się skłonności, wciągającej go w różne sprawki miłosne... Ukryć się nie da, że monarsza para była blondynami, a dzieci (zmarłe w dzieciństwie) rodziły się czarnowłose i ciemnookie, całkiem jak Czartoryski... Prawdziwa przyjaźń nie zna granic

W drodze powrotnej po klęsce pod Austerlitz car do Petersburga wracał znowu przez Lubelszczyznę. Odwiedził Lublin, Międzyrzec i być może Opole

W Puławach w 1805 roku jednak przede wszystkim robiło się wielką politykę. Adam Jerzy konstruował plan nazwany potem przez historyków „puławskim".

Puławski plan na Polskę i Europę

W największym uproszczeniu opierał się na założeniu, że prędzej czy później Rosja skonfliktuje się z Prusami i dojdzie do wojny. Polska powinna w niej stanąć po stronie cara i ma to być katalizatorem dla powstania niepodległego państwa polskiego, z liberalnym Romanowem (Aleksandrem albo Konstantym) na tronie. Sprzyjającą okolicznością miało być zawarcie antyfrancuskiego sojuszu z Wielką Brytanią. Obecność Aleksandra w Polsce w 1805 roku na czele kilkudziesięciotysięcznej armii traktowana była przez niektórych jako preludium do wojny z Prusami.

Naiwne dzieci we mgle

Polscy politycy, z księżną Izabelą na czele, z godną egzaltowanych ciotek naiwnością próbowali przekonać cara do wsparcia sprawy polskiej, pokazując mu zgromadzone w Puławach rupiecie i recytując wierszydła. Szczerze i powszechnie wierzono w to, że Aleksander, jako wychowanek Francuza La Harpa, jest liberałem, kocha Polaków, a Kościuszkę zwłaszcza, i o niczym innym nie marzy niż przebudować Rosję na oświeceniową modłę. W istocie bliżej mu było do ambasadora Sardynii w Petersburgu de Maistrea, ultrakonserwatywnego myśliciela, który zalecał, by przy idealnym królu i biskupie stał też kat...

Czar królowej Luizy

Prusacy zaś słali memoriał za memoriałem, wysyłali najsprawniejszych dyplomatów z Kalkreuthem na czele i namawiali cara na wizytę również w Berlinie. Koniec końców car wysłał wojsko na pomoc Wiedniowi, sam zaś, skrzętnie omijając Warszawę, pojechał do Poczdamu. Na odjezdne tłumaczył Czartoryskim, że przy osobistym spotkaniu łatwiej przekona króla pruskiego do wspólnego planu. Zdaje się, że Czartoryscy (no, może poza księciem Adamem Jerzym, który odmówił udziału w podróży...) szczerze w to wierzyli.

Pisze Kajetan Koźmian, świadek tych wydarzeń: „... *Wiemy z ówczesnej i już objawionej historii smutne skutki z tego widzenia się ze sobą dwóch mocarzy. Ileż piękne oczy i zalotność królowej pruskiej nie sprowadziła nieszczęść na Rosję, na Prusy, na Europę, ileż nie była przyczyną zawikłań w polityce cesarza a nadzieje Polski, mogące być wtenczas urzeczywistnione, jeżeli nie zniszczyły, odwleka i później w inną stronę przeniosła. Przysięga i zaręczenie wiecznej przyjaźni pod wpływem pięknej królowej, na grobie Fryderyka Wielkiego dokonane, sprawiły, że miecz Fryderyka Wielkiego za parę lat później z gruzów obalonego za jednym zamachem państwa pruskiego przeniósł się jak zdobycz w ręce Napoleona...*". Faktycznie władza nad mężczyznami królowej Luizy z oczywistych względów o tej porze życia sięgała dalej niż księżnej Izabeli, jednak oparte głównie na niezaprzeczalnym sexappealu królowej wytłumaczenie zmiany kursu politycznego Rosji jest daleko posuniętą naiwnością. Car po prostu wybrał partnera o wiele silniejszego i stabilniejszego niż rozpolitykowani i wewnętrznie skłóceni Polacy.

Car wraca na Lubelszczyznę...

W krótkim dystansie decyzja ta okazała się być błędną. Fryderyk Wilhelm III bowiem ostatecznie wymigał się udziału w wojnie z Napoleonem, zaś Aleksander musiał udać się pod Austerlitz, gdzie poniósł straszliwą klęskę. O okolicznościach powrotu - przez Lubelszczyznę, a jakże, ale już nie przez Puławy - pisze Koźmian. Opowieść piękna, choć pewnie podkoloryzowana. „... *Odcięty od swego dworu tułał się konno wspólnie z księciem Adamem ku Węgrom. Dopadłszy pojazdu od szlachcica węgierskiego, przebrał się do Krakowa w towarzystwie marszałka Tołstoja i spieszył do Petersburga. W małym miasteczku* (w Opolu Lubelskim przekonywano mnie, że to właśnie tutaj rozegrały się wydarzenia - przyp. ZS) *pojazd mu się zepsuł, zgłodniały cesarz rad by się był czym posilić; poczmistrz nie wiedzący i nie znający monarchy i biorąc go za prostego oficera wskazał mu klasztor, radząc, aby tam się do gościnnego przeora udał; cesarz udał się do klasztoru, zastał przeora wybierającego się na mszę i prosił o posiłek. Przeor w podobnym błędzie jak poczmistrz przyjął gościnnie młodego oficera i uczęstował wódką i chlebem a wnoszą, że jedzie od armii, zapytał go w poufałym sposobie: Podobno tam okropnie waszemu cesarzowi napędzono strachu. - Strachu nie - odpowiedział Aleksander - ale przegraliśmy bitwę i pożegnawszy grzecznie przeora wrócił do pojazdu, a zastawszy naprawionym nie oparł się aż na chwilę w Lublinie. Gdy ciekawy przeor chciał się czegoś dowiedzieć u poczmistrza, przyszedł na pocztę rozpytywać się o przejeżdżających i dowiedział się, że to był cesarz Aleksander, przeląkł się o swoje zapytanie. Tymczasem cesarz, wytchnąwszy w Lublinie i z oberży wziąwszy żywność na drogę, o godzinie dwunastej w nocy stanął w Międzyrzecu przed domem księcia Konstantego Czartoryskiego; wszedłszy do pokoju przebudzonego i zdziwionego książęcia rzekł: Każ mi dać koszulę do odmienienia się, kilka dni w jednej chodzę, tak nas przyjął pod Austerlitz. Opowiedział księciu cały wypadek bitwy, uspokoił o brata* (czyli ks. Adama Jerzego - przyp. ZS) *i kilka chwil zabawiwszy pośpieszył dniem i nocą do Petersburga*".

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Podsumowuje pobyt Aleksandra w Puławach kronikarz rodu Czartoryskich, Ludwik Dębicki:

... Z pobytu Aleksandra w Puławach został dotkliwy zawód, ale i wspomnienia, które się długo tam przechowały. Urok osobisty Aleksandra był tak wielki, że zacierał błędy jego polityczne. Pozostało rzewne uczucie przyjaźni dla dostojnego gościa i odradzać się miało ustawicznie uczucie nadziei, że kiedyś spełni, czego teraz nie dotrzymał. Kiedy zwyczaj w Puławach nakazywał, aby każde zdarzenie ważniejsze naznaczyć jakąś pamiątką, napisem, pomnikiem, tych odwiedzin nie uwieczniono (...).

Cesarz nadesłał z Petersburga tylko wielką taflę szklaną, dla umieszczenia w sklepieniu świątyni Sybili. Upominek ten miał być znakiem, że mimo zmiennych losów, niezmiennym pozostał monarcha w swej przyjaźni i pragnie w budowie świątyni pamiątek polskich położyć u szczytu dar swój, coby rzucał z góry światło.

Czartoryskim nie udało się namówić Aleksandra I na odbudowanie Polski w unii personalnej z Rosją

eprasa.pl f62a1bd515

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. V)

Gdyby nie księżna, byłby tylko pałac

Z prowincjonalnej rezydencji, gdzie zwykle moszczono młodsze rodzeństwo albo rodowe niewiasty, Michał i Katarzyna zrobili wiodący ośrodek ordynacji. Upór księcia i zmysł gospodarczy uwielbiającej niezależność księżnej sprawiły, że niewielkie, przypałacowe polsko - żydowskie miasteczko było w stanie ugościć nawet króla.

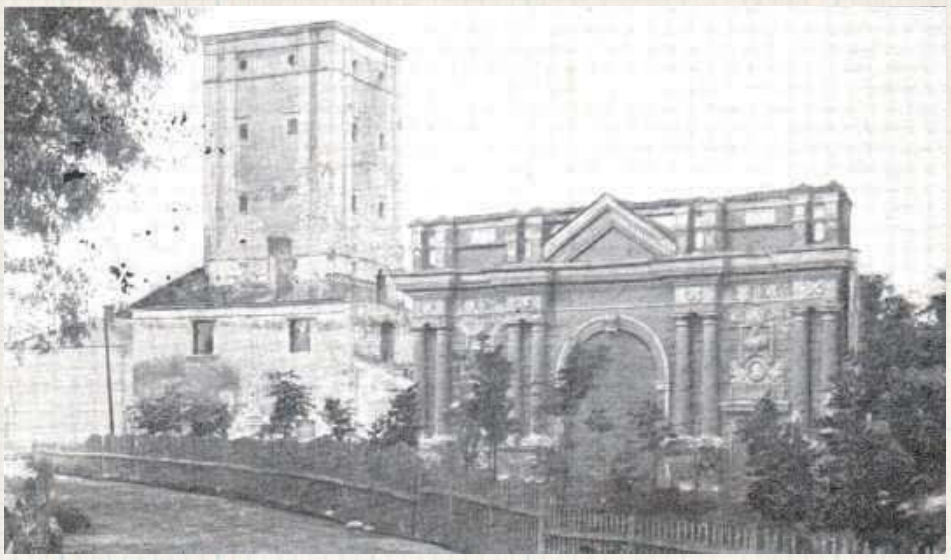

Zamek Radziwiłłów w Białej Książęcej - stan z czasów I wojny światowej. - Gdyby nie księżna, stałby pusty - komentowali historycy

W systemie dóbr radziwiłłowskich linii na Nieświeżu i Ołyce Biała odgrywała rolę rezydencji książęcych małżonek, zwykle właśnie na niej zabezpieczano majątkowe interesy żony kolejnej głowy rodu. Pisze Julian Bartoszewicz: *Ciągłym pobytem swoim w zamku bialskim ustanowiła drugą stolicę ordynacyi w okolicach nadbużnych. Jeżeli ordynat siedział w Nieświeżu, w Biały siedziały jego matka i jego siostry w żałobnym odzieniu, płacząc śmierci ojca. Jeżeli ordynat miał brata, to sam mieszkał w Nieświeżu, a w Biały brat jego prowadził na książęcą stopę drugi dwór Radziwiłłowski.* Czyli złota klatka.

Pani opatrznościowa

Rezydencja na Podlasiu zaczęła zyskiwać na znaczeniu już w pierwszej połowie wieku XVII, pod rządami księcia Aleksandra, który ufundował tu m.in. słynną Akademię Bialską. Rozwój ośrodka spowolniły „potop" i inne nieszczęścia połowy stulecia, jednak pod rządami księcia Michała Kazimierza, a zwłaszcza jego żony Katarzyny, szybko stał się głównym ośrodkiem regionu. Znowuż Bartoszewicz: *Żeby nie ciągły pobyt Katarzyny w Biały, miasto możeby się do tego czasu tylko książęcym pałacem chwaliło (...) Całe życie Radziwiłłów domowe, familijne, kupi się teraz koło Biały. Tutaj się rodzą i umierają Radziwiłłowie (...) Nieśwież jest tylko dla wielkich Radziwiłłowskich uroczystości, np. kiedy idzie o założenie teatru albo przyjęcie króla długo niechętnego całej rodzinie. W Biały zaś serdeczność bez przymusu, zjazdy przyjacielskie, umowy z sąsiadami, wesela huczne.*

Choć jeśli chodzi o wizyty królewskie, to i Biała swoje chwile świetności miewała.

Król jedzie!

Jan Kazimierz dwa razy odwiedzał Białą. Pierwszy raz w 1665 roku zwołał tu zjazd szlachty litewskiej (konwokację). Wiązało się to z pewnymi kontrowersjami, bo zwyczajowo król nie uczestniczył w tego typu zjazdach, po wtóre takie zdarzenia mogły odbywać się tylko w miastach królewskich, a nie ośrodkach prywatnych. Pomijając jednak treść polityczną wizyty, przyjrzyjmy się, czym też się monarcha tu jeszcze zajmował. 2 maja obiad zjadł w Terebeli i jeszcze tego samego dnia urzędował w Senacie. Niedzielę zaczął pobożnie w kościele (wszak zanim został królem, był klerykiem jezuickim i kardynałem!). Potem zaś było weselej. Donosi Bogusławowi Radziwiłłowi jego agent Szczęsny Morsztyn: *...krotofile przy tańcach do północy produxit. Pan król był nadzwyczaj wesół, nie tylko z przedniejszymi damami ale i z najmniejszą panną służebną tańcował. Z księżną jejmością dwadzieścia razy i cztery powtarzając taniec...* Podziwiając zamiłowanie do szczegółu, jesteśmy więc pewni, że przyjęcie było więcej niż wystawne, zresztą na dworze barokowego magnata nie mogło być inne. W poniedziałek król nieco popracował, resztę obowiązków roztropnie przełożył na środę, zaś we wtorek wyruszył na polowanie z psami. Zaszczuto kilka zajęcy i lisów. Książę dbał, żeby królowi nie zabrakło atrakcji: na wyspie na przypałacowym stawie pobudowano łaźnię, w której króla odwiedziły bliżej nam nieznane *„domowe nimfy"*, co wprawiło monarchę w doskonały nastrój i tańcował do rana. Dzień później przyjął poselstwo z Krymu (kilkadziesiąt koni) oraz wysłuchiwał relacji posła do Moskwy.

Trzy lata później pretekstem do odwiedzin w Białej były chrzciny dziecka książęcej pary. Książę Michał Kazimierz szykował się starannie. Planował ściągnąć francuską trupę teatralną, która zwykle występowała pod nadzorem jednego z najdowcipniejszych ludzi epoki, Jana Andrzeja Morsztyna, oraz włoskich komediantów. Nie mamy pewności, ile z tego udało się rzeczywiście przeprowadzić, ale z pewnością nudno nie było.

Co mógł zobaczyć król

W ciągu trzydziestu pięciu lat po „potopie" liczba ludności w „hrabstwie bialskim" wzrosła o około 30 proc. Wydaje się, że w porównaniu z sąsiednimi włościami Radziwiłłowie oferowali dość korzystne warunki osiedlania się, osobista łagodność księżnej nie pozostawała bez wpływu na sposób egzekwowania powinności. Katarzyna osobiście doglądała interesów, ekonomowie byli pod stałym nadzorem. Zachowana korespondencja wskazuje, że posiadała dość rozległą wiedzę dotyczącą rolnictwa, czasami próbowała decydować o sposobach rozwiązywania zagadnień szczegółowych. Ściągała nad Bug z północy Europy fachowców od regulacji rzek - z jednej strony pozyskiwała i zabezpieczała przed zalaniem w ten sposób nowe grunty, z drugiej otwierało to drogę do wykorzystania Krzny i dalej Bugu jako arterii handlowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Miasto korzystało na położeniu przy szlakach z Litwy do Krakowa czy Mazowsza na wschód

Pisze Julian Bartoszewicz, XIX-wieczny dziejopis Białej Książęcej:

... Rodzona siostra króla Sobieskiego, zacna, świątobliwa niewiasta, panuje w Biały i wychowuje młode pokolenie Radziwiłłów. Z troskliwością prawdziwie macierzyńską wdowieńskie życie samotnie prowadzi na zamku i truje się niezgodami domowemi, bo chociaż brata kocha z całem poświęceniem się, z Maryą Kazimierą nie może w zgodzie wytrwać długo. A jednak najświetnieysza to epoka dla Biały, gościli w niej niedawno Jan Kazimierz, przyjeżdża tutaj po kilka razy Jan III, to w odwiedziny do siostry, to w drodze na Sejm do Grodna, wreszcie syn Katarzyny przyjmuje tutaj i króla Sasa, jadącego na Litwę w orszaku Niemców jenerałów, godzić sprawy szlachty litewskiej...(Pisze Julian Bartoszewicz, XIX-wieczny dziejopis Białej Książęcej: ...Rodzona siostra króla Sobieskiego, zacna, świątobliwa niewiasta, panuje w Biały i wychowuje młode pokolenie Radziwiłłów. Z troskliwością prawdziwie macierzyńską wdowieńskie życie samotnie prowadzi na zamku i truje się niezgodami domowemi, bo chociaż brata kocha z całem poświęceniem się, z Maryą Kazimierą nie może w zgodzie wytrwać długo. A jednak najświetnieysza to epoka dla Biały, gościli w niej niedawno Jan Kazimierz, przyjeżdża tutaj po kilka razy Jan III, to w odwiedziny do siostry, to w drodze na Sejm do Grodna, wreszcie syn Katarzyny przyjmuje tutaj i króla Sasa, jadącego na Litwę w orszaku Niemców jenerałów, godzić sprawy szlachty litewskiej... (Książka „Zamek Bialski (dzieje miasteczka, obrazy z życia magnatów, Akademia Bialska)" dostępna jest w zbiorach Bialskiej Biblioteki Cyfrowej https://bbc.mbp.org.pl/)

Łukowskie opowieści - bawiąc uczą

Jak trzeba opowiadać historię

Tom „Łukowianus sum" powinien trafić na półkę każdego miłośnika lokalnej historii. A nawet, jeśli kogoś dzieje nowożytnego Łukowa niespecjalnie obchodzą, to pomysł, swoboda, wdzięk i pasja w opowiadaniu historii stanowią doskonały przykład dobrej praktyki.

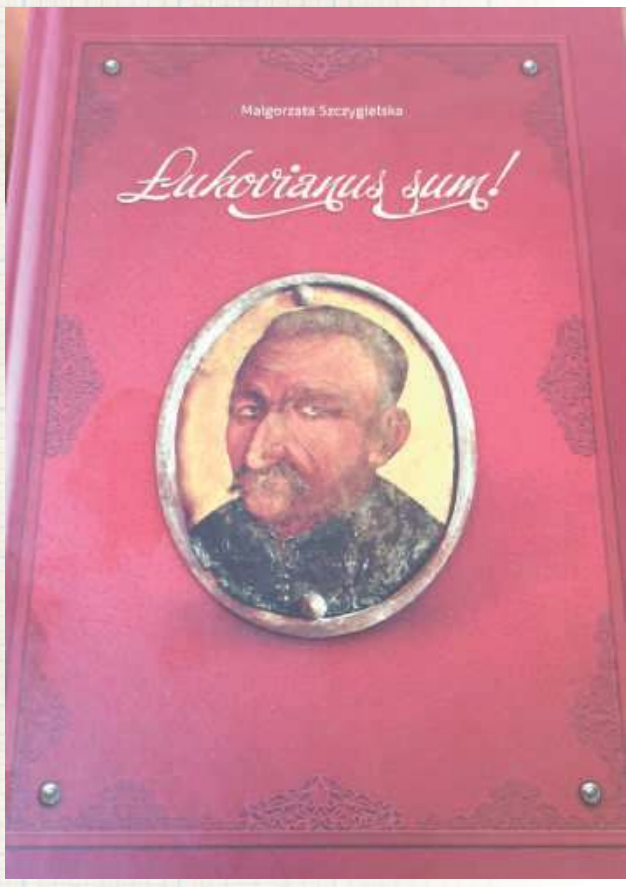

Znakomita większość uczonych dzieł o historii prowincjonalnej kupowana jest z uprzejmości, bo tak wypada i trafia na półkę, z której zdejmują je czasem tylko zawodowcy. Cytując Karola Zbyszewskiego: łatwiej namówić profesora na kupno fujarki niż normalnego czytelnika na lekturę. A opowieści pani Małgorzaty Szczygielskiej czyta się z taką pasją, z jaką zostały napisane. Pomysł przedni: najpierw, co najwyżej lekko fabularyzowana, opowieść, mininowelka oparta na co barwniejszych epizodach z historii Ziemi Łukowskiej, potem zaś eleganckie, kompetentne, erudycyjne, ale też łatwo przystępne objaśnienie zdarzeń i powiązanych z nimi postaci. Przetykane to wszystko, z wielką spostrzegawczością dobranymi, wypisami z ksiąg, dokumentów i zapisek. Na deser niezła dokumentacja fotograficzna. Wszystko w porządnej, wartej treści formie okazałego, ponad 700- stronicowego tomiszcza, co znaczy, że starcza na długo. Choć mi starczyła na dwa wieczory i wiem, że będę wracał. Gratulacje, czytelnicza jazda obowiązkowa! Serdecznie namawiam.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl f62a1bd515

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wreszcie jest pierwsza wygrana Górnika!

Do ósmej kolejki musieli czekać kibice zielono-czarnych na premierowe zwycięstwo Górnika w tym sezonie. W sobotę łęcznianie pokonali na swoim boisku Odrę Opole 4:1.

Po serii siedmiu meczów bez zwycięstwa, podopieczni trenera Marcina Prasoła podjęli w Łęcznej Odrę. Opolanie po złym początku rozgrywek złapali wiatr w żagle i do starcia na Lubelszczyźnie podchodzili po zdobyciu siedmiu punktów w trzech ostatnich spotkaniach.

Wreszcie „Górnicy" dobrze zaczęli mecz. Już w 4. minucie na listę strzelców wpisał się Serhij Krykun. Ukrainiec dostał piłkę na lewym skrzydle, zszedł do środka, zwiódł dwóch rywali i uderzył zaskakująco przy krótkim słupku.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Wszystkim ciążyła ta seria bez zwycięstwa

Gratuluję naszym zawodnikom zwycięstwa. Zostawili na boisku dużo serca i zdrowia. Widać, jak bardzo nam to wszystkim ciążyła ta seria bez zwycięstwa. Ta seria pokazała nam, ile trzeba mieć pokory i jak ciężko trzeba pracować na zwycięstwo. Już w poprzednich meczach było widać fragmenty z dobrą organizacją gry, w których zespół pokazywał, że potrafi zbudować akcję i wysoko odebrać piłkę. Brakowało wtedy jednak tego w przekroju całego meczu

W 27. minucie było 2:0, bo gola z rzutu karnego strzelił Damian Gąska. Chwilę wcześniej faulowany w szesnastce gości był Daniel Dziwniel.

Tuż przed końcem pierwszej połowy Krykun zdobył swoją drugą bramkę w tym spotkaniu po dynamicznej, koronkowej akcji. Ukrainiec trafił z najbliższej odległości. Gospodarze schodzili więc na przerwę, prowadząc 3:0.

Choć w 57. minucie goście za sprawą Rafała Niziołka strzelili gola z rzutu karnego, to nie wpłynęło to na ostateczne rozstrzygnięcie. A mogło, bo niedługo później Bartosz Guzdek znalazł się w sytuacji sam na sam z Maciejem Gostomskim i powinno zrobić się już tylko 3:2 dla zielono-czarnych. Bramkarz łęcznian popisał się jednak kapitalną interwencją.

DWA SZLAGIERY

Przed „Górnikami" dwa spotkania z uznanymi piłkarskimi markami. Następny mecz Gostomskiego i spółki już w czwartek, 1 września. O godz. 19.29 w Gdyni Górnik zmierzy się z Arką w ramach pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski. Kolejny mecz ligowy łęcznian w poniedziałek, 5 września. Rywalem zielono-czarnych będzie ŁKS, który mierzy w powrót do PKO Ekstraklasy. Łodzianie po ośmiu grach mają na koncie pięć zwycięstw. Na swoim terenie ekipa trenera Kazimierza Moskala wygrała komplet trzech spotkań

Górnik jeszcze powiększył swój dorobek w 71. minucie, gdy do siatki Odry głową trafił Marcin Biernat. Niecodzienną asystę przy tym golu zaliczył Damian Zbozień, który podawał Biernatowi... rękami - rzutem z autu.

Ostatecznie Górnik pokonał w sobotę na swoim boisku Odrę 4:1.

Górnik Łęczna - Odra Opole
4:1 (3:0)

Bramki: Krykun 4`, 45`, Gąska 27` (k), Biernat 71` - Niziołek 57` (k).
Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel - Tkacz (85` Pierzak), Lykhowydko, Kryeziu, Krykun (90` Turek) – Grzeszczyk (90` Kwiatkowski), Gąska (65` Szramowski).
Odra: Kalinowski – Spychała, Kędziora, Kamiński (65` Guzdek), Tkocz, Szrek – Łapiński (46` Nowak), Urbańczyk (46` Niziołek), Paprzycki (46` Łabojko), Makuszewski (70` Klec) – Czapliński.
Żółte kartki: Kryeziu - Niziołek, Makuszewski.
Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).
Widzów: 1014.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 8. kolejki:
Górnik - Odra 4:1
Katowice - Arka 0:1
Tychy - Resovia 1:1
Skra - Sandecja 0:0
Chrobry - Wisła 2:1
Puszcza - Zagłębie 0:0
Stal - Podbeskidzie 5:0
Ruch - Termalica 2:1
Chojniczanka - ŁKS 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	8	16	11-6
2.	Ruch Chorzów	8	15	11-7
3.	ŁKS Łódź	8	15	10-7
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	14	13-10
5.	Arka Gdynia	8	14	9-6
6.	Puszcza Niepołomice	8	14	7-7
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	12	8-10
8.	Stal Rzeszów	8	11	15-11
9.	GKS Tychy	8	11	14-10
10.	GKS Katowice	8	11	10-8
11.	Zagłębie Sosnowiec	8	11	9-8
12.	Skra Częstochowa	8	11	5-7
13.	Chrobry Głogów	8	10	12-14
14.	Chojniczanka Chojnice	8	9	9-12
15.	Odra Opole	8	7	11-17
16.	Górnik Łęczna	8	6	9-10
17.	Sandecja Nowy Sącz	8	6	4-11
18.	Resovia	8	4	5-11

Następna kolejka (2-5.09.):
ŁKS - Górnik (5.09., g. 20), Termalica - Chojniczanka, Podbeskidzie - Ruch, Zagłębie - Stal, Wisła - Puszcza, Sandecja - Chrobry, Resovia - Skra, Arka - Tychy, Odra - Katowice

Dominik Smagała

Zdjęta klątwa. Garbarnia pokonana

Po trzech meczach bez zwycięstwa piłkarze Wisły nareszcie zainkasowali komplet punktów. W piątkowe popołudnie pokonali 3:2 Garbarnię Kraków. Po raz ostatni nasi triumfowali z tymi rywalami w marcu 2014 roku.

Pierwsza bramka padła już w 8. minucie. Dośrodkowanie Mateusza Klichowicza na gola zamienił Dawid Retlewski. Dziesięć minut później ponownie uderzał Retlewski, ale bramkarz gości zdołał zbić piłkę. W 23. minucie z osiemnastu metrów uderzył Maciej Kona, a Mateusz Bartusik ładną robinsonadą uchronił swój zespół od utraty gola. Po upływie pół godziny gry w pozornie niegroźnej sytuacji Bojan Gvozdenović głową skierował piłkę do własnej bramki.

W 39. minucie czerwoną kartkę za obrazę sędziego zobaczył obrońca gości Mateusz Bartków. W 43. minucie po błędzie w naszej linii obrony na uderzenie z dystansu zdecydował się Grzegorz Marszalik i Garbarnia wyszła na prowadzenie. Nie bez winy był Albert Posiadała, który mógł lepiej zachować się przy uderzeniu. Jeszcze przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę celnym strzałem głową wyrównał Gvozdenović. Asystował Krystian Puton.

Mający liczebną przewagę wiślacy od samego początku drugiej połowy chcieli wyjść na prowadzenie. Już 47. minucie gry w słupek uderzył Dominik Cheba, a kilka minut później Retlewski przeniósł piłkę nad bramką gości. Krakowianie, grając w osłabieniu i mając korzystny dla nich wynik, skupili się na obronie, a wiślacy raz za razem próbowali sforsować solidną obronę Garbarni. W 65. minucie kapitalną szansę dla puławian zmarnował Agdwan Papikyan, który przegrał rywalizację z Bartusikiem. W 76. minucie kolejny raz na bramkę gości uderzał Kona, ale i tym razem futbolówka minęła cel. Podopieczni trenera Macieja Musiała swój pierwszy oddali w 76. minucie, kiedy to obok bramki Posiadały uderzył Thomas Pranica.

W końcówce na listę strzelców próbowali się wpisać Retlewski oraz Kona, ale piłka po ich uderzeniach mijała bramkę gości. Bohaterem Dumy Powiśla został w 85. minucie gry Robert Majewski, który wykorzystał centrę Krystiana Putona z rzutu rożnego i głową pokonał Bartusika. Dwie minuty później mogło i powinno być po meczu, ale po szalonej akcji w poprzeczkę uderzył Dominik Banach, a w 88. minucie gry sytuacji sam na sam z młodym bramkarzem Garbarni nie wykorzystał Adrian Paluchowski.

Dawid Retlewski zdobył swojego szóstego gola w ósmym występie

W ostatnich fragmentach niemający nic do stracenia goście zaatakowali. W drugiej minucie doliczonego czasu gry w Posiadałę z rzutu wolnego uderzył Jakub Sutor a w czwartej dodatkowej minucie piłkę na remis zmarnował Bartłomiej Purcha, który uderzył obok słupka bramki Wisły.

Debiutanckie gole

Bramki; Gvozdenovicia oraz Majewskiego były pierwszymi w barwach Wisły.

Pierwszy z nich to 23-letni Chorwat, który poprzednią rundę spędził w Wigrach Suwałki, a do Polski przyjechał jesienią sezonu 2021/2022 i występował w Resovii Rzeszów. „Maja" ma 26 lat. Poprzedni sezon spędził w Pogoni Siedlce, gdzie rozegrał 31 meczów w II lidze i zdobył cztery bramki.

TRENER MA GŁOS

Maciej Musiał,
Garbarnia

Mam pretensje do sędziego

Gratuluję Wiśle zwycięstwa, które było zasłużone. Chcieliśmy zrealizować dwa cele. Nie udało się. Próbowaliśmy pograć naszej piłki, ale było trudno. Mamy sporo ubytków. Wypadło sześciu ludzi. Z mojej perspektywy należał się nam karny. Mam pretensje do sędziego. Musimy popracować nad tym, co wychodzi nam najsłabiej, czyli gra w obronie

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Cieszą stałe fragmenty gry

Po meczach bez zwycięstwa możemy się cieszyć z trzech punktów. Byliśmy lepszym zespołem, ale mieliśmy problemy z finalizacją akcji. Mamy z tym problem. Pracowaliśmy nad tym w tygodniu. Cieszy, że zaczęliśmy wykorzystywać stałe fragmenty gry. Dobre dośrodkowania, dobre wbiegnięcia. Fajnie, że umiem z tego skorzystać. Tutaj duży plus. Dziękujemy kibicom, którzy nas ponieśli. Mamy ważne punkty

Daleki wyjazd

W najbliższy weekend puławianie udadzą się do Elbląga.

Podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się z Olimpią prowadzoną przez Przemysława Gomułkę. W barwach żółto-biało-niebieskich znajdują się gracze w przeszłości występujący w Wiśle: bramkarz Andrzej Witan oraz obrońca Łukasz Turzyniecki.

Wisła Puławy - Garbarnia Kraków
3:2 (2:2)

Bramki: Retlewski 8`, Gvozdenovic 45`, Majewski 84` - Gvozdenovic 32` (s), Marszalik 43`.
Wisła: Posiadała - Gvozdenovic, Wiech, Majewski, Cheba, Kaczmarek (60` Banach), Ryszka (46` Paluchowski), Kona, Puton, Klichowicz (60` Papikyan), Retlewski.
Garbarnia: Bartusik - Purcha, Kardas (72` Banach), Nakrosius, Bartków, Marszalik (72` Pranica), Nowak, K. Dziedzic (49` Gadek), A. Dziedzic (46` Sutor), Karbownik (40` Warczak), Żak.
Żółte kartki: Klichowicz, Cheba, Kona, Wiech - Marszalik, Nakrošius, J.Banach, Gądek.
Czerwona kartka: Bartków 39`, za krytykę orzeczeń sędziego.
Sędziował: Rokosz (Katowice).
Widzów: 500.

mp

II LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Wisła - Garbarnia 3:2
Bramki: Retlewski 8`, Gvozdenovic 45`, Majewski 84` - Gvozdenovic 32` (s), Marszalik 43`.
Jastrzębie - Pogoń 3:1
Stomil - KKS Kalisz 0:1
Radunia - Kotwica 1:2
Śląsk II - Motor 1:1
Znicz - Górnik 2:0
Hutnik - Polonia 1:4
Siarka - Zagłębie II 2:3
Lech II - Olimpia 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	8	22	19:8
2	KKS Kalisz	7	15	15:8
3	Zagłębie II Lubin	8	15	16:17
4	Olimpia Elbląg	8	13	11:6
5	Wisła Puławy	8	13	13:10
6	Znicz Pruszków	8	13	12:11
7	GKS Jastrzębie	8	12	9:9
8	Radunia Stężyca	8	11	16:15
9	Polonia Warszawa	7	10	11:7
10	Śląsk II Wrocław	8	10	14:15
11	Górnik Polkowice	8	10	10:11
12	Stomil Olsztyn	8	9	11:12
13	Pogoń Siedlce	8	9	11:14
14	Garbarnia Kraków	8	7	15:20
15	Hutnik Kraków	8	7	15:20
16	Lech II Poznań	8	6	10:14
17	Motor Lublin	8	6	7:13
18	Siarka Tarnobrzeg	8	5	11:19

NASTĘPNA KOLEJKA (03.09., godz. 17:00):
Olimpia - Wisła, Kotwica - GKS Jastrzębie, Zagłębie II - Radunia, Polonia - Siarka, Garbarnia - Hutnik, Górnik - Lech II, Motor - Znicz, KKS Kalisz - Śląsk II, Pogoń - Stomil.

mp

REG

eprasa.pl f62a1bd515

Jakub Mażysz za trzy punkty

Piłkarze Podlasia bez swojego kapitana Macieja Wojczuka wybrali się do Świdnika, gdzie zawsze było ciężko o punkty. Wygrali i są obok lidera Cracovii II Kraków zespołem bez porażki. Co ważne, to pierwsze zwycięstwo bialczan w historii na boisku przeciwników!

Jedyny gol w meczu padł w 80. minucie. Autorem gola był Jakub Mażysz. Dla niego to drugie trafienie w tym sezonie. Premierowe zaliczył na inaugurację, strzelając do siatki Chełmianki Chełm. 27-latek znalazł się we właściwym miejscu i z pięciu metrów trafił do siatki po dośrodkowaniu Briana Galacha, które przeciął Arkadiusz Kot, dla którego był to pierwszy mecz po kontuzji odniesionej w poprzednim sezonie.

- Początek spotkania był dosyć spokojny. Wyglądało to tak, jakby obie ekipy badały swoje możliwości. W pierwszych minutach mieliśmy problemy z rozgrywaniem piłki, ale im dłużej trwał mecz, tym było lepiej. Dobrą okazję miał Maciej Kurowski, ale uderzył minimalnie obok słupka. Centymetrów zabrakło Jarkowi Kosieradzkiemu, by zamknąć akcję Marcina Pigiela. Avia również miała swoje momenty. Na szczęście mieliśmy między słupkami Rafała Misztala, który obronił sytuację Szymona Raka. 38-latek dobrze zachował się również przy próbie Tomasza Zająca. W końcówce nieznacznie pomylił się Wojciech Białek - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec wspomina również okazję sytuację Diela Springa. - To była „setka". Mieliśmy swoje słabsze 20 minut. Przeciwnik zepchnął nas do defensywy, ale przetrwaliśmy te momenty, a po zdobyciu gola kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń - dodaje.

Piłkarze Podlasia po raz pierwszy w historii wygrali w Świdniku. Gola na wagę trzech punktów zdobył Jakub Mażysz

Mateusz Chyła

Zwycięstwo dedykuję śp. Patrykowi. Niech czuwa nad swoją rodziną z nieba Podlasie wygrało 1:0 z Avią Świdnik. Bialczanie zachowali czyste konto. Ważną postacią zespołu z Białej Podlaskiej jest Mateusz Chyła. Defensor biało-zielonych zadedykował triumf śp. Patrykowi Miturze, który kilkanaście dni temu odszedł do wieczności. - Patryk był mega pozytywnym człowiekiem. Zapamiętam go jako dobrego kolegę z zespołu, na którego zawsze można było liczyć. Osobiście był moim bardzo dobrym kolegą z zespołu. Razem graliśmy w Podlasiu, ale także znaliśmy się wcześniej z Motoru Lublin - mówi Chyła.
Rosły defensor mieszkał również z Patrykiem, który zginął w wypadku komunikacyjnym w jednej bursie. - W takich chwilach brakuje słów, aby opisać tę tragedię. Modlę się za niego. Niech Patryk czuwa nad swoją rodziną już z nieba. Zwycięstwo z Avią dedykuję Patrykowi. Niech spoczywa w spokoju.

ROZMOWA Z Jakubem Mażyszem, napastnikiem Podlasia Biała Podlaska

Cieszę się, że mogę kontynuować rodzinne tradycje

Jak z Twojej perspektywy wyglądał gol?
- Poszło dośrodkowanie Briana. Lot piłki przeciął „Kociak", a ja miałem dużo miejsca przed bramką i trafiłem lewą nogą.
Jak podsumujesz mecz?
- To była ciężka przeprawa z bardzo dobrą drużyną, która do meczu z nami miała straconego zaledwie jednego gola. Avia to dobrze zorganizowana ekipa w obronie i ataku. Cieszymy się z kompletu punktów. Dowiedziałem się, że to pierwsza wygrana w historii w Świdniku. Ciężko pracowaliśmy na to, by teraz się cieszyć.
Dla Ciebie to drugi gol w sezonie...
- Mam nadzieję, że to początek. Wierzę, że będzie lepiej. Ciężko pracuję, by dawać drużynie jak najwięcej i cieszyć się z trafień.
Komu dedykujesz gola?
- Moim rodzicom: Monice i Adamowi. Niektórzy wiedzą, że mój tata grał w barwach bialskiego klubu. Cieszę się, że mogę kontynuować rodzinne tradycje.
Wygracie z Czarnymi?
- Chcemy trzech punktów, ale jak będzie - zobaczymy. Korona II zabrała nam zwycięstwo w ostatnich fragmentach. Liczymy, że w piątkowy wieczór będziemy radować się z pierwszego triumfu w Białej Podlaskiej.

Już w piątek

Przed piłkarzami Podlasia mecz przed własną publicznością. W piątek o godz. 19:57 bialczanie podejmą Czarnych Połaniec.

- Będzie ciężko. Niektórzy mogą popatrzeć w tabelę i powiedzieć, że rywal ma mało punktów. Wiemy, na co ich stać. W przerwie wzmocnili się. Przez wielu będziemy uważani za faworytów, ale my musimy to udowodnić na boisku. Spodziewamy się trudnej przeprawy - mówi Renkowski.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Mażysz 80`.
Avia: Rosiak - Kursa, Midzierski, Mykytyn, Maluga (85` D. Niewęgłowski), Popiołek (85` Górka), Uliczny, Góralski, Rak (65` Białek), Kompanicki, Zając (75` Kocoł).
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (748` Kot), Pigiel, Spring (78` Nojszewski), Podstolak, Andrzejuk, Galach, Kurowski (70` Bahonko), Kosieradzki (68` Mażysz).
Żółte kartki: Góralski - Podstolak.
Sędziował: Iwanowicz (Lublin).

mp

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Avia - Podlasie 0:1
Bramka: Mażysz 80`.
Wisłoka - Orlęta 3:3
Bramki: Jędryas 42` (k), 74`, Fedan 77` - Kobiałka 36`, Kaczyński 86`, Kuźma 90`.
Chełm. - Lublin. 2:0
Bramki: Knap 8`, Myśliwiecki 39`,
Wiązownica - Wisła 0:1
Bramka: Persak 13`.
Unia - Cracovia II 0:4
Bramki: Nowicki 22`, Zaucha 40`, Pieńczak 45`, Bracik 85`.
Wieczysta - Stal 1:1
Bramki: Majewski 40` - Duda 60`.
Korona II - Sokół 1:2
Bramki: Konstantyn 84` - Mazgoła 32`, Twardowski 89`.
Podhale - ŁKS Łagów 0:3
Bramki: Mazurek 28` (s), Rogoziński 59`, Lepiarz 90`.
Czarni - KSZO - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	5	13	16:4
2	Stal Stalowa Wola	5	10	10:5
3	Orlęta Radzyń Podlaski	5	10	13:9
4	Sokół Sieniawa	5	10	8:7
5	Podlasie Biała Podlaska	5	9	6:4
6	ŁKS Łagów	5	8	8:3
7	Wieczysta Kraków	5	8	9:6
8	Avia Świdnik	5	8	4:2
9	Podhale Nowy Targ	5	7	6:6
10	Korona II Kielce	5	6	5:5
11	Lublinianka Lublin	5	6	5:9
12	Wisłoka Dębica	5	5	7:9
13	KSZO Ostrowiec Św.	4	4	4:5
14	KS Wiązownica	5	4	7:9
15	Chełmianka Chełm	5	4	6:9
16	Czarni Połaniec	4	3	3:8
17	Wisła Sandomierz	5	3	2:10
18	Unia Tarnów	5	3	3:12

NASTĘPNA KOLEJKA
(02/04.09): Podlasie - Czarni (pt., godz. 19:57), Orlęta - Korona II (niedz., godz. 16:00), Wisła - ŁKS Łagów, KSZO - Podhale, Sokół - Avia, Stal - Wisłoka, Lublinianka - Wieczysta, Cracovia II - Chełmianka, KS Wiązownica - Unia.

mp

Wisłoka Dębica - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (1:1). Strata dwóch punktów

Na meczach Orląt nie można się w tym sezonie nudzić

W meczach Orląt pada najwięcej goli w lidze, Raczyński i spółka co tydzień serwują kibicom jakieś ciekawe danie: a to ograją silną Wieczystą, a to oddadzą punkty przeciętnej Wisłoce... Przeważając cały mecz w końcówce, musieli odrabiać straty z wyniku 1:3. Podołali, mało brakowało, żeby nawet wygrali....

Trener Mikołaj Raczyński nie dokonał większych zmian w składzie, jedynie za Ernesta Skrzyńskiego zagrał Przemysław Koszel.

Lider Kobiałka

W pierwszej połowie goście wyraźnie dominowali, długo utrzymywali się przy piłce i rozgrywali ataki pozycyjne. Wisłoka przyczaiła się dość głęboko na swojej połowie, jednak jej kontrataki były dość groźne. W 36. min. do strąconej przez Mateusza Ozimka piłki dopadł Michał Kobiałka i z 18 metrów, uderzając z powietrza, trafił w róg bramki. Gospodarze odpowiedzieli po sześciu minutach: w niegroźnej sytuacji piłkę ręka zagrał Przemysław Koszel (dość kontrowersyjna sytuacja...) i Michał Jędryas wyrównał z karnego.

Udany pościg

W drugiej połowie dalej przeważały Orlęta, ale gole strzelili miejscowi: najpierw stoperzy pozwolili w polu karnym przyjąć piłkę Jędryasow, a ten nie miał trudności z dopełnieniem formalności, chwilę potem ładnym strzałem z 20 metrów popisał się Sebastian Fedan. Orlęta rzuciły się do szturmu: najpierw Sebastian Kaczyński głową po dośrodkowaniu Szymali z rożnego pozwolił złapać kontakt, w 90. minucie po serii strzałów i dobitek nożycami uderzył Piotr Kuźma. Obrońcy wybili piłkę, ale sędzia uznał, że przekroczyła linię bramkową. W samej końcówce głową strzelał Adrian Duchnowski, ale bramkarz obronił, był w tej akcji też chyba spalony.

OKIEM TRENERA:

Mikołaj Raczyński
Remisy mnie nie satysfakcjonują

Po meczu pogratulowałem chłopakom ambicji, bo pokazali w końcówce charakter. Być może po zdobyciu gola na 1:0 trzeba było oddać piłkę rywalom i punktować ich z kontry, ale my po prostu lubimy atakować. Błędy w obronie ciągle nas bardzo dużo kosztują, może w ostatniej chwili da się zrobić jakiś transfer...

Sędzia podjął kilka błędnych decyzji: akcja, po której gola na 2:1 zdobyła Wisłoka, zaczęła się od ewidentnego faulu na Szymali. Z drugiej strony zdaniem części obserwatorów przy golu na 3:3 piłka nie przekroczyła linii bramkowej...

Za tydzień Korona

W niedzielę o godz. 16 na Warszawską przyjadą rezerwy Korony Kielce. Pierwsza drużyna w tym czasie zagra mecz w Ekstraklasie, więc raczej w Radzyniu nie zobaczymy żadnych bardziej znanych i doświadczonych zawodników. Co nie znaczy, że będzie łatwiej. W najbliższych godzinach być może rozstrzygnie się kwestia pozyskania stopera rodem z Ukrainy. Gdyby spełnił pokładane w nim oczekiwania, Szymon Kamiński mógłby zagrać w środku pola. W ubiegłym tygodniu do kadry dołączył Igor Szczygieł, 18-letni ofensywny pomocnik mający za sobą występy w III-ligowych rezerwach Jagielloni Białystok. Mimo że konkurencja na jego pozycji w Orlętach jest ogromna, jego atutem jest wiek: w klubie nikt nie kryje, że zdobywanie punktów w klasyfikacji Pro Junior System jest w tym sezonie jednym z priorytetów.

Wisłoka Dębica – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:3 (1:1)

Bramki: Jędryas (42-z karnego, 74), Fedan (77) – Kobiałka (36), Kaczyński (86), Kuźma (90).
Wisłoka: Daniel – Staszczak, Król, Surma, Kardyś, Fedan, Siedlecki (60 Sysło), Maik (30 Łanucha), Rębisz (71 Siedlik), Smoleń (60 Maślany), Jędryas.
Orlęta: Bubentsov – Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Korolczuk (63 Kuźma), Kobiałka, Ozimek (83 Zając), Koszel (46 Skrzyński), Rycaj (63 Kaczyński), Maj (83 Sowisz).
Żółte kartki: Surma, Siedlik, Siedlecki – Szymala, Maj, Skrzyński.
Sędziował: Michał Bobrek (Kraków).
Widzów: 400.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl f62a1bd515

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Lewart pokonał Górnika II

Pierwsze zwycięstwo lubartowian w tym sezonie. Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 2:1 Górnik II Łęczna.

Gospodarze po nieco kwadransie wyszli na prowadzenie. W polu karnym sfaulowany został Łukasz Najda, a do karnego podszedł Krystian Żelisko. Niespełna 23-letni napastnik uderzył w prawy róg bramkarza. - Piłka po rękach i pod pachą golkipera wpadła do siatki. Cieszyliśmy się, bo to nasze trafienie w sezonie. Wcześniej zremisowaliśmy bezbramkowo z Huraganem i ulegliśmy 0:3 Świdniczance - mówi szkoleniowiec.

W 70. minucie podwyższył Łukasz Najda. 22-latek, który przed sezonem wrócił do Lewartu z Avii Świdnik zdążył

Łukasz Najda zdobył pierwszą bramkę dla Lewartu po powrocie z Avii Świdnik

z dobitką po strzale zza linii pola karnego „Żelka", który sprawił dużo problemów ostoi łęcznian. - W przerwie uczulałem swoich zawodników, by szli za piłką, bo w pierwszej połowie bramkarz trzykrotnie „pluł" przed siebie. Wydawało się, że od początku do końca mamy mecz pod kontrolą. Długo brakowało drugiej bramki, a gdy ją strzeliliśmy, po chwili Karol Pendel odbił piłkę... plecami po rzucie wolnym z 35 metrów. Damian Podleśny raz musiał się mocno wykazać, broniąc strzał z 25 metrów - opowiada Białek.

W pierwszej połowie blisko podwyższenia był Bartłomiej Koneczny po wrzutce Żeliski, ale uderzył nad poprzeczką. Po rożnym głową niewiele pomylił się Adrian Pikul. Najda miał okazję sam na sam. Dobijał Koneczny, lecz nie potrafił skierować piłki do siatki. W końcówce okazję miał Mateusz Bednarczyk. Mógł strzelać, kiedy bramkarz łęcznian wyszedł na połowę boiska.

Lewart Lubartów - Górnik II Łęczna
2:1 (1:0)

Bramki: Żelisko 18 (k), Najda 70` - Pendel 73`.
Lewart: Podleśny, Pęksa (61` Urban), Niewęgłowski, Majewski, Iskierka (64` Giletycz), Koneczny (74` Rejmak), Ciechański, Pikul, Najda (80` Duda), Aftyka (89` Bednarczyk), Żelisko.
Żółte kartki: Majewski, Ciechański, Żelisko, Najda.

Każdy wyjazd jest ciężki

W niedzielę o godz. 16:00 lubartowianie rozpoczną kolejny mecz o punkty.

- Przed nami spotkanie wyjazdowe w Opolu Lubelskim. Opolanin sprawił niespodziankę, wygrywając w Międzyrzecu Podlaskim. Każdy mecz na obcym terenie jest ciężki. Mamy pierwszą wygraną. Morale wzrosły. Wierzę, że będziemy wracać w dobrych humorach. W tej lidze nikt nie odda punktów za darmo - zapewnia Białek.

mp

Sytuacje się mszczą...

Gracze z Końskowoli przegrali drugi mecz w sezonie. Podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli 0:2 Świdniczance Świdnik.

- Niewykorzystane okazje lubią się mścić. W pierwszej połowie mieliśmy bardziej klarowne okazje. Gdybyśmy strzelili, mogłoby być różnie. Niestety, nie udało się. Po zagraniu Marcina Gila Jarosław Milcz mógł „jechać" na bramkarza wraz z Damianem Bernatem. Sytuacja spaliła na panewce. W końcówce pierwszej części po naszej akcji gospodarze mieli kontrę i zdołali nas zaskoczyć - mówi szkoleniowiec.

Z bocznego sektora zagrał Michał Zuber, a wbiegający w pole karne Dawid Skoczylas uderzył obok Macieja Zagórskiego. Tuż po zmianie stron Zuber podał do Greniuka, który z rogu 16 metrów strzelił przy bliższym słupku. - Mieliśmy okazję sam na sam. Wszyscy myśleli, że Bernat jest na spalonym, a ten uderzył od niechcenia obok celu - dodaje.

Powiślak Końskowola - Świdniczanka Świdnik
0:2 (0:1)

Bramki: Skoczylas 44`, Zuber 48`.
Powiślak: Zagórski - Misiurek (88` Gede), Kozak, Kursa, Przychodzień (75` Warecki), Kośka (55` Szady), Stępień (65` Olszewski), Piasek (65` Sułek), Gil, Bernat, Milcz.

Musimy

Powiślak już w niedzielę zagra u siebie ze Stalą Poniatowa.

- Beniaminek zadziwia. Szykuje się ciężka przeprawa, ale chciałbym się oszukać. Musimy zacząć gromadzić punkty - mówi Muszyński.

mp

Opolanin z kompletem! Co zrobił Kajtek!

Piłkarze z Opola Lubelskiego wygrali w Międzyrzecu Podlaskim!

Już na samym początku gracze Daniela Koczona wyszli na prowadzenie. Do Jakuba Wadowskiego wyszedł Wiktor Krasowski. Bramkarz miejscowych chciał się zabawić. Futbolówkę przejął Kajetan Kamiński i zdobył bramkę z 40 metrów. - To było trafienie stadionu świata. Bramkarz był wysoko, a takiego uderzenia, jakie oddał Kajtek, nie powstydziliby się gracze z Ekstraklasy. Miejscowi wyrównali za sprawą Mariusza Chmielewskiego, który został sfaulowany przez Michała Wszołka, a po chwili wykorzystał „wapno".

Po niespełna kwadransie drugiej połowy do własnej siatki kolanem trafił Adrian Opolski po rzucie rożnym Huberta Sałasińskiego. Kropkę nad „i" postawił Grzegorz Pałka, który uderzył z 11 metrów w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. W polu karnym faulowany był Gabriel Jakimiński.

- Dobry początek udokumentowaliśmy golem. Klasycznie cofnęliśmy się. Huragan miał inicjatywę. Przycisnęli nas i mieli dwie groźne okazje. Po przerwie zagęściliśmy środek boiska. Chłopcy ścisnęli pośladki. Fajnie popracowaliśmy i mamy trzy punkty. Sytuację sam na sam miał Kamil Łappo, ale w sytuacji sam na sam powinien podawać do lepiej ustawionego Gabrysia. Futbolówkę odzyskał Wadowski. Dotrwaliśmy do końca i mogliśmy w dobrych humorach wracać do domów - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie
1:3 (1:1)

Bramki: Chmielewski 29` (k) - Kamiński 6`, Opolski 57` (s), Pałka 88` (k).
Opolanin: Szczepański - Wszołek (88` Walicki), Okafor (46` Frydecki), Górniak (90+2` Korpysa), Izdebski, Pałka, H. Sałasiński, Nieradko (60` Kwiatkowski), Wadowski, Pusiak (60` Jakimiński), Kamiński (70` Łappo).
Żółta kartka: Urbański - Kwiatkowski.

mp

Stal Poniatowa - Motor II Lublin 2:0 (1:0)

Ale start beniaminka. Trzy mecze, trzy zwycięstwa

Stal nie zwalnia tempa. Zawodnicy ekipy z Poniatowej w sobotę pewnie pokonali na swoim boisku rezerwy Motoru. Żółto-niebiescy są liderem tabeli gr. I w IV lidze.

Podopieczni trenera Kamila Witkowskiego na otwarcie sezonu pokonali w derbach Opolanina, w drugiej kolejce wygrali z Bugiem Hanna. Starcie z Motorem II miało być dla poniatowian dotychczas najtrudniejszym testem. „Stalówka" zdała ten test bardzo dobrze. Poniatowianie pokonali rezerwy drugoligowca 2:0. Na początku spotkania na listę strzelców wpisał się Daniel Juchna. Zawodnik, który dołączył do żółto-niebieskich w tym okienku transferowym, trafił strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W końcówce prowadzenie gospodarzy podwoił Wiktor Tkaczyk, gracz Stali przedarł się lewą stroną i uderzył po długim rogu bramki Motoru.

- Mieliśmy mnóstwo sytuacji bramkowych, piłka co chwilę szybowała w pole karne gości. Jestem wręcz nieco zaskoczony liczbą okazji, które sobie stworzyliśmy. Tymczasem Motor najbardziej zagroził naszej bramce strzałem z odległości 30 metrów, który trafił w poprzeczkę. Oprócz tego rywale nic sobie nie stworzyli. Przez pierwsze pół godziny graliśmy bardzo dobrze, potem w nasze szeregi wkradło się trochę nerwowości - ocenia Kamil Witkowski, szkoleniowiec Stali.

Po trzech kolejkach Stal może pochwalić się nie tylko kompletem punktów, ale także żelazną defensywą - poniatowianie jeszcze nie stracili gola.

Dominik Smagała

Jadą do Końskowoli

Kolejną ligową potyczką Stali będzie wyjazdowe starcie z Powiślakiem, który ostatnio przegrał z Motorem II i Świdniczanką. W przeszłości Kamil Witkowski prowadził ekipę z Końskowoli. - Pracowałem tam krótko, nie mam sentymentów do tego klubu - zastrzega szkoleniowiec Stali. - Jedziemy na trudny teren. Możemy z każdym w tej lidze wygrać, ale i z każdym przegrać. Musimy być skoncentrowani - dodaje

Stal Poniatowa - Motor II Lublin
2:0 (1:0)

Bramki: Juchna 12`, Tkaczyk 84`.
Stal: Szczucki, Pikuła (92` Nikołaj), Ścibior, Hurenko, Radziejewski (52` Paraada), Juchna (62` Tkaczyk), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk, Kaczmarek (76` Baran), Gąsiorowski.

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI
Orlęta - Bug 4:0
Powiślak - Świdnicz. 0:2
Stal - Motor II 2:0
Huragan - Opolanin 1:3
Lewart - Górnik II 2:1

TABELA IV LIGI - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	3	9	8:0
2	Świdniczanka Świdnik	3	9	8:0
3	Opolanin Opole Lub.	3	6	8:7
4	Orlęta Łuków	3	6	10:5
5	Huragan Międzyrzec Podl.	3	4	3:4
6	Lewart Lubartów	3	4	2:4
7	Motor II Lublin	3	3	2:6
8	Powiślak Końskowola	3	3	6:4
9	Górnik II Łęczna	3	0	2:7
10	Bug Hanna	3	0	0:12

NASTĘPNE KOLEJKI
(03/04.09): Orlęta - Motor II (sob., godz. 11:00), Świdniczanka - Górnik II (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lewart (niedz., godz. 16:00), Bug - Huragan (sob., godz. 16:00), Powiślak - Stal (niedz., godz. 16:00).
(10/11.09): Stal - Świdniczanka, Orlęta - Powiślak, Huragan - Motor II, Lewart - Bug, Górnik II - Opolanin.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Grom 2:2
Gryf - Kryształ 2:0
Stal - Granit 2:1
Sparta - Błękitni 3:0
POM Iskra - Tomasovia 1:2

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	3	9	11:1
2	Start Krasnystaw	3	7	10:4
3	Granit Bychawa	3	6	4:3
4	Tomasovia Tom. Lub.	3	6	7:5
5	Gryf Gmina Zamość	3	6	3:1
6	Sparta Rejowiec Fabr.	3	4	5:5
7	POM Iskra Piotrowice	3	3	3:4
8	Grom Różaniec	3	2	4:7
9	Kryształ Werbkowice	3	0	0:7
10	Błękitni Obsza	3	0	0:10

NASTĘPNE KOLEJKI
(03/04.09): Grom - Błękitni, Granit - Sparta, Kryształ - Stal, Tomasovia - Gryf, Start - POM Iskra.
(10/11.09): POM Iskra - Grom, Gryf - Start, Stal - Tomasovia, Sparta - Kryształ, Błękitni - Granit.

mp

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Ostatnie przetarcie na plus. Azoty gotowe do gry

24 sierpnia w puławskiej Grupa Azoty Arena odbyła się oficjalna prezentacja drużyny połączona z otwartym treningiem dla mediów.

Obecni dziennikarze mogli porozmawiać z zawodnikami, a fotoreporterzy uchwycili w swoich aparatach zajęcia szczypiornistów, którzy na swoim treningu gościli zawodników AZS AWF Biała Podlaska, z którymi drużyna Azotów rozegrała pokazowy mecz. Wszyscy z uwagą obserwowali zmagania drużyny prowadzonej przez Roberta Lisa i Patryka Kuchczyńskiego, w której pojawiło się wiele nowych twarzy.

Pomiędzy oficjalną prezentacją a sparingiem drużyna była do dyspozycji dziennikarzy, którzy pytali ich przede wszystkim o okres przygotowawczy, cele na nadchodzący sezon, wrażenia po minionych sparingach, a także o nadchodzących rywali w EHF Lidze Europy. Z kolei sam trening w warunkach meczowych przebiegał dość jednostajnie i zakończył się pewnym zwycięstwem Azotów Puławy 36:25 (18:11). Drużna z Białej Podlaskiej kilkukrotnie zaskakiwała efektownymi rzutami, jednak pewność obrony oraz bramkarzy nie pozwalała im nawiązać kontaktu w spotkaniu.

Azoty Puławy - AZS AWF Biała Podlaska
36:25 (18:11)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Jarosiewicz 5, Antolak 5, Przybylski 4, Kowalczyk 4, Janikowski 3, Valles 3, Burzak 3, Adamski 3, Marciniak 2, Fedeńczak 2, Zivkovic 1, Konieczny 1
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski, Wiejak - Łazarczyk 6, Kandora 5, Antoniak 3, Wojnecki 2, Szendzielorz 2, Maksymczuk 2, Tarasiuk 1, Niedzielenko 1, Kozycz 1, Kozłowski 1, Baranowski 1, Ziółkowski, Konieczny

Kontuzje „Dzidziusia" i Tobiasza

W pierwszych tygodniach nowego sezonu zespołowi nie pomoże dwóch zawodników.

Ekipa Azotów Puławy tuż przed pierwszym meczem o punkty

Na jednym z treningów kontuzji doznał Michał Jurecki. Kapitan będzie musiał poddać się operacji polegającej na zespoleniu złamania V kości śródstopia. Przewidywany powrót do aktywności sportowej po tego typu zabiegu wynosi 8-9 tygodni.

Z kolei Tobiasz Górski doznał złamania czwartego palca prawej ręki. Młody szczypiornista jest już po zabiegu operacyjnym i według zaleceń lekarza potrzeba 3-4 tygodni usztywnienia, a następnie rehabilitacji, która na celu ma odzyskanie możliwie najlepszego zakresu ruchomości, siły i funkcji dłoni.

mp

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (04.09., godz. 17:00)
Azoty - MKS Kalisz
Gwardia - Zagłębie
Chrobry - Orlen
Wybrzeże - MMTS
Ostrovia - Pogoń
Vive - Piotrkow.
Górnik - Unia - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (09/12.09): MMTS Kwidzyn - Azoty (11.09., godz. 18:00), Zagłębie - Unia, Orlen - Górnik, Gwardia - Wybrzeże, Pogoń - Łomża, MKS Kalisz - Ostrovia, Piotrkowianin - Chrobry.

mp

ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Jestem dobrej myśli

Jesteście gotowi na walkę w nowym sezonie?
- Oczywiście. Mamy przed sobą cele, które chcemy zrealizować.
Problemem są kontuzje...
- Dokładnie. Wypadł nam młody Tobiasz Górski, ale przede wszystkim Michał Jurecki. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak ważną postacią jest nasz kapitan. Zabraknie go w pierwszych tygodniach rozgrywek. Wierzę, że w miarę szybko wróci do pełni sprawności po operacji śródstopia.
W ostatnich dniach opuścił drużynę chorwacki obrotowy...
- Tutaj też mamy problem, Mam nadzieję, że pozyskamy jakościowego zawodnika. Będzie to trudne. Nawet bez niego mamy zawodników, którzy mogą sobie poradzić w defensywie. Jestem dobrej myśli.
Azoty będą lepszą ekipą niż w poprzednim sezonie?
- Mam nadzieję, że z czasem tak. Doszło do sporych zmian kadrowych. Mamy kilku bardzo młodych graczy. Potrzebujemy czasu, by wszystko się zazębiło.
Dobrą wiadomością jest przyjście Kacpra Adamskiego...
- Zgodzę się. To wyborny strzelec. Staraliśmy się pozyskać doświadczonych superligowców albo młodych i obiecujących. Zrobiliśmy wszystko, by budżet, który mamy wykorzystać jak najlepiej. Wierzę, że to się udało. Mamy najlepszą drużynę, jaką można było stworzyć na ten moment.
W niedzielę inauguracja...
- Przyjedzie do nas Energa MKS Kalisz. Zaczniemy ligę przed własną publicznością. Mamy jeszcze chwilę, by podszlifować niedociągnięcia. Zapraszamy wszystkich na niedzielne spotkanie.

Agdan i Karolik mistrzami

Trzeci, a zarazem ostatni Wakacyjny Turniej Siatkówki Plażowej zgromadził na starcie siedem zespołów, które walczyły o zwycięstwo w systemie „brazylijskim".

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań na piasku

Ostatecznie końcowy triumf przypadł duetowi Mateusz Agdan/Rafał Karolik, którzy w finale uporali się z parą Aleksandra Feldo/Mateusz Gmitrzak. Z kolei na najniższym stopniu podium stanęli Piotr Skwarek/Maciej Korczak.

Na zakończenie imprezy najlepsza „trójka" nagrodzona zastała pucharami i nagrodami rzeczowymi, a pozostali upominkami, co możliwe było dzięki współpracy z MOSiR-em Puławy, Ogniskiem TKKF Chemik oraz dofinansowaniu z budżetu miasta Puławy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Agdan Mateusz/Karolik Rafał (Puławy)
2. Feldo Aleksandra/Gmitrzak Mateusz (Legionowo)
3. Skwarek Piotr/Korczak Maciej (Puławy)
4. Pawlik Joanna/Kazanecki Marcin (Lublin)
5-6. Lipowski Gabriel/Węgliński Antoni (Puławy)
Byszewski Gabriel/Pochwatka Ksawery (Puławy)
7. Polak Jakub/Kamiński Tymon (Puławy)

mp

Królewska gra

20 sierpnia odbył się VIII turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach, a w poszczególnych kategoriach triumfowali: Woś Barbara, Woś Amelia, Niezbecki Marek, Witczak Hubert i Siedliski Daniel. Kolejny turniej odbędzie się 24 września jak zwykle w MDK-u od godz. 10.00.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg).
KOBIETY
1. Amelia Woś (Wąwolnica), 2. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie).
CHŁOPCY DO 12 LAT
1, Marek Niezbecki (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 3. Marcel Ochalski (Puławy).
JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Mateusz Król (Puławy), 3. Piotr Kopiński (Osiny).
SENIORZY
1. Daniel Siedliski (Chodlik), 2. Tadeusz Taracha (Pożóg), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Kacper Tuźnik (Kazimierz Dolny), 5. Tomasz Siedliski (Chodlik), 6. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 7. Kamil Majchrzak (Niezabitów).

mp

PUL

Pożegnanie Sławka

Sławomir Kursa ze swoją synową - Irą (z lewej) oraz córką Magdaleną

Przed spotkaniem Hetmana z Garbarnią odbyło się pożegnanie Sławomira Kursy.

54-latek, który dzień przed meczem miał urodziny, zszedł z boiska przez szpaler wykonany przez zawodników. W podziękowaniu za wieloletnią grę w Hetmanie, jak również pracę na stanowisku prezesa, otrzymał piękny obraz ze swoją podobizną.

mp

eprasa.pl f62a1bd515

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Cisowianka bez strat. Wisła II z punktami

Za piłkarzami Klasy Okręgowej trzecia kolejka. Komplet punktów ma Cisowianka Drzewce. Po raz drugi wygrała puławska Wisła II. Cisy zremisowały z Turem Milejów, a ekipa z Góry Puławskiej uległa Sokołowi.

Trzeci triumf z „Kalim" w składzie

Cisowianka Drzewce nie myli się. Podopieczni Łukasza Gizy odnieśli trzecie zwycięstwo z rzędu w tym sezonie.

Spotkanie zaczęło się bardzo dobrze, gdyż już w 4. minucie Jakub Cielebąk mocnym zagraniem w pole karne dostrzegł Krystiana Kobusa, który wykończył akcję. Dziesięć minut później na 2:0 podwyższył Mateusz Łakomy, po rzucie różnym i zamieszaniu w polu karnym, dobijając piłkę.

W 53. minucie było 3:0 po trafieniu Cielebąka, a w 61. minucie czwartą bramkę strzelił Konrad Szczotka. Nie minęło 120 sekund, a Adrian Dudkowski zagrał za linię obrony do Cielebąka, który w sytuacji sam na sam dopełnił formalności. Na nieco ponad dziesięć minut przed ostatnim gwizdkiem na 6:0 podwyższył Szczotka uderzeniem od słupka po zagraniu od Karola Kality, który kilka dni temu przyszedł do Cisowianki z trzecioligowej Lublinianki Lublin. Goście zdobyli honorowego gola strzałem z ponad 30 metrów. Daniel Pielacha nie miał szans.

- Wygraliśmy kolejne spotkanie i to jest najważniejsze. Szkoda straconej bramki, gdyż pracowaliśmy całe 90 minut na czyste konto, a przed samym końcem piłka wpadła do naszej siatki. Ale taki jest sport. Fajerwerków nie było, lecz chłopaki znów pokazali kawał dobrej piłki. Ciężko wyróżnić kogoś po tym spotkaniu, gdyż każdy dołożył swoją cegiełkę, a w spotkaniu wystąpiła pełna osiemnastka - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki.

Cisowianka Drzewce - Błękit Cyców
6:1 (2:0)

Bramki: Kobus 4`, Łakomy 14`, Cielebąk 53`, 63`, Szczotka 61`, 79` - 83`.

Cisowianka: Długosz (80` Pielacha) - Kopyciński (70` Pacocha), Łakomy (70` Krzysztoszek), Antoniak, D. Giziński, Wankiewicz (55` Dudkowski), Kobus (55` Kalita), R. Giziński (55` Janik), Pytka-Wasil, Cielebąk (70` Filozof), Szczotka.

Wisła przeszła Sygnał

Puławianie wygrali drugi mecz w sezonie. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego pokonali 5:1 Sygnał Lublin.

Wzmocnione rezerwy Wisły przegrywały od 30. minuty, ale jeszcze przed przerwą za sprawą Dominika Banacha i Adriana Paluchowskiego wyszły na prowadzenie. - Mecz toczył się pod nasze dyktando. Goście próbowali kontrować i w taki sposób zdobyli gola. Nasza przewaga nie podlegała dyskusji i odnieśliśmy pewny triumf - mówi Jacek Magnuszewski, trener Wisły II.

Wisła II Puławy - Sygnał Lublin
5:1 (2:1)

Bramki: Banach 34`, 52`, Paluchowski 38`, Szymanek 68`, Turek 80` (k) - 30`.

Wisła II: Pilaszek (75` Ogórek) - Przywara, Błasik, Skałecki (46` Czapla), Azikiewicz (46` Gałązka), Szymanek, Mościcki (70` Hawryło), Ryszka (46` Janiczek), Josino, Paluchowski (46` Właźlik), Banach (60` Turek).

Punkt Cisów

Nałęczowianie zremisowali z Turem Milejów.

Dwie bramki dla podopiecznych Arkadiusza Perduty zdobył Maciej Piskor. Za pierwszym razem trafił z karnego, a następnie po zamieszaniu podbramkowym. - To był słaby mecz w wykonaniu obu ekip - mówi opiekun Cisów.

Cisy Nałęczów - Tur Milejów
2:2 (1:0)

Bramki: Piskor 2` (k), 80` - 61`, 86`.
Cisy: Komor - Pietrak, Piskor, Rzążewski, Plewiński, Jezior (60` Michalski), Nowak, Koput, Taracha (75` Domagalski), Złocki (55` Łukasiewicz), Paprocki.

Ale słabo!

Zespół z Góry Puławskiej uległ 1:4 Sokołowi Konopnica.

- To był nasz najsłabszy mecz od roku. Pierwszy gol padł po tym, jak podaliśmy piłkę rywalowi. Zmniejszyliśmy straty po strzale Pavlo Semeniuka, ale chwilę wcześniej rzut karny Mateusza Próchniaka po faulu na Aleksandrze Piojnce odbił bramkarz - mówi Michał Walendziak, trener KS-u.

KS Góra Puławska - Sokół Konopnica
1:4 (1:2)

Bramki: Semeniuk 35` - Wójcik 1`, 30`, 65`, Giemza 70`.
KS Góra Puł.: Świderski - Gębala, Kurpiński, Suszyński, Łukaszuk (80` Piotrowski), Chojnacki (60` Czapla), Moniuszko (60` Taradyś), Semeniuk, Bonecki (60` Woźniak), Pionka, Próchniak.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Cisowianka - Błękit 6:1
Wisła II - Sygnał 5:1
Cisy - Tur 2:2
KS Góra Puł. - Sokół 1:4
Polesie - Unia 7:0
Stok - Janow. 1:3
Stróża - Orion 2:1
Avia II - Ruch 3:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	3	9	16:2
2	Janowianka Janów Lub.	3	9	9:4
3	Tur Milejów	3	7	7:2
4	Ruch Ryki	3	7	7:5
5	Wisła II Puławy	3	6	12:4
6	Sokół Konopnica	3	6	9:7
7	Cisy Nałęczów	3	4	7:4
8	Polesie Kock	2	3	9:3
9	LKS Stróża	3	3	2:8
10	Sygnał Lublin	3	3	4:10
11	Orion Niedrzwica	3	3	3:8
12	Unia Bełżyce	3	3	5:12
13	Stok Zakrzówek	3	1	2:6
14	Błękit Cyców	2	1	2:7
15	KS Góra Puławska	3	1	2:7
16	Avia II Świdnik	3	0	5:12

NASTĘPNA KOLEJKA
(03/04.09): Błękit - Wisła II (niedz., godz. 17:00), Orion - KS Góra Puł. (sob., godz. 15:00), Sokół - Cisy (sob., godz. 16:00), Janowianka - Cisowianka (niedz., godz. 16:00), Unia - Ruch, Tur - Avia II, Sygnał - LKS Stróża, Polesie - Stok.

mp

Nieomylny Powiślak II. Hetman lepszy od Garbarni

Za piłkarzami Klasy A druga kolejka. W derbach gołębianie ograli 4:2 kurowian.

Dwa gole Mateusza Olszaka. Dwa niestrzelone karne. Pożegnalny mecz. Kurs

Piłkarze z Gołębia wygrali 4:2 z Garbarnią Kurów w pierwszym meczu domowym w tym sezonie. Podopieczni Jarosława Gowina poradzili sobie ze spadkowiczem z Klasy Okręgowej Garbarnią Kurów. W końcówce spotkania Adam Czerwiec obronił rzut karny Mateusza Olszaka, zaś Sławomir Kłys nie trafił w światło bramki.

Wcześniej dwa trafienia zaliczył „Oli". Wychowanek Hetmana Gołąb ma pokaźne CV. Grał w: Orłach Kazimierz, Wiśle Puławy, Lechu Poznań, Puszczy Niepołomice, Chełmiance Chełm, Orlętach Radzyń Podlaski, Avii Świdnik, Hetmanie Zamość, Krysztale Werbkowice, MKS-ie Piaseczno, a ostatnio w KS-ie Warka.

- Za nami ciężkie spotkanie. Garbarnia naprawdę wysoko zawiesiła poprzeczkę. Myślę, że z przebiegu gry byliśmy zespołem lepszym, stworzyliśmy sobie więcej sytuacji, jak również nie ustrzegliśmy się błędów w obronie - mówi Jarosław Gowin, trener gołębian.

- Chciałem pogratulować Hetmanowi obiektu. Robi wrażenie. Mieliśmy remis, ale popełniliśmy za dużo błędów. Przegraliśmy z zespołem lepszym, który będzie kandydatem do wygrania ligi - mówi Andrzej Bednara, szkoleniowiec Garbarni.

Nowy sponsor

Przed pierwszym gwizdkiem odbyła się prezentacja zawodników oraz przedstawienie nowego sponsora, którym została firma BET4WIN. W centralnej części koszulki pojawiło się logo oraz adres internetowy.

Hetman Gołąb - Garbarnia Kurów
4:2 (2:1)

Bramki: Olszak 10`, 64`, Kajka 39`, Kłys 90` - Figiel 23`, Zlot 56`.
Hetman: Mróz - Kasprzak, Kujawski, Gołdyń, Sujka (55` Sujka), Osiak (84` Kozak), Kursa (66` A. Szczypa), Kajka (79` Łucjanek), Kłys, Kamola (55` Capała), Olszak.
Garbarnia: Czerwiec - Kozak, Piskorz (60` Chabros, 82` Wójcik), M. Zlot, Wałach, Rukasz (74` Wąsik), Bieniek, Sieklicki, Czarnecki (77` Opolski), Figiel, Łubek.

Karne podcięły skrzydła

Żyrzyniak uległ Amatorowi.

- W pierwszej połowie kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, Nadzialiśmy się na kontrę, ale szybko zdobyliśmy dwa gole za sprawą Tomka Kamoli i Krystiana Kozaka. Pierwszy kwadrans drugiej części to nasza przewaga. Straciliśmy dwie bramki po karny. Pierwszy był, a z drugim się nie zgodzę. Najsprawiedliwszy byłby remis, ale piłka jest brutalna - mówi Mariusz Abramczyk, opiekun Żyrzyniaka.

Żyrzyniak Żyrzyn - Amator Rososz-Leopoldów
2:3 (2:1)

Bramki: T. Kamola 38`, K. Kozak 44` - Masiczak 35`, Nakonieczny 68` (k), 73` (k).
Żyrzyniak: Pawłowski - R. Kapusta (80` Grodek), Wiak, K. Kapusta, Kucharski (75` Węgorek), Sułek (40` K. Kopeć), T. Kamola, Wiejak (88` Matras), K. Kozak (46` K. Kamola), Mikos, Łukowski.

Powiślak II z kompletem

Piłkarze Artura Sułka odnieśli drugie zwycięstwo w sezonie i zajmują pierwsze miejsce w Klasie A.

Prowadzenie w meczu z Wodniakiem dał Adam Kruk, który trafi po centrze Kamila Wareckiego. Podwyższył Rafał Szady po asyście Oskara Gede. Ten, który rozpoczął strzelanie, zakończył je tuż przed przerwą. Kruk sfinalizował rzut wolny Szadego. Goście starali się zmniejszyć straty, ale na przeszkodzie stawał Damian Wójcik. Bramkarz rezerw Powiślaka musiał sięgać do siatki w 58. minucie, kiedy jeden z rywali uderzył po zamieszaniu w polu karnym. Przyjezdni w końcówce mieli jeszcze poprzeczkę.

Powiślak II Końskowola - Wodniak Piotrawin
3:1 (3:0)

Bramki: Kruk 23`, 45`, Szady 33` - 58`.
Powiślak II: Wójcik - Osiak (75` Zawiślak), Wójcik, Kopiński (46` Kłoczewski), Czarnobil (83` Grobel), Gede, Warecki, Kruk (54` Sadurski), Kiełczewski, Chechelski, Szady (76` Stępień).

mp

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(03.09., godz. 16:00)
Orły II - Czarni
(03.09., godz. 11:00)
Laskovia - Orlęta
(04.09., godz. 16:00)
Leokadiów - Pogoń
(03.09., godz. 14:00)
Wawel - Stacja
Dąbrowiak - Poraj

mp

KLASA A

WYNIKI 2. KOLEJKI
Hetman - Garbarnia 4:2
Żyrzyniak - Amator 2:3
Bogucin - Orły 3:1
Serokomla - Draco 2:2
Powiślak II - Wodniak 3:1
Czarni - Mazowsze 2:0
Michów - Wilki 4:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak II Końskowola	2	6	8:2
2	Amator Rososz-Leop.	2	6	8:2
3	Serokomla Janowiec	2	4	6:3
4	BKS Bogucin	2	4	3:1
5	GLKS Michów	2	3	4:5
6	Hetman Gołąb	2	3	5:7
7	Wilki Wilków	2	3	2:5
8	Żyrzyniak Żyrzyn	2	3	4:4
9	Czarni Dęblin	2	3	3:2
10	Garbarnia Kurów	2	3	6:5
11	Draco Kowala	2	2	2:2
12	Orły Kazimierz	2	0	2:5
13	Wodniak Piotrawin	2	0	2:7
14	Mazowsze Stężyca	2	0	1:6

NASTĘPNA KOLEJKA
(04.09): Wodniak - Hetman (godz. 11:00), Draco - Powiślak II (godz. 16:00), Orły - Serokomla (godz. 16:00), Garbarnia - Czarni (godz. 16:00), Wilki - Żyrzyniak (godz. 17:00), Amator - BKS Bogucin, Mazowsze - GLKS Michów.

mp

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

Świętowali na ludowo i sportowo. Dożynki gminne w Janowcu za nami

Niedziela 21 sierpnia obfitowała w imprezy dożynkowe w powiecie. Tego dnia Święto Plonów odbywało się w trzech gminach jednocześnie, w tym w Janowcu. Tu mieszkańcy bawili się do późnych godzin wieczornych na terenie przyzamkowego parku.

Impreza w Janowcu w odróżnieniu od wydarzeń organizowanych w Kaleniu w gminie Markuszów i w Żyrzynie, nie rozpoczęła się od mszy świętej, ale od korowodu z wieńcami dożynkowymi. Po poświęceniu chleba, lokalni artyści zaprezentowali krótką scenę obrzędu dożynkowego. Tak, jak w ubiegłym roku poszczególne sołectwa rywalizowały w różnych konkurencjach sportowych. Każdy, kto pojawił się na terenie parku mógł skosztować smacznych, lokalnych wyrobów. Nie zabrakło także występów wokalnych. Włodarze nagradzali sołectwa w ramach rywalizacji oraz wyróżniających się rolników. Na koniec imprezy zaprezentowała się gwiazda wieczoru - zespół „Dede Negra".

Dominik Kęsik

Fot. Dominik Kęsik

Przed rozpoczęciem mszy świętej odbył się korowód z wieńcami

Fot. Dominik Kęsik

Poszczególne sołectwa mierzyły się w różnych konkurencjach sportowych jak np. skoki w worku

Dorota Chechelska oraz Monika Wójcik (sołtys) z Brześców
- Na naszym stole znajdują się różne rodzaje chlebów, co wyróżnia nas na tle pozostałych sołectw. Są również ciasta, smalec czy masło. Zamierzamy się bawić do późnych godzin wieczornych - mówi pani Dorota
- Mamy przepiękną pogodę. Na miejscu pojawiło się mnóstwo osób, więc mamy liczne grono zainteresowanych. Posiadamy tylko i wyłącznie produkty lokalne - dodaje pani Monika

Pan Zbigniew z Trzcianek i pan Piotr z Janowic
- Bardzo mi się podoba, jest mnóstwo osób, a przede wszystkim pogoda dopisuje. Potrawy są bardzo smaczne. Ogólnie mówiąc wrażenia są pozytywne - przyznaje pan Zbigniew
- Bawię się super. Widać było, że mnóstwo osób poświęciło czas, żeby móc zorganizować imprezę. Uwagę przyciągają wszystkie stanowiska, podobają mi się - dodaje pan Piotr

Pani Kinga oraz pani Monika, Grupa Aktywnych Kobiet z Oblas
- Na swoim stanowisku mamy chleb, kiełbaski, smalec z ogórkiem, pierogi czy różnego rodzaju ciasta. Każdy znajduje tu coś dla siebie. Dzieci mają swoją strefę, a dorośli swoją - opowiada pani Kinga
- Dożynki podobają mi się, jest ładna pogoda i co jakiś czas podchodzą do nas różne osoby. Ludzie są uśmiechnięci. Z pewnością się będziemy bawić do samego końca - przyznaje pani Monika

Po zmierzchu rozpoczęła się potańcówka

Celejów godnie uczcił wakacyjne ostatki

Były animacje i dmuchańce dla dzieciaków, występy artystyczne i potańcówka. W Celejowie już po raz szósty odbyły się „Wakacyjne ostatki".

Teren przy siedzibie Regionalnego Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" oraz OSP w Celejowie w niedzielę zamienił się w miejsce szampańskiej zabawy. Jak co roku, już po raz szósty, w przedostatnią niedzielę sierpnia odbył się tam festyn rodzinny pod nazwą „Wakacyjne ostatki".

- Dla najmłodszych zaproponowaliśmy zabawy i konkursy z wykwalifikowanym animatorem, były też dmuchańce. To bezpłatne atrakcje. Po zmierzchu rozpoczęła się potańcówka. Cieszyła się zainteresowaniem, pomimo tego, że kolejnego dnia trzeba rano wstać do pracy. Strażacy przygotowali punkt gastronomiczny, hitem były spiralki ziemniaczane. Pieniądze zebrane na sprzedaży produktów, przeznaczają na potrzeby OSP Celejów - mówi Ewelina Kominek z Regionalnego Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej". Wystąpił też m.in. zespół śpiewaczy KGW Polanki z Jerzym Jabłonką, atrakcje dla dzieci i pokazy strażackie przygotowali druhowie z zaprzyjaźnionej OSP Karmanowice. Imprezę odwiedzili też cykliści, którzy uczestniczyli w równolegle zorganizowanym przez LGD Zielony Pierścień „Rajdzie rowerowym po produkt lokalny". Festyn zorganizowali wspólnie: Regionalne Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" w Celejowie, OSP w Celejowie, sołtyska i rada sołecka.

Dominik Smagała

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Zabawa była przednia, a brali w niej udział nie tylko najmłodsi...

Druhowie pozwolili najmłodszym wczuć się w rolę prawdziwych strażaków

Strażacy zorganizowali dla najmłodszych zabawę w pianie

Ewelina Kominek
Regionalne Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" w Celejowie

Integracja pokoleniowa

Impreza jest skierowana do rodzin, bo na wsi nie ma takich rozrywek. Festyn ma na celu integrację pokoleniową. Przez kilka lat jako stowarzyszenie pracowaliśmy nad naszą siedzibą. W pewnym momencie okazało się, że możemy wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców. Wpadłyśmy wtedy na pomysł, że zorganizujemy taką imprezę integracyjną. Pieniądze na ten cel pozyskujemy z funduszu sołeckiego. O jego przeznaczeniu decydują sami mieszkańcy na corocznym zebraniu

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Społecznicy z gm. Puławy dbają o wizerunek wsi

Fot.Gmina Puławy

Oto „Mini Park", który został stworzony przy świetlicy wiejskiej w Tomaszowie. Na miejscu będzie można zrobić np. ognisko

Fot.Gmina Puławy

Teraz na autobus będzie się miło czekało

W krótkim czasie zdążyli zrobić już wiele, a w planach mają jeszcze więcej. Podczas pierwszej edycji konkursu na najlepszą inicjatywę społeczną mieszkańcy zajęli się odnową przystanku autobusowego w Sosnowie, remontem krzyża w Janowie oraz utworzeniem „Mini Parku" w Tomaszowie.

Jakiś czas temu w Gołębiu i Bronowicach odbyły się spotkania informacyjne, na których zjawili się mieszkańcy zainteresowani współtworzeniem spółdzielni socjalnej. Z założenia jej członkowie mają zajmować się utrzymywaniem terenów zielonych, gminnych placów oraz dróg. Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych. Włodarze ogłosili konkurs na najlepszą inicjatywę społeczną, a gmina mogła zaprezentować pierwsze efekty. Mieszkańcy w ramach prac własnoręcznie stworzyli „Mini Park" w Tomaszowie, gdzie będzie można odpocząć, rozpalić ognisko. Na drzewach zawisły budki lęgowe dla ptaków.

W Sosnowie społecznicy zmienili wygląd jednego z przystanków autobusowych. Po graffiti nie ma już śladu. Oczyszczono peron, chodnik i zatokę.

Metamorfozę przeszedł także przydrożny krzyż w Janowie. Konstrukcję z drewna zastąpił metal, a teren ogrodzono.- To jest mój autorski pomysł, który chciałem zrealizować. Cieszę się, że akcja miała pozytywny odbiór. Zaangażowanie mieszkańców było spore. Pierwsza edycja konkursu nie jest ostatnią, będzie on powtarzany cyklicznie. Być może zastanowimy się nad rozszerzeniem formuły - mówi wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski, który liczy na to, że w przyszłym roku będzie więcej zgłoszeń.

Dominik Kęsik

Dawna absolwentka dyrektorem szkoły

Ewa Wiejak będzie od września kierować SP w Leokadiowie. Zastąpi na tym stanowisku Marzannę Jóźwicką.

Jóźwicka stanowisko w Leokadiowie objęła w 2002 r. i kierowała placówką przez cztery kadencje. Gdy dobiegała końca ostatnia, gmina dwukrotnie ogłaszała konkurs na dyrektora. Oba postępowania zostały unieważnione z powodu braku kandydatur. W tej sytuacji wójt Kamil Lewandowski powołał Ewę Wiejak. To nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej oraz opiekun świetlicy. W SP w Leokadiowie uczy od 1990 r., sama jest jej absolwentką. Nowa dyrektor przyznała, że planuje współpracować z rodzicami oraz środowiskiem lokalnym, a także organizować różne imprezy czy festyny. W budynku chciałaby wyremontować podłogę w jednej z klas oraz wymienić dach. Będzie kierować szkołą do 31 sierpnia 2027 r.

Dominik Kęsik

Żyrzyn i Osiny z największym Funduszem Sołeckim

Obie wsie otrzymają po 55 tys. zł w ramach przyszłorocznego Funduszu Sołeckiego. Mieszkańcy niektórych gminnych miejscowości już zdecydowali o przeznaczeniu środków.

Fundusz sołecki to pieniądze wydzielone w budżecie gminy, o których przeznaczeniu decydują mieszkańcy poszczególnych miejscowości. To, ile dana wieś ma do dyspozycji zależy od liczby mieszkańców. Im jest ich więcej, tym suma do rozdysponowania będzie wyższa. Zanim dowiemy się, na co mieszkańcy wsi zamierzają wydać pieniądze z funduszu, wcześniej muszą odbyć się spotkania, na których wszystko będzie ustalane. W 2023 r. do podziału będzie 468,6 tys. zł i jest to kwota o 42,8 tys. zł wyższa niż w tym roku. Jak zawsze najwięcej do wydania ma Żyrzyn i Osiny - po 55,8 tys. zł. Kolejną co do wysokości sumę otrzyma Żerdź - 39,1 tys. zł oraz Bałtów - 35,2 tys. zł. Najmniej przypadnie mieszkańcom Cezaryna, bo tylko 14,1 tys. zł. W gminie Żyrzyn na chwilę obecną zebrania sołeckie odbyły się m.in. w Bałtowie, Borysowie czy Kośminie. W najbliższych dniach włodarze zawitają do pozostałych miejscowości. Sołtys Borysowa Monika Szaruga przyznała nam, że pieniądze z Funduszu Sołeckiego zostaną przeznaczone na remont dachu oraz montaż fotowoltaiki na budynku remizy OSP.

Dominik Kęsik

Sołectwo	Wysokość Funduszu Sołeckiego
Bałtów	35 267,37 zł
Borysów	31 919,20 zł
Cezaryn	14 173,91 zł
Jaworów	17 187,26 zł
Kośmin	30 021,91 zł
Kotliny	26 450,53 zł
Osiny	55 802,80 zł
Parafianka	22 544,33 zł
Skrudki	24 609,03 zł
Strzyżowice	24 776,44 zł
Wilczanka	25 613,49 zł
Wola Osińska	32,198 22 zł
Zagrody	33 146,86 zł
Żerdź	39 117,76 zł
Żyrzyn	55 802,80 zł

W gm. Baranów powstaje coraz więcej dróg

Na chwilę obecną są utrudnienia, ale niebawem wszystko wróci do normy, a mieszkańcy będą mogli swobodnie się po nich poruszać. Pomiędzy Czołną a Łysą Górą trwają prace nad budową dróg łączących obie miejscowości.

Zadanie, o którym mowa to przebudowa dróg gminnych w Czołnie, Śniadówce i Łysej Górze. Prace są przeprowadzone na odcinkach o łącznej długości 4,73 km. Poza nową nawierzchnią jezdni, pobocza mają zostać utwardzone tłuczniem, powstaną perony autobusowe, zostaną ustawione bariery ochronne oraz nowe oznakowanie. Niecałe pół roku temu gmina ogłosiła przetarg, który miał wyłonić wykonawcę, bądź wykonawców zadania. Pierwszy został unieważniony z powodu wysokich kwot, jakie zażyczyli sobie wykonawcy (gmina zamierzała przeznaczyć na ten cel 4,46 mln zł). Kilka tygodni później włodarze ponownie go powtórzyli. Tym razem zdecydowano się na rozstrzygnięcie postępowania. Zwycięzcą zostało konsorcjum firm z Kraśnika i Sandomierza, które zaproponowało 4,98 mln zł. Jak przyznaje wójt gminy Mirosław Grzelak, gmina musiała dołożyć dodatkowe środki na wykonanie prac.

Od początku lipca trwa przebudowa. Obecnie kładziony jest asfalt, dlatego kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl f62a1bd515

Gmina Kurów | Gmina Nałęczów | Gmina Wąwolnica | Gmina Markuszów

Kolejna drogowa inwestycja zaskończona

Wąwolnica: Bełżycką teraz, jak po stole

Fot. UG Wąwolnica

Tak ul. wyglądała przed remontem, a tak prezentuje się już po zakończeniu prac

Dziury i spękania zniknęły, a starą, zdeformowaną nawierzchnię zastąpił nowy równy dywanik asfaltowy.

Ul. Bełżycka to jedno z miejsc na mapie gminy Wąwolnica, w którym w ostatnim czasie dużo się działo. W ubiegłym roku przebudowano tamtejszą sieć wodociągową oraz zmodernizowano oświetlenie uliczne. Stare wysłużone lampy zastąpiły nowe, ledowe, energooszczędne oprawy. Prace były prowadzone od ujęcia wody na działce przy ul. Lubelskiej i na całej długości Bełżyckiej. Poza tym na odcinku od długości 700 metrów powstało nowe energooszczędne oświetlenie. Brakowało tylko równego asfaltu. Ale dzięki współpracy gminy i powiatu już jest. Prace ruszyły w maju i niedawno zakończyły się. W centrum Wąwolnicy, przy Rynku, oprócz nowego asfaltu drogowcy wykonali także zatoczkę parkingową, naprzeciwko znajdujących się sklepów i punktów usługowych. Inwestycję realizował WOD - BUD z Kraśnika za 462 tys. Samorządowcom udało się pozyskać na ten cel dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 294,7 tys. zł.

Teraz Bełżycką można poruszać się już komfortowo.

Marta Pietroń

W Klementowicach poleje się asfalt

Aż siedem firm chce remontować drogę w Klementowicach. Na odcinku o długości prawie 600 metrów pojawi się nowy asfalt.

To kolejna inwestycja drogowa w gminie Kurów. Tym razem powody do zadowolenia mają mieszkańcy Klementowic. To właśnie tam gruntowny remont przejdzie fragment drogi gminnej o długości ponad pół kilometra. Na tym odcinku drogowcy będą mieć za zadanie położyć solidną podbudowę, a na niej warstwę asfaltu. Na początku lipca gmina ogłosiła przetarg, który miał wyłonić wykonawcę zadania. Zainteresowanie było spore, o czym świadczy liczba złożonych ofert. Chęć współpracy zadeklarowało siedem przedsiębiorstw, a zaproponowane przez nich ceny wahały się od 780 tys. zł do blisko miliona złotych. Władze Kurowa zabezpieczyły na inwestycję 825 tys. zł. W tej kwocie mieści się jednak tylko dwie oferty. Najkorzystniejszą - za 780,7 tys. zł - złożył Wod - Bud z Kraśnika. Nieco drożej swoje usługi wyceniła firma P.P.H.U.s.c. STAN-LUB z Bełżyc - 784,1 tys. zł. Pozostałe przedsiębiorstwa oszacowały koszty modernizacji drogi na kwoty powyżej 900 tys. zł.

Urzędnicy przeanalizowali wszystkie oferty pod względem formalnym i zdecydowali się jednak na najtańszą opcję kraśnickiego przedsiębiorstwa. Chcą, aby wszystko było gotowe w ciągu 8 miesięcy od podpisania umowy.

Marta Pietroń

Rolniku! Złóż wniosek o zwrot akcyzy

Przypominamy zapominalskim. Jeszcze tylko do jutra (31 sierpnia) urzędy gmin przyjmują wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Tym razem należy przedstawić dowody zakupu paliwa (faktury) za okres od 1 lutego do 31 lipca tego roku. Wraz z wypełnionymi dokumentami (do pobrania w urzędzie lub na jego stronie internetowej) należy je złożyć najpóźniej do środy 31 sierpnia w swoim urzędzie gminy.

Marta Pietroń

Gm. Markuszów: Wieniec z Bobowisk najpiękniejszy

Tak zdecydowało jury podczas dożynek gminy Markuszów, które w niedzielę 21 sierpnia odbywały się w Kaleniu. Dzieło reprezentowało gminę na dożynkach powiatowych.

Gminne Święto Plonów w Kaleniu było okazją do spotkania się mieszkańców, ale również do zaprezentowania się działających na terenie gminy Kół Gospodyń Wiejskich, zespołów czy stowarzyszeń. Na dożynkach nie mogło zabraknąć także tradycyjnych wieńców. Pięknie wyplatane dzieła, z wykorzystaniem darów natury, kłosów zbóż, ziół, kwiatów i owoców, przygotowało kilka miejscowości. W tym roku po raz pierwszy w ramach uroczystości odbył się konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Oceniali je m.in. zaproszeni goście - Starosta Puławski Danuta Smaga, skarbnik Krystyna Sołdek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Markuszowie Agnieszka Mroczek, czy były wójt Andrzej Rozwałka. Decyzja nie była łatwa, bo każdy wieniec był inny, a zarazem wyjątkowy.

Konkursowe jury uznało, że najładniejszy wieniec przygotowali mieszkańcy Bobowisk

Ostatecznie komisja zdecydowała o przyznaniu pierwszego miejsca sołectwu Bobowiska. Wieniec przygotowany przez mieszkańców tej miejscowości wraz z reprezentacją gminy wziął udział w dożynkach powiatowych, które odbyły się w minioną niedzielę w Górze Puławskiej (więcej na ten temat na str. 2-3). Przyznano także 2. i 3. miejsce (szczegóły w ramce).

Wyniki konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy w gm. Markuszów:

1. miejsce - sołectwo Bobowiska
2. miejsce ex aequo - sołectwo Wólka Kątna i sołectwo Góry
3. miejsce ex aequo - Sołectwo Zabłocie i Sołectwo Kaleń

Pozostałe wieńce, przygotowane przez sołectwa Markuszów, Łany i Olempin otrzymały dyplomy oraz nagrody za udział w konkursie.

- Nagrody dla grup wieńcowych zostały ufundowane przez proboszcza parafii Markuszów ks. Macieja Staszaka - kosze delikatesowe dla wszystkich grup wieńcowych - oraz wójta gminy Leszka Łuczywka - kosz ze słodyczami za I miejsce oraz drobne niespodzianki dla pozostałych grup - mówi Sławomir Łowczak, dyrektor Gminnego Domu Kultury w Markuszowie i jeden z organizatorów dożynek.

Marta Pietroń

PUL

Kurów: Gmina szuka najemcy

Władze Kurowa mają do wynajęcia dwa gabinety w ośrodku zdrowia w Klementowicach.

Coraz częściej dochodzi do sytuacji, że ośrodki zdrowia w mniejszych miejscowościach są zamykane z uwagi np. na duże koszty utrzymania budynków. Aby temu zapobiec w Klementowicach gmina Kurów chce wynająć dwa istniejące w tamtejszym obiekcie gabinety, w których z powodzeniem można prowadzić prywatną praktykę lekarską, np. stomatologiczną. Jeden lokal ma powierzchnię 20 m2, drugi -16 m2, oba posiadają dostęp do toalety i zaplecza socjalnego. Osoby zainteresowane mogą kontaktować się w tej sprawie z Urzędem Gminy w Kurowie pod nr. tel. 81 88 11 777 lub wysyłając wiadomość na adres e-mail: sekretariat@kurow.eu.

Marta Pietroń

INFORMACJA

Burmistrz Nałęczowa

informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

eprasa.pl f62a1bd515

Przeglądamy oświadczenia majątkowe za 2021 rok

Końskowola: Dyrektor ośrodka zdrowia z największymi dochodami

Na konto Małgorzaty Chabros wpłynęło w ubiegłym roku łącznie 219 tys. zł. Druga pod względem osiąganych dochodów jest dyrektor Szkoły Podstawowej w Chrząchowie.

Zarobki najważniejszych urzędników w gminie nie są żadną tajemnicą. Mi.in. takie informacje znajdują się w oświadczeniach majątkowych, które osoby pełniące funkcje publiczne, a więc gminne władze, czy kierownicy podległych im jednostek organizacyjnych, co roku muszą wypełnić i złożyć na ręce wójta do 30 kwietnia. W dokumentach znajdują się także informacje na temat posiadanych przez nich nieruchomości, pojazdów o wartości powyżej 10 tys. zł, oszczędności, a także zaciągniętych zobowiązań. Oświadczenia co roku są zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej danego urzędu i każdy ma do nich dostęp.

Z dokumentów złożonych przez podwładnych wójta Stanisława Gołębiowskiego wynika, że nie spieszyli się z ich wypełnieniem. Większość czekała z tym niemal do ostatniego momentu.

Po ich analizie okazuje się, że pensją wyższą niż zastępca wójta, czy skarbnik mogą pochwalić się kierownicy szkół, czy innych instytucji. Największe dochody wykazała szefowa Gminnego Ośrodka Zdrowia - 219 tys. zł. Składa się na to nie tylko wynagrodzenie za kierowanie SP ZOZ GOZ w Końskowoli, ale również za pracę w puławskim szpitalu. Druga pod tym względem jest Mirosława Baca-Siembor. W ubiegłym roku na jej konto wpłynęło w sumie 188,6 tys. zł. Większość tej kwoty to oczywiście pensja dyrektora SP w Chrząchowie. Jak sytuowani są inni? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, stanowisko, wiek	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)	Porównanie z rokiem 2020
Mariusz Majkutewicz, zastępca wójt gminy Końskowola, 49 l.	**116,1 tys. zł** umowa o pracę	1,5 tys. zł/316 tys. zł (dane z. dn.25.04.2022 r.)	dom o pow. 120 m2 (400 tys. zł), działka budowl. pod domem o pow. 0,05 ha (100 tys. zł)	**Lexus IS 250 Sport** (2013 r.), **Honda Civic** (2013 r.)	spadek oszczędności 8,2 tys. zł, spłacił część zobowiązań
Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola, 46 l.	**106,4 tys.zł** umowa o pracę	232,5 tys. zł/240 tys. zł (dane z dn. 25.04.2022 r.)	dom o pow. 147,8 m2 (375 tys. zł), działka rolna o pow. 0,48 ha (15 tys. zł)	**Renault Megane** (2010 r.), **Ford Mondeo** (2013 r.)	spedek dochodów o 13,4 tys. zł
Joanna Przednowek, skarbnik gminy Puławy, 51 l.	124,7 tys. zł umowa o pracę, 7,3 tys. zł umowa zlecenie/o dzieło, razem: **132 tys. zł**	2,5 tys. zł, 1,1 tys. USD, 1,3 tys. Euro, 2,3 tys. CHF/308 tys. zł (dane z 21.04.2022 r.)	mieszkanie o pow. 46 m2 (210,8 tys. zł), mieszkanie o pow. 71 m2 (412,5 tys. zł), garaż o pow. 19 m2 (34,7 tys. zł)	**Toyota Yaris** (2009 r.), **Toyota Auris** (2014 r.), **Skoda Octavia** (2007 r.)	spadek oszczędnosci o 7 tys. zł, spadek dochodów o 3,3 tys. zł
Małgorzata Chabros, dyrektor SP ZOZ Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli, pielęgniarka w SP ZOZ w Puławach, 49 l.	5 tys. zł z gospod. rol. 170,7 tys. zł umowa o pracę (SP ZOZ w Puławach, 44,5 tys. zł umowa o pracę SP ZOZ GOZ w Końskowoli, 3,7 tys. zł inne źródła, razem: **219 tys. zł**	nie podała/303,1 tys. zł (dane z 28.04.2022 r.)	dom o pow. 100 m2 (400 tys. zł), dom o pwo. 150 m2 (470 tys. zł), gospod. rolne o pw. 2,6 ha (80 tys. zł)	**Volkswagen Polo** (2012 r.)	wzrost dochodów o 72,3 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu podała samochód Toyota Corolla (2004 r.) i Opel Astra (2005 r.), zaciągnęła dodatkowe zobowiązania
Monika Dudzińska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, 56 l.	**86,4 tys. zł** umowa o pracę	nie podała/56 tys. zł (dane z dn. 28.04 .2022 r.)	dom o pow. 145 m2 (250 tys. zł), dom letni 75 m2 (130 tys. zł)	brak	wzrost dochodów o 1,1 tys. zł
Mirosława Baca-Siembor, dyrektor Szkoły Podstawowej w Chrząchowie, 58 l.	142 tys. zł umowa o pracę, 24,6 tys. zł renta rodzinna, 20,5 tys. zł umowa zlecenie, razem: **188,6 tys. zł**	25 tys. zł/86,8 tys. zł (stan na 30.04.2022 r.)	mieszkanie o pow. 81,5 tys. zł (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 27m2 (150 tys. zł), działka o pow. 0,49 ha (40 tys. zł)	**Toyota Auris** (2007 r.)	wzrost wartości mieszkań o 50 tys. zł i 30 zł, wzrost dochodów o 27,7 tys. zł, spłaciła część zobowiązań
Iwona Stochmal, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli, 54 l.	**101,3 tys. zł** umowa o pracę	21,7 tys. zł/130 tys. zł (dane z28.04.2022 r.)	dom o pow. 251 m2 i działka o pow. 722 m2 (700 tys. zł)	**Toyota Auris** (2007 r.)	spadek oszczędności o 8 tys. zł, wzrost wartości domu z działką o 50 tys. zł, wzrost dochodów o 4,3 tys. zł
Anna Próchniak, dyrektor Gminnego Przedszkola w Końskowoli, 57 l.	**122,7 tys. zł** umowa o pracę	8,1 tys. zł/23,2 tys. zł (dane z 27.04.2022 r.)	dom o pow. 80 m2 (140 tys. zł), gospod. rolne o pow. 5,1 tys. zł (55 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 2,3 tys. zł, wzrost dochodów o 23,1 tys. zł
Agnieszka Popiołek, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych w Końskowoli, 47 l.	**97,7 tys. zł** umowa o pracę	12 tys. zł/276,4 tys. zł (dane z 28.04.2022 r.)	dom o pow. 150 m2 (250 tys. zł), działka o pow. 0,45 ha (40 tys. zł), mieszkanie o pow. 59,9 m2 (300 tys. zł)	**Volkswagen Passat** (2008 r.), **Opel Insignia** (2011 r.)	wzrost oszczędności o 4 tys. zł, wzrost dochodów o 4,4 tys. zł
Beata Antolak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Końskowoli, 57 l.	101,2 tys. zł umowa o pracę, 27,5 tys. zł działalność wykonywana osobiście, inne źródła 1,5 tys. zł, razem: **130,7 tys. zł**	nie podała/97 tys. zł (dane z 27.04.2022 r.)	dom o pow. 160 m2 (600 tys. zł)	**Volkswagen Golf** (2011 r.)	wzrost wartości domu o 100 tys. zł, wzrost dochodów o 14 tys. zł
Małgorzata Teper, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli, 59 l.	86,8 tys. zł umowa o pracę, 4,3 tys. zł Stowarzyszenie Rodzina w Puławach, 8,6 tys. zł Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, razem: **99,8 tys. zł**	135,3 tys. zł/brak	dom o pow. 160 m2 (300 tys. zł), mieszkanie 66 m2 (280 tys. zł), łąki i las o pow. 1,2 ha i 0,16 ha (150 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,12 ha (111,3 tys. zł)	**Mazda 3** (2015 r.)	wzrost oszczędności 41,2 tys. zł, spadek dochodów o 8,7 tys. zł
Małgorzata Urbanek, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu	**99,7 tys. zł** umowa o pracę	6 tys. zł/318,5 tys. zł (dane z 22.03.2022 r.)	dom o wpo. 62 m2 (150 tys. zł), dom w budowie o pow. 287 m2 (350 tys. zł), godpod. rolne o pow. 2,5 ha (150 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 0,41 ha (20 tys. zł)	**Kia Ceed** (2011 r.)	objęła stanowisko we wrześniu 2021 r.

Kazimierz Dolny: „Święto Jesieni" coraz bliżej

Organizacja imprezy wisiała na włosku, ale jednak udało się pokonać przeciwności. Doroczne kazimierskie „Święto Jesieni" odbędzie się 25 września.

Choć za oknem jeszcze lato, a wysokie temperatury dają się nam we znaki, przyrody nie da się oszukać. Małymi krokami zbliża się kalendarzowa jesień. Jednak, gdy pogoda sprzyja, można cieszyć się i tą, jakże piękną i kolorową porą roku.

Kalendarzowa jesień oficjalnie rozpoczyna się 23 września, a już dwa dni później z tej okazji po raz kolejny w Kazimierzu Dolnym odbędzie się „Święto Jesieni". Jeszcze do niedawna wydarzenie było zagrożone ze względu na prowadzony aktualnie remont ul. Puławskiej. Jednak rozmowy między Muzeum Nadwiślańskim a władzami miasta pozwoliły na wypracowanie konsensusu, a co najważniejsze na organizację imprezy, która odbędzie się w niedzielę 25 września na parkingach przy ul. Puławskiej. Dobrą informację przekazał w mediach społecznościowych burmistrz Kazimierza. Wydarzenie to świetna okazja do prezentacji prac lokalnych artystów, nabycia ręcznie wykonanych ozdób, czy posmakowania przysmaków przygotowanych z naturalnych składników.

- Gmina Kazimierz Dolny będzie współorganizatorem wydarzenia, które stało się już naszą lokalną tradycją i jest bardzo lubiane zarówno przez mieszkańców jak i turystów - poinformował Artur Pomianowski.

MP

PUL

eprasa.pl f62a1bd515